

7281

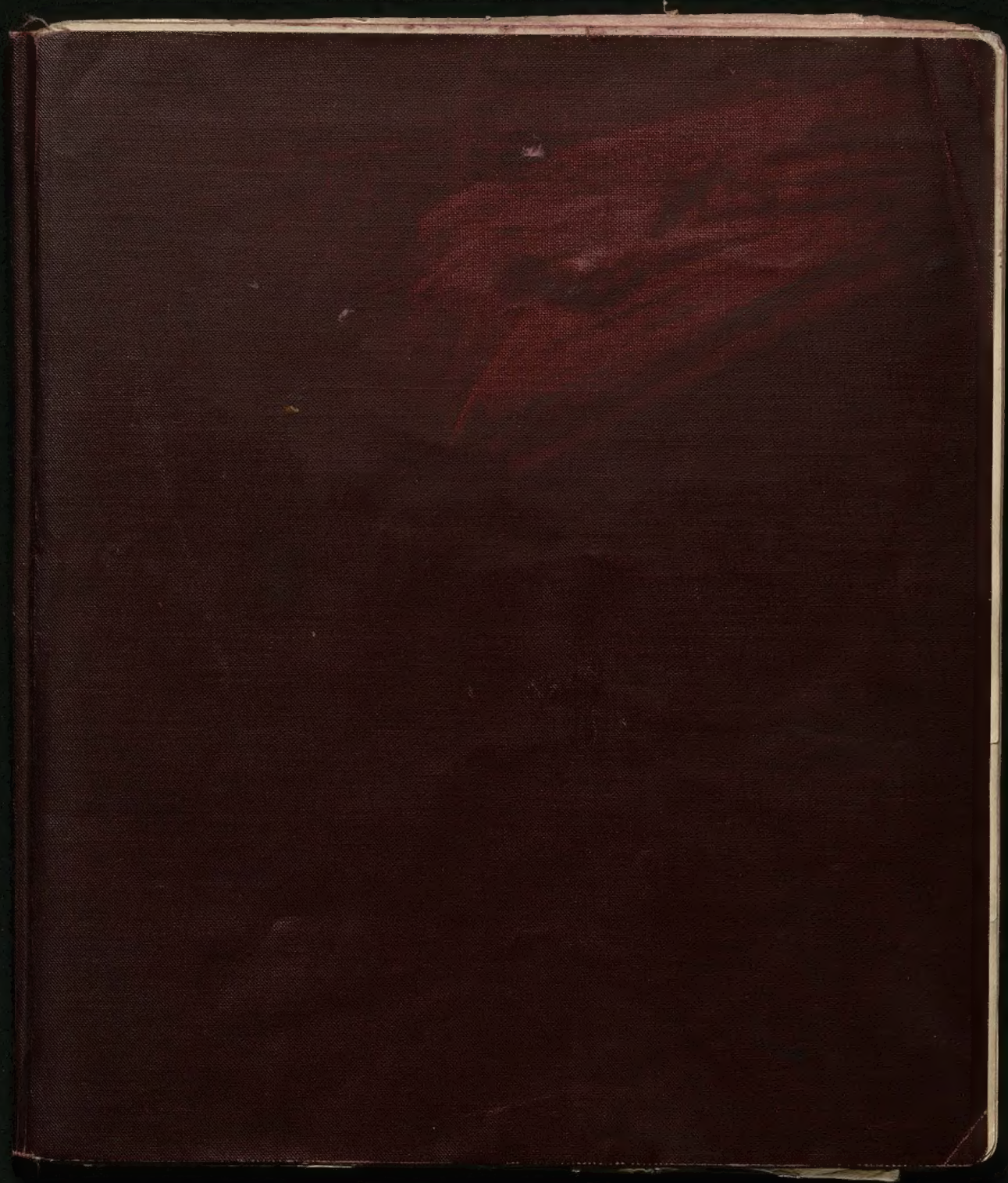
Bibl. Jag.

III











72/38-9

RT 38



1

# Wspomnienia.

Leczyt I.

Klemens Bakowski

DR KLEMENS BAKOWSKI  
ADWOKAT W KRZESZOWICACH.



Handwritten signature or initials, possibly "J. H. H." or similar, written in dark ink.



3  
4  
Która  
przedtem świata nie widziała

# KRONIKA

lat przebytych w gimnazjum S. Army  
w Ttrakowie

z własnych wspomnień,  
opowiadań ludzi wiarygodnych i na podstawie  
historycznych źródeł  
spisał

i ilustracjami opatrzył  
Józefus Barkowski.

Tom I.

Et nos aliquod nomenque  
accusque gerimus. Verg. Aen.

1880.  
W Ttrakowie



Wstęp.

W się mojej, małej pamięci  
onej, lepszej przeszłości, postaci,  
i pięknej przeszłości, woli dawnej stacie!  
Także ku sobie was obracając niech!  
Chociażmy dzisiaj powróćmy zajęci  
W jednak dla nas dawny urok macie;  
Pamięć się miłe nam przypominać;  
Uśmiech wasz jeszcze będzie się w nas chować.  
Powstań przeszłości do życia wzbudzone,  
Ukai się jeszcze o przeszłości i tona,  
Niech wszelkie czyny myślowi powstane  
Beda; niech miernie tu odwiercia blona  
Nagrody stwarzę a drugą i tona,  
I winy niechaj. I. Cześć ogólna. gnisz zapomnianie!

§1. Oporcie historii

Także wiek forma rzędu nadler wainy wptyo wy,  
wierała na ustroj naszej klasy, nie podobna twierdzić  
ieby stanowem z jej zamiar, stanowem zwrot w  
historji naszej następowat. Npawdzie rurska for-  
my rentu schodzi się z początkiem nowego okresu  
w klasie II. VI, nie on jednak wyjdzie o kierunku  
prawy epoki, nie zmieni jej podstat, dzie-  
liny więc historyi na następujące okresy, których  
charakterystykę w encyklopedy podamy.  
Okres I, od I klasy do III, patriarchalny.  
Okres II obejmując klasy IV  
Okres III od klasy IV do VII, państwo prawne,  
Okres IV klasy VI, VII o VIII, państwo despotyczne  
nadrona



Kajwar'owej cypu ducem mojego  
 'zynota był dzień 23 listopada 1860. roku,  
 a tym dniu kawcem nymatem po raz  
 pierwszy światło dzienne, - a raczej noc,  
 na, gdyż w nocy się urodziłem - w domu  
 l. 67 na grodzkiej ulicy zwany „Podelwie“ 1)

Przypominam sobie z dzieciństwa, że  
 naprzeciw Podelwia miał salon galei  
 niejakiego p. Kieres. Wystawał on nieraz  
 przed domem swoim w szlafrocku nabi-  
 tym piurą, myślen, tabaką, w toracii  
 i brudem. Klientom, których gościł, stopy  
 lub którym leżki: przywodził stawił,  
 albo żeby wygrzać, opowiadał podras  
 operacyi, jak męczył wóz grodzki  
 kul i kartony amputował ręce i no-  
 /

1) Dom hist. bo tu mieszkał Jarosław  
 Janusz. Kresowałkar - potem Hans  
 Diner - właściciel Jacoba Wrotylski



gi walecznych, jak raz sam Napoleon  
zobowiązał się do czego i rekt: Kieręcie,  
mianowicie się! Istotnie subiekt  
regarnistrascki z asserctwa twierdził  
wprawdzie, że Napoleon po polsku nie  
umiał, ale p. Kierce wyjaśniał, że i  
po francusku Napoleon powuriał po,  
wyższe wanie <sup>do</sup> wienra, a on tytło pnetto,  
mawiał ja na polskie. Tenże subiekt pusił  
też w kuro mowu p. Kierce, który za-  
cynał się od słów: „Kiedy Napoleon był się  
pod Marengo, to dachy Kierce poma-  
gał serenge.”)

Gdy więc raz w Kierceństwie raz coś  
now ptaurem odrzucił bursę, nerwano  
pomoc iwiątłego p. Kierca, który ogłaszał,  
czyż nie, zarył takaki i rektary, „wybijcie  
skorę smarkowu, a będzie cicho” ~~zostanę~~  
~~zostanę~~ a potem przytarguwy pięć  
do mego nosa krzyknął: „Cicho będzie!” i od-  
dał się - podobno wyrotawary poizdany skutek  
1) Syn Kierca został radcą minist. w Wiedniu i nie  
wiem quo titulo dodał sobie drugie nazwisko Antwick



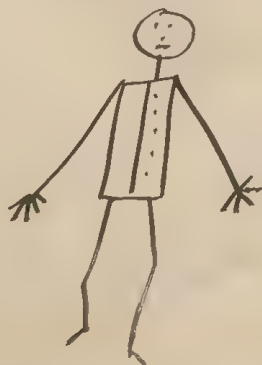
na mej osobie.

Pod apriem, sturinę Jelitkowiej rozporoż,  
Tem stowiać pruwre kosi na dziedzińcu, po-  
tem na ulicach i plantach krakowianek.  
Zabawata miś spowiem, z kłosek popypo-  
minam sobie jedną zawrotkę

„Pódkie zoboczyć na wiera

„Cy tam kogo nie wiera...

Okoto cwarter roku ignia zawrtem od-  
dawai się sztukom piekarnym, rzeźbiar-  
z karpicki ludzi i cwierny, rysując ws-  
glem po ścianach, wreszcie babracz wres-  
tacie paprocy, które mi się pod ręką nowiście  
skwapelovemii farbarui za 6 centów u  
Benzdofa w rynku kupronemii. Także pro-  
bę tych malatur podając, werny ich kopię  
po niżej:





Również rysowanie krędeł na posłackie a.  
prawie z wnelurem ramionowaniem.

Podchorwice posiadato ogromny dziedzi-  
niec, otworony wideomachaniem, moczur,  
cyni białe rodriny, posiadajone jeżoro białe,  
najare potęstwo. Porużoniuwery się z niem  
bawitem się parodnie z rówesnikami i  
rówesnicami we fujare, <sup>i różniery</sup> kryjówkę. Kryjów-  
kę raz do piwnicy, spawtem ze schodów i wle-  
ciatem głową do bali napelnianej gliną  
mugolowem; do fabrykacyi preców, przez  
zmierzonym swięto mi rozfundowanem oraf-  
kę i wywołatem zakaż gry w kryjówkę. Po  
paru dniach swowarce nastroja domowe,  
go pojawtem się z nowa na dziedzińcu i  
rozparstłomym zabowu w zhojów i różni-  
dawnio, potem we wojnę, do której kilkun-  
nastu malców stawato z pataszkami, cho-  
razgrewkami i pskami, a mioraz i gury  
sobie nabijało: W walkach brata mioraz  
starora nieco drzeworynka, różna kłozepó



z lokatorów, prama Justyna, i młoda nas  
wyrzuciła, tak, żeśmy pacierem wiewrotem  
dodatkowo do zyczenia, żeby się Justyna  
wyprzedziła.

Słyszeliśmy od starszego brata o majówce  
i w końcu, zaprzagnętem chojnie do szkoły,  
ciem ucieczki ojciec zaprowadził nas  
ciężko, do Łowicza, ale nie przyjeżdżo  
nas z powodu, że dopiero 5 lat młodości.

Zmarł więc z tego powodu zapobiegł  
p. C. instruktor brata, a namyślił na  
podwalu: pod jego egidą, jako nauczyciela  
craju uczeni powrotem na podwalu i przez  
3 dni ucieczką pilnie, przeprowadzamy  
i odprawiamy zmarłego i wiktusie  
sąsiadki stare z wierszami. Po trzech  
dniach jednak nie chciałem już więcej  
zagładać do obawienia podwalakiej,  
a że pedagog uciek, że dość bzdur, gdy na  
ok nałepny studia rozpoczął - pnie  
zostawiono nas w spokoju.

/.



Na wsta suchych dni, Igo otamiatowa  
gry brat srodt ze zlotami na procery, to  
warupnytem mu, wotajne od czasu do czasu  
ora pro nobis i wygrazajac Barbara  
kom. Szoty: w domu Larysa i jmy Stej  
Barbarze emulowaty ze soba i uciwowie  
ich pnerzali sie wzajemnie „Larysakauciu  
i Barbarakauui“, czasem pobili sie na ulicy  
ze soba w obronie przeciwnictwa swych szkat.

W nastepnym roku statem sie wyprajny  
muruem szkaty wosorowej (u Larysa).

Panowat woiwras barbuynati obij  
oraj pserenia nas codziennie rano do ko-  
snot. Jomurkaniwi, gdzie bez wzgledu  
na mroz, wilgoi, biedne sukienki chlopzat,  
karano nam klurei od podnoszenia ar do  
konia mary. Byla to tortura, z klorej z ra-  
dowa wracalniny do szoty. To mabexicustwa  
odprawialy sie w Kaphin B. Mitarsowidzie  
na lewo od wospcia. O godz 8 rano w muruzia  
zimowyle i w dni pochmurne, bylo to jrot  
ciemno, swiatlo wpadalo od potownej strony mur.  
(szko)

brudne szyby, a jescze wzrostlo tego  
 swiatla zastawiajacy rożne chory. W  
 głębi był otwór z paru iwerami nie przy-  
 czynajacymi się do osłabienia światła,  
 awtem, przez kontrast od jaśniejszego ot-  
 wiera temu ciemniej wydawał się w głębi  
 ciemniej. Na lewo od otworu nie było nic,  
 pośrodku wielka figura upadającego pod  
 kryżem Chrystusa w saloni nie oświetlono  
 wyłakierowaniem; brudna powłoka, na-  
 przeciwnie na ganku znajdował Chrystus  
 w ciemności króćcie w jasnoci brudnej  
 ścianie, a przy nim edaje się Piłat, w  
 postaci ukoronowanego Kacapa. Ciem-  
 no - zimno - chłapy wpychali nase  
 w zaskawki lub kruszenie, białe  
 trawiliwie ostrywa - a tu ciemno - nogi  
 ciemne - dwerel - gmaty kłama  
 a nakreślono tawa i tawa bez kwi-  
 ca... Narazie! słuchajcie się. Wracaj  
 my paroni, idajcie wyprzedzić  
 Kruś na pełne światło dzienne, a się



szyjny ci, że do jutra nie będziemy w  
lodowii, tylko brągowanie organów i  
inno jarwe jeli, ras a mo'zgowiech.  
O te nalezicic! Lamiar jeli  
goś porowafurego podurawienia i  
bernawrozna mada, udogkcecia  
owadku, stuch i nog. Wrelicie Latie  
nalezicic dla drci jwotny lye' krat  
kie, w jeliwie jwotny aturafure ber  
wadku na kolumary, prymus, -  
mupin wysleli tyko o'cas, aby wysleci  
sio jeliwat pręcej z ciemnoty, Ceruda i  
zimna.

Wraciow z kapticy biezahany  
clweli po klacie dla rozgowanie ci  
patek zassiadaliu w Towkach i rozpo  
czynaty sie lekce. Po 2 godzinach tyko  
dłwera jwota, a latem slobny jwota  
mi do spustaradego wawras p'atcu  
borkuprogo spawajac na wrotkim  
d'edukim, a po 10 minutach wawras  
na slydya d'atce do Lanyras.





Wtedy zaś przy dołopniwym murze było się  
pner napręsterny kupa suiezu do arleoty, potem  
jętne kłwato się pot gośdiny na zimnój posad-  
ce Koniota, i młot ~~się ten~~ nie ~~chorował~~.

Przy rozporządzeniu IV klasy normatny po-  
sred Mischke na emeryturę, a gospodarskim  
został Latimik. Miałon i inne wymogi pe-  
dagogiczne, które nam się wydawały, u-  
ciągłymi, mężył nas za wielk nauką, i by-  
łimy tak niechotenci, że ojcice mają na te  
zarządzenia moje pniełost miś do arleoty  
Stę Barbary - z decern pod ogum, bo nowy  
gospodar Eberhard nie wnuwał drwontka  
scholners i trymał nas w erhole nnerar  
o gośdiny dłużej nad czas urzędowy. Spiewon  
murył nas Niemuryk. Było nas 116 skłopa "  
Koi w <sup>I</sup> klasie, jak beknetionny na ror: k'o-  
sciołek otwarty, wstypcie lubie driałki", to  
zastrykajcie mury! A p. Niemuryk Kroczył  
po Tawbach i walił faterujnych smyer,  
Kiem pner kark lub pley. Rysunków murył  
M. Cereha. Celował w nich Franciszek Kni,  
(wtedy)

clowski - który tej poroicy wystarcnie poroiguit iis  
malarstw.

Gdy nadrcit koniec roku, poleit Eberhard,  
aby ucirowie „lepsi”, który uciy, ie beda mieli  
blizara, lokayz, stangli w kowele btiiej otla-  
ra, na naboreciatne najciem sie odprawie na  
zakonicecie roku szkolnego, i aby do mury  
sturyli. Polecenie to wciatem sobie do serca i  
ubranu w komieszk zabratem mraz z zakrytyj  
i idz za kazdem do otlara. Obok stat stat  
guykryty dyranem, namim leziaty nagrody:  
Robinsony, Guliwery, Podroie it. I ar mi shu,  
ka erla na tego Robinsona w cewowej oprawie.  
Shu klos miis rturka. Co takiess. „Moiwie!  
wrepe mi asystent z tytu. „Co moiwe? „Mi-  
nistrauturz!“ - „Wrepy nie imis!“ - „To pocozes  
brat mraz?“ Idz na moje murepie! Porredtem  
wre na murepie asystenta i nie mogtem sie koi-  
ca docreka. Narciarie shu cryta sie. Ks. No.  
winaki palust od otlara moiwe, ie ar  
wrystkie mamy i taty obcena w kowie,  
le poplakaty iis jeh babry. Potem wrytawo  
klasyfikayz, a preniacnei arli mu otu



Łazowi odbronił nagrodę (dla tego Karana nap.  
słyn. staci bliżej atłaria). Gdy miś odrył ten,  
wzwrócił mi w nagrodę "Oziemi i swicie".  
Miałem jęć to samo, Księżę jako nagro-  
dę z I klasy, nadto upatrytem solie, Robia-  
rana w owym sprawie - więc zawredioną  
w najdłuższej nadsięży wypatrem "Niebem  
i ziemią" o ziemi, rozbeuratem się i niektem  
do zakrytych siągaj kamarkę. Leśno uła,  
godził miś Eberhard i nakłonił miś, iem  
nawet pnyjaj "Niebo i ziemi" i pójci do do-  
mu z uśrkiem zmartwieciem.

Ze wspomnień szkół normalnych, naj-  
prościej zapisać się owoce majówki.  
W oznaczeniu drzew, po ustaleniu się pro-  
gody, schodzić się między o 10 rano w dzień,  
drzewu szkolnym z chorągiewkami, lub  
kolorowemu papierowemu lampkami na  
drzewkach, z pakuneczkami zawieszonym  
w sztućcy i jako sroćka w kreszeniu jako  
dronnym kapotać. Muryska wojłowa  
/mowa rolna jest było powanyje talim

nie pobitymym }

symbyzm (połchodou) stawata na ciele,  
i czerwonkami pny jej drzewku maare-  
rowalimym pner Rynel na Błonie i  
Wolę. Gdy muryka stawata groci, ipre-  
walimym krolowaki. Na Woli nastę-  
powata zabawa, gromowy, miestawki,  
zboje i zundanny, stani certy taci-  
ory i z mamami i wrostrami mal-  
cowi. ~~W~~ zintereseu, reirice krewi,  
o ile nie przypiechali popotudniu do  
malców, gromowili się na watach  
pny Błoniach oczekując swej dlat-  
ny. Zdała zawynaty blyzorei latak-  
Kolorowe malców, waz blyzorey  
zblizab się coraz bardziej, reurety dła-  
Tywai drzewki murzki - nanesenie  
wniojony, zakurzony, murzony or-  
waki malców zblizy się ku reiricom  
ktory z radzicia witali swych mal-  
cowi, patrac, czy ktory nie nabid sobie

/



guska, nie potargał ubraniami albo  
innego swawolku nie poniosł.

Rodnice malców często przyjeżdżali  
do majątkujących, czekali i nauczy-  
li nauczywali, a że napędem nauczyli  
zapracowani i naukowczasku sobie  
poddawali — więc robiono wielkie  
knyki, gotowano się i t. d. a <sup>stos</sup> i ma,  
jowki coraz skromniejszą się robiły,  
bezatere drzewi nie ustrzaty, od  
mówiono potem nuryki wejeliowych,  
~~iperada~~ a tak cała niedzika i para,  
da malców reszta potem do wyiecerki  
z chorągiewkami. Stawnym organem  
ratorem majomek był ko. Nawiniński  
najmior katecheta n. Hg Barleary, po-  
tem n. Hg Army. Rodnice przepowiadali  
też za nim i zawarego tak mawiali.  
że ledwo mógł, przewarowy pod pachy

f.

~~Spies Antypin~~ z obu stran, powró-  
cił na nagaś do domu z majówką.

Raz, po prostu, wioś go z majów-  
ką pod pachę z jednej strony klaczkę  
Markus, z drugiej rękawk Romoto.  
wioz, a Markus podchlumelony ciągle  
komenderował murycę tamana  
pobawiając: "churyk! graj! albo  
pieniężkę oddaj!" — a murykanci  
deli co mogli, bo ich raczono hoj-  
nie.

Do 2 murzyńskich wakacyj zapisa-  
no miś do gimnazjum. Szef Amy. Lp.  
crakhu zaraz spotkało miś zmart-  
wienie, bo przydrzelało miś do II od-  
działu I klasy, co sobie mowiało  
za ujmę, gdyż mowiało, że w razie  
przyjemności, drzeła klasy na od-  
dział. Do "uwrystem wermenia

/



formacy Ducha Św. " w Koszule  
wchodzący do klasy. Takie re-  
petent " studiujący drugi rok I  
klasy, znający gimnazjalny ser-  
voir-vivre, witają z ostatniej ta-  
wy i recytuje, "Au revoir" o-  
stąpieniu, "Pater noster". Gdy mu  
wstaje pasterz, wychodzi z Tawy, zbliża  
się bez złudnej twągi do brodatego  
profesora, prosi go, aby się nie-  
mował bo nie może odciąć ruy-  
lady, dobywa gabkę, krede, szu-  
nik, potem z zamachem wypiera  
gabkę tablicę i wraca powrotą gó-  
nej ciżmy do Tawy, zyskawszy odwrac-  
nieszczanie. Patrystyczny na-  
miesz z uszanowaniem, jakby na  
osmalla, ruyt naszych marek.

x

x

x

Widyj przecie urogi do gimnazjum  
 jest zokley Reumencem nobelowym  
 w moim zygocie, bo równo,  
 reumie przeciwno ajciec sklep i  
 warsztat (wzylacie techniczne  
 nazwy reumestwisków były nie-  
 umiećcie przemianic, lub x miś  
 przechowane, nikt więc nie na-  
 zwany warsztatu reumestwi-  
 cego pracownia), na ulicę Szpó-  
 talną, do domu napraciuw Jiznej-  
 szej muplonej Rasy Brzduszi,  
 na której muplus umiećcie się  
 dom na wysakrem podmurawieniu  
 z przyletkiem x srodku. Raza  
 Rtaś sklep, pobojm umiećcie  
 nogo x myrę, x srodku za skle-  
 piona potem mawrakem, byto  
 zuputnie podobny jak na Ro-  
 schwin.



[illegible]

mi breustennyni w kuniu  
 polidzeu fundamentu,  
 triona reu, ze nie zastawily  
 mi szeregolyh jahir, wspom.  
 nien. Na pagnaukach w  
 domu nie debatowano, oile so-  
 bie przypuszczam, uogly nad po-  
 wlyka. Kleska Austrii w wojnie  
 1866. i atata Kewerji mluwo  
 nie waruogla, wobody pols-  
 tyne przypuszczano x niedwie-  
 zauden, bo byto to pokolenie  
 (ktore przeszlo zabor-  
 Rzyty Krakowinej, bombardo-  
 wanie Wroclawia w 1848. - moly  
 germanizacji, z rasow Bacha  
 i Schopenhauera, cofanie pa-  
 tenty Goltchowskiego - bano sie, ze  
 i wobody prawnie zdobyte



znowu została cofnięta gdy  
centralnie zwrócił się polski  
tytuł wiedeński. Najbardziej  
większą była policja, gdzie gwałtownie  
jest się duch serw. braku rzą, a  
dowódcy, która zawsze była podejrzana  
linia i dokonywała (długiego czasu)  
była czołowa, min. policja obywatelska  
na Polakami i ograniczono jej  
spraw karnych, reżymu i  
cyklu i nieumiejętność polski  
tytuł po za plecami spierano  
dowódcy, do których nieumiejętność  
Niemców, a ci co z nich pozostał  
polonizowali się łatwo, a  
ich były kagorolymi pryncypalnymi  
nymi Polakami. Później, z  
Kłosa francji w sprawie z  
słankami 1870. Kłosa nie  
Kłosa Dollmaga

latach mojego dzieciństwa był  
 w Warszawie napoleoński namiot  
 iiony. Starsi pamiętali jeszcze nie-  
 których w połowy Napoleońskich,  
 do pięćdziesiąt. Skrynekach, zwa-  
 osobiscie w rękach młodszych i pow-  
 lica 1831 r. wychowanych w Tra-  
 cyali Kap. - w Paryżu Janu-  
 był artysty Napoleona, ks. Józefa  
 figurki porcelanowe i białe  
 przedmiotach o dawnych czasach  
 punktowo ciągle o nich, a młode  
 kolekcje wchłaniało w siebie idee  
 lki o wolności i ości dla jej  
 jawników. Wąsko austriackie  
 wiano ich, mieniących kół i  
 wina za młody w Gdowie i Podgó-  
 w w 1846 r. Garnizon był bar-  
 dzo cichy około 6000 ludzi, który u-  
 myślał 4 okręty, przeważnie  
 Czechów dobrane, jedna okręta



zwykle celowała i ta grała w tea-  
tre i po balach, później w kuu-  
certach. Co wieczór chodziła po  
ulicach capotryk, na wiele taur-  
bormajor wysoki, z czarną brodą  
z palą, mordercą, ze nim we dwa  
wiedzy po czterech doborach, na dźwięk  
trębacy, ze nim i z odnawą z  
latarkami na drabkach. Przechodziła  
przez stamki, w białych stamki i  
fajkami pyglatą się ci i owo i  
morderców i dzieci, pod capotry-  
kiem biegi ułicznicy "by dzieci  
płoc się wygrywały z dżum i tetni-  
maloty z waterlatoń, spierając do  
takto skumpurowane ad hoc do  
poradnio skandowane dżumoware:  
"Zotnity, zotnity pójdz do domu,  
bys nie ukradł capki domu" przy  
dobrach - a "Jaga, Jaga etc. przy  
trębacach - po capotryk i dżum"

14

zobaczcie nie mógł już polecać  
się na ulicy, co zabralby go patrol.  
Mieście pustoszące, zalegata cicha,  
kloze rzadko krowy przesyła,  
tęsknotę świąteczną i domowi san.  
Wkato półtętno, jasnemu pod latas,  
mianu garawcu, przy małym  
suchu oświetlenia to było rękę  
nie dostateczne. Wskazał, że  
wskazał się mu więcej światła  
nie drzew, bo umiarkowanie przef.  
Nali wiewoty w domu przy wie,  
le lampy olejnej, potem kam,  
finowej". Tu i dzisiaj w piwnic  
miał i wimamrach prosił  
pogawędki, ręcznicami i kup.  
Kawiarz był niebawem, re.  
Kawiarz lepsze były po kielasach,  
ale do nich chodzili tylko przedzi  
i nie liceni z umiarkowaniem, imię  
zostawiały skromne garkuchnie.  
Ogrodzić 10 - więcej było.



W sferze wzajemności - między  
causality, z której pochodził ten i w której  
się wychowywał ten zapał i stół,  
smutki wracające opowiadały się na  
spółności lub podobieństwie zapału  
zawołanego, współzawodnictwa pewnej  
w doświadczeniach, zapałamiach społecznych.  
Były to niejako grupy zacięte i  
obranające się zwykle z obiektem Kółka  
nasta najcięższych domów. "Podchwie" -  
było kompleksem Kółka domów z ku-  
pą, lokatorów i pierwsze wieki ich  
drżących. Od frontu był sklep Re-  
lucyaty z wewnątrz Tania Kautego  
Kawunardowego waciwch Podelvin,  
na lewo od bramy - na prawo był  
sklep blacharki męzkiej z pań-  
stwem, kłopotliwym, kłopotliwym był  
jadającym i bawiącym, za sklepem  
mieszkał od strony od siatki, stanowią-  
cej dostęp z siatki, w tyle był waciwch  
właściwy i waciwch polski.

powinno ze sklepow, ktore stworzyl za wartosc<sup>95</sup>  
i siamki byly drzwi w kamiennej opoz,  
wie na schodach do glębokiej piwnicy.

Ten faulung bydnach preciznata  
(jakie dris') glęboka sien z kłosej na lwo  
wchodzito sie do klathi schodowej a  
za to do piwnicy. Za sklepem Karmun,  
skreco byl bardzo schludny jainy  
prokaj, gdzie schodzilisiz herosa,  
liores na wino, a za tym wazni po-  
koj, gdzie xiez Karmunlinego Gutar,  
domoweli prowadzil um bukhalteryz  
i korespondency. Na prawo znown z sie-  
ni wchodzito sie do siatki za sklepem  
mego ajca, o kłosej wspomniatow, a  
dalej tu drzewianow byla ciemna  
mala wazka vibina oswietlona lyko  
okreutkum z drzwi, gdzie mowekat stoch.

U sklepuwis dlugiej sieni wsi-  
sity na hakach oszki a na nich  
lwin wiciderek powcianych na vzet,  
wono pomalowanymi - byl to



rekwizyt nakazany urzędowo po  
pożarze z r. 1850, do gaszenia  
cmentarnego pożaru wraty też  
stwierdzi drewniane sprzączki  
do sikania, ztorione na stryż-  
chu. Drobniemi zaś piórkami z taką  
sprzączką w nadrepiu wzięcia jej na  
podopieczności, jakim przeciwnym  
ulicy żydów, <sup>i na siłach,</sup> ale sprzączki było dość  
schudnięte, tłok, choć go wzmocnieniem  
patkami i naporem je obierał,  
nie trzymał, a cała woda poszła  
— do mego rekawa.

Na I p. frontu mieszkał adwoka-  
kat mineralog D. Alt, który  
trzymał kuchnia. Był to tłusty  
jowialny towarysz, który schodził  
do wariatów ojca na pogawiedzkę  
a i tam matka miała lekko przy-  
kuchenny, więc czasem słyszał  
facylowe dowody. Walec B. Na

16

zobaczę pędzidło na Kalendarz  
przyjemnie stał się grubość okręgu,  
gdy palec wycofał się na stół i  
po nim, jakby samykrakem jędrzył  
linię dżurawia, wywołując jakby  
basowy akkompagnament, dźwięcznie  
nie dźwięko, bo go palec rozbełotał  
po paru strofach Kalendarza. Potem  
miewał po sobie jakiś generał  
(zdaje mi się, że się Knobel nazywa  
miał.) z dwoma czerkaczami donadzi  
jaceui, dla których przyprowadzono  
orazem wierzchowca na których  
generałowi wyjeżdżały nasfancer.

Na II p. nurekba Karmarszki,  
a potem i <sup>drugi</sup> z Słupski. Ten  
dawał raz pypiec dla gości, na  
murku przy schodach postawiono  
obrym samowar miedziowy, a  
gdy dla urozmaicenia zabawy  
praważono szopkę z ryżem,  
w czasie jej podlewania stał się



istny ciu — bo niepalony samowar wraz z wolą kopytacz, znikł i nie zdataro odzukać odwrótych z dośrobiej.

Za frontowym budynkiem był wielki drewniany, przy którym od południa było drugie skrzydło z różnymi lokatorami na pastore był majster zrewski Kozłowski. Z trawczyi stwaratem potem, że u niego i w piwnicy mego ojca odbyła się w 1863 roku, zya policyi, porzucenij broni sta przestawianiu, ale nie można leżano. Tyko w warstwie ojca płałada się drugo potem maszynka do odlewania kul odzupanych, w której ja sam potem odlałem parę kul. Podpremie policyi prywatnie zapewniam, że syn Kozłowski

ze gdzie był pnie, potrzebę ukazywać grzywa, to reżysler ze "de" mistrza "Hj. zamburcia sklep podnosz naboru i t.j. za kochanie

over

już do parowania i zginął w  
wypadku na wieśkow. Drugi  
syn, młotek, został potępiony buntów,  
niegdy, znanym w Breclawie.

Drugą astyną w całej gęstwinie,  
od niedwój, mieszcząc na role war-  
stwy i nieskazy majstra  
slusarskiego, symonowskiego,  
na I pastre prusyanat Seklar-  
skiej. Jej mąż, emigrant bra-  
nowat w rewolucji niemieckiej  
w 1848. Raz słab na wyroczn-  
iolenie, który przyniósł ją  
raporty Ma jecebrata na I p mro-  
Rajce, w obywatelskich nadobro-  
spodniach z rolniczymi ludźmi.  
ni wyrymami na spodniach  
od pkołu. Kwano ten punkt m-  
głoli "Koniokół". "Schlar-  
przechodzą zagadki go po m-  
grosku, a rotnierz zesalutowi



a potem wesoławszy się z radością  
bo od paru lat z miłkiem wie  
miewał po węgroszku - na poręgu  
nawet precaturas Szklennego  
w reke. Na II p. tej ofriny miewał.  
Rado Micki Colatorow, miewał ty  
mi Natter, jalis węgroszku, zdaje  
się kolejarz, który trundził się  
- okubiszyka i miewał dwie pa  
cycatur. Jerozyn zwał na prawo  
Doblorow miedzynny. Obok był  
ogródek sławicznie utynany  
i zamknięty przez Kacmierzowskiego.  
Pod tym ogródkiem po potro  
wej stronie dwudziestu zagród Kawa  
budowa trzeciej ofriny. Przy tej  
robocie fundamentów i regular  
dwudziestu emalierów i myś  
ziano kilka par Rosi lub 3  
Rosi, bo było między cimen "

Starz S. Frąjny. Do mniego ofiarę  
 uprzedził <sup>innowski</sup> mój p. rabini  
 czy teolog z Marosawy. Krawcz,  
 mówiący bardzo prostym pol-  
 skim językiem. Synem jego  
 wrednym i pychliwym ja, i mój  
 brat, i Krawcz lubi nas, a za-  
 poruczenie nastąpiło w taki spo-  
 sob: Na proscą parafii W.W.  
 Swiętych (z Rucioda dr Piotra)  
 budował Karmarski świątynię w  
 braku, a wtedy lokatorowie  
 nie mogli się dostać do ofiary  
 maciej, jak przechrone przez  
 sklep naszego ojca i siankę  
 za nim, wychodzący do sieni za  
 oknem. Przechodził tamtejszy  
 i Krawcz i my tem rozgłaszając  
 się coś z moim ojcem, że możemy  
 i mym bratem a naszym  
 przyprowadzić polarań swego



syna, w moim wielki będczego.  
Odlat „zadawaj się” z Kras-  
zami, bawli się nreus

Przyznam sobie szereg  
na zabawę nauki rachunka.  
Stary Krew zaprowadził nas  
do osłabłego pokoju w jego  
mieszkanie, z piękny mawa  
bypierze, posadzka, ale prawie  
pustego, bo była tylko wafa,  
słot i kilka Kreset, następ-  
nie włożył synowi mosierne  
rurkę zamkniętą z jednego końca  
jakby pudełko na zapaliki i do-  
dał: Tygmiś! uciekaj Kłinnia  
ładnie rachuj, a jak się um-  
drze, to pukać do drzwi — pozem  
otrząść drzwi zamknięte na Plac.  
Tygmiś otrząść pudełeczko i  
wzgliął, że w nim jest 50 du „

19

Kasim! Totem dał mi kosa  
intu do rąk, a ja niby ku,  
pewnie ad uszys kręci, stot,  
albo srafi i płaćtem dukata,  
mi (drakuniarz murety  
nie wzięliśmy!) Gdy mi  
brało, przycierał mi paog da,  
Kasim, albo odkupował Kresło  
dłg, a srot tego brachamny  
stale po stole, po posadzce,  
a pylem nowym mi spiewać:

„Rachować, rachować,

„Co Bóg dał, to słuchać.

„Bo kto rachować się chce,

„Ma pułki w Kiercie”

Dobry pamiętamy melodyę.

Gdy nam się zmudziło Agnieszka pu.

Kat do drzew, wreszcie stary Krawc  
przebiegł dukaty, słuchał  
i depiono nas wyprócił na  
wólne nogę.



Po jakims czasie, powrócił się  
Krauzer do Wiednia.

Od tej chwili oficyjny bryg  
miał graniczny, przy frontowym  
budynku kilka metrów wysoki,  
a między nim od strony oficyjnej  
za tym murem był dziedziniec  
specjalnej Kuchni p. Szach-  
nara, prezydent. P. Szachnara  
na dostatek napadu sportowego i  
uczył się jeździć konno, czasem  
wprowadzano do ich Kuchni  
sieć konia, na kłosek pań  
Szachnara Prenta się w Ratto  
na malachin Szachnara, to  
my mamy z Pochota wyem  
Kuchni gdzie Szachnara i wy  
Także na mur graniczny, aby  
się jężyłai baroni pań J.  
Tam, gdzie mur ten był

20

zmy frontem szybko wysady,  
był dachek oparty na gru-  
dach belach drewnianych z  
równie grubym wiązaniem  
pod dachkiem, pod kłosem wisiał  
olbrzymia waga tonażowa do  
ważenia belok beczek, patr.  
Na grubym kłose wisiała  
złazna przęta wagi, na kło-  
sach kłosek wisiał na gru-  
dach Tancuchach "szale" tj.  
tafla drewniana kwadratu  
bliżej metra kw. kłosa, okn-  
to złaznem, a Tancuchy, trzy  
mające te szale, uniesione  
były w ich naczyniach. Obok  
na cieńszych czołach (po  
 $\frac{1}{2}$ ,  $\frac{1}{4}$  centnara!) Brach to  
co <sup>cała zawieszona</sup> mawiono, a waga słupka  
głównie za - budawki, na Jereci-  
skym pień niezobowiąz.



Pod muzeum przy brzoście ofiarne  
był ammurowany, dół na cmentarzu,  
a obok gotycki, w którym wiec,  
nie słychać było gruchanie.

W rożku drzewca, kłose  
owej mazi, stała studnia o 2  
pompaach, której wodę bardzo  
chwalono.

Przeważała ofiarę, którą (jaś  
dół) kryły gromki z ludzkiego  
frankowym, warty na 2 ko-  
lumnowe kolumny. Kłaje  
się, że pierwotnie miało być  
4 kolumny, bo dwie leżały  
bezwykownie na drzewcu, już  
na pod muzeum frankowego  
ludzkiego, druga naprzeciw pod  
ofiarą. Wskazuje, nie tylko  
one bezwykownie, bo mu-  
nich o każdej porze siadały

21

niańki, mamki, dzieci, ne-  
plutli i sprowadzili. Podawali  
i smolę skrzepłą przeciw rekruc-  
torata i z chłobem i miodem  
wreśniawę, prosto wroclkie  
budowe piersiastli o duchach,  
strachach, rozbużeniach, zabobo-  
nach dusznych i z od nich do  
miedziaków miasta i tworzyli  
nowy folklor.

Co stare strumki utrzymywały  
się w pewnym wroclkim okręgu  
miejscowości. W sąsiedztwie Pótlewa  
była przegrana Wilda, która  
wydawala powroclkie rytany  
Kalendarz z rysem i rymy  
dowodów z powroclkiem 1863 r. — i  
wyprowadziła Karpel, z której  
kompatem dopiero znawcą po-  
wroclkiem w gimnazjum.



La Wildem był sklep budyng  
srezyólny u mnie apetyt / Co  
zawierający obok izmarachoch  
myszom kabanki i przecinne. Wła-  
scicielem był Procter, wesoły  
i towarzyski, około 40 latni męczyz-  
na, który wreszcie nas odwiecał.  
La min na rogu był przekazy  
Rydel, a za tym w ulicy Poselskiej  
był ruaný stolarz Chmurski i  
hotel pod Czerwym Otorem, Marya,  
na Dworkiego, którego w mojej  
metryce słownie zapisano jako oj-  
ca chrześniwego z przydomkiem „mag-  
nificus”. Dostatem od niego na  
chrzcinach parę tyżeczek srebr-  
nych, z których dwie dostał posradam  
i okragły srebrny poltoralnik z wy-  
grawowaną na wierzchu jakąś sceną  
biblijną, który mi zaginał.

Na parterze w domu przy Hotelu

Dworclines, była piwnicą i gar  
 kuchnia, zwana srumnie „Kostem”  
 nazyw. Stefana”. Tu dorobił się mro-  
 jafan <sup>Wiktora</sup> Klein, który potem wyba-  
 dowił przy ul. dr. Jeremiego Haber-  
 Kleina, przewoził drzewa na plantach  
 w tej okolicy, wawiej Tęczyw. Teba,  
 szynka, cegnował się po budynach  
 Securaryjny na Stradomiu i w głąb  
 po Starą Wiskę. Klein utapił cały  
 majątek w gorzopowrę go w budowę  
 fundamentu na tem brzołosku i  
 z rozpaczy powiesił się, ale go odnato-  
 wano i doprowadzono do ukucie-  
 nia budowy. Knapa Stefana była  
 ulubioną praca jego.

Po przeciwnej stronie ulicy gościnnej  
 na miejscu Pachelowa, — był na rogu  
 ul. Pocelkiej handel Materny  
 Jana Pecha. Schodził on do sklepu  
 po celowni, na ceno czegoś się lada,



nad ktore wisial, umocowany  
na relacynych przelach od sklepienia,  
długi na jalecie 2 1/2 m. waz po-  
krzowy, rzebrany w luskę, na  
wielokrotny kolos pomalowany,  
trzymający w czerwonej pasmery  
hak, na którym wisiała waga.

Kraciarczyk sie w stronę rynku,  
był sklep regimistrów Parviego,  
cuplego gościa u nas. (Syn był  
adwokatem i wespół pracował w  
N. Reformie) Dalej był dom mała  
ra polującego, ale o wykresem  
myślano i wzdłużeniu Linii  
guista. Syn jego był zdolnym ar-  
chitektem i wespół pracował potem  
w Rensyi hist. sztuki Akad. Um.  
Starz dindzist - kłosego portret  
wisi między, Krolami Rusko-  
nymi "w Lali Turyzta Strzelec  
Brego, odrestaurował Krolawie

Drewniany putap na T. p. strapo-  
 me belki uwrnawiciz ztoconymi  
 jascierkami, przez co zwykły ciem-  
 ny nastroj belkowych putapiów  
 ożywił i wyjaśnił. A Sali Strelec,  
 który jest na pewno tegoż p. p. kro-  
 cielem "tarcza dura Clavaria,  
 a dobre marmolowanej pierz-  
 Lindquista w doksem Prachusa.

W sporadzie był chłop formy  
 zegarmistrzowskiej Friedleina,  
 którym rawnieżył intendentem,  
 wchyl i wczasy Subjekt Piotr  
 Mierzwinski, który goś w  
 naszym domu. Na przetrze był  
 blackar Miruski, nie wiele  
 dbający o wartość mapy do 3  
 klasy dochod z 4 kaureriny.  
 Miruski chodit w czułej czarownicy,  
 z ciwym wsem, mało wdanejały  
 się, sztywny, jakby dumny nad swoj  
 stan robotniczym.



Obok następowała golarnia  
p. Kieresa, nieco dalej był blackark  
Zimowski chętny i słusznym  
sygnetem sładczym. Wyrost  
z niego ten atawizm sładczym  
le lulić czasem popijać i kupić  
sobie małe gospodarstwo na  
grzejszku. Zdrze bawit się  
w ziewaniu. Byli tam tam  
u niego. Była prosta chatka  
chłopska, trochę drzew owoc.,  
wysk dalej płot z murem, ka-  
mieniaki, sławny i jakiś  
dół, po wybraniu na cegły glinie.

Potem następował dom Kur-  
kowskiego z sturawem, zaci-  
mion i nasennik wąski, pod lip-  
kami, a przed nim regulowano  
płci przed cła gishatem (W. K. Swię-  
tych) pyłem znowu wywierano  
pasek fur kosi ludzki z odziew-  
nego cmentarza

Idąc dalej ku Rybnemu prą,  
 pomimo nam sobie sklep kolonialny,  
 my gościa, emanego, biednego gościa,  
 blam "da odwaruszcia od bogów".  
 Lych G. molarzowa i dentysty,  
 potem nawet był jakiś kucharz  
 czy Adamowicz i u wejściu  
 do Rybku dom przed odnową,  
 my bankiera Wolska.

Na placu Samurkaskim  
 my pomimo nam sobie jeszcze rui-  
 ny, z odwołaniem dwoma a przed  
 mi i ludziskimi. Na rynku ku rybnemu  
 była apteka Laskowata, a na  
 domach Teje wyrocznia <sup>u zinnie</sup> tablic,  
 Re podaje ilość stopni mrozu.

I domami i sklepami na,  
 sklepami u straż rybną nie  
 miadom iadnych stasunków, a do  
 prędo u wyłotku ku rybnemu był



sklep Brumona Flakna, którego  
wymiarano już jedno stowo  
Brumohan, z zapasami wro  
lakti niezgodnie zalewał i  
ciężych. Inne kupowało z 20  
"fistate" tj. rurki alioło metru  
je drewniana, z naciśnięciem do  
wydmuchania boba. Nabiałem  
wielkiej wprawy i celnie trafił.  
Ten bobem w centrum, ale ta  
zabawa rychło została już zbyt  
kourtowna, bo bobem rychło górnym  
ginał, a nowy kourtowny coś 5 ry w  
nowe 10 centów, tj. cały majątek  
dziśka.

Obok Brumohana był sklep  
prawonni zegarmistrzowska z  
oknem na ulicę Graftona. Grafton  
umarł dawno, a właściciel alioł je  
subjekt, a mało kto wiedział, że się  
nazywał Lylewski, lew wprawy na  
złoty go Graftonem.

Oho! Ten Gnapler II przemierza  
 wał i nami do spótki „Cras”. Cras  
 przychodzi wieczorem, a przemierza,  
 przy Kartaz zstępuje się do lokalu  
 na ul. Rożanęj - potem nakwa-  
 nej ul. dr. Tomaszka - kule do pa-  
 rku i oddzwania swąj numer, a wy-  
 jęty wykreśla kalendarz i słow,  
 ktem numer odzwania w Kartaz a  
 bananową. Gnapler pomyślał, że  
 i mu wystarczy jedno, czy Cras dostanie  
 w wieczorem, czy na drugi dzień rano,  
 to rzeź bratni, Cras wieczorem, ale  
 że czasem nie było można go prze-  
 stępiać, gdy pisał goście w pa-  
 lańce wieczorną, więc potem no-  
 je, i ten Cras Gnaplerowi wieczorem,  
 na drugi dzień przywrócić go do nas



mał ojciec, jeżeli odwieciez Grę-  
lera, lub ja. Czasem Grępler  
który mieszka w lokalu kawowe kilka  
zegarów z muryką do naprawy,  
karał mi zawieszki i puszczał w  
ruch murykę naprawianego ze-  
gara. Za naprawy nie bierzył zbyt  
wiele, więc cały Kraków zwoził  
do niego wszystkie murykane  
zegary, ale Grępler zastrzegł  
się, że nie naprawi przędzy jak  
za parę tygodni lub nawet za 3  
miesiące. Mieszkał w tym sa-  
mym domu gdzie miał sklep  
i opowiadał, że od 30 lat nie  
wychodził na ulicę za dom!

Krewycki nie miał, iż samotni,  
pro, kryłajac tylko Czes i Kalen-  
darn. (Iż jeszcze długo, a gdy się

obliżyć karcie, namówić go ja-  
cysznymiory sprawić, iż ma je-  
tek około 10,000 guldenu zapisać  
- na budowę pomnika Aleksand-  
rowi w Rydze (Kraju).

Nie przypominam sobie, aby Czar-  
nymerat jakieś wykreślenie walcu  
lub dykneze w gronie osób, wiot  
Mogło jako dziecko zis Krótkim,  
dopiero później, gdy powstał dru-  
ga cotrewna garść "Kraj", bywały  
jakieś polewki, nawet jakieś was  
premierowalnym z Groplesem  
Kraj zamord Czar. Wrozmowie smi-  
włosie <sup>niczaki</sup> wiprano zwrótu: stało w  
tych Czarach, co to się Kraj narzyna, że...  
półz. Czar, jako drugo jedyną w Krak-  
Jucumik, być synonimem ga-  
rety.



Okolica d. Kocioty i. Potu po  
Pynck, bydlowie terenie cotniennej  
stycznosci - mne ogosci mianem  
Zdradzalo sie stadnosc w mianem in  
Tereson, w dni targowe rymek i plac  
stwierdzeni, przy wprowadzeniu w  
gla wosok, przy potrzebie jakiego drewna  
deski, tat, plac groble, w wielki  
porcelan i soboty zawiadalo sie, odle  
gloze Kocioty - w drugi i. wrota  
w Nary dworczynice (Ennas) w nas  
kz przy wforch Karcimow i Podgorze  
w przedwiozie na rekawke, w Koclos  
na dworze Bielany.

W miedzieli i. wrota na Biondach  
przy spalonym mrocie na Kocioty  
ulay wroblej i na Potwosin dworcy,  
mekim staty fasy chlopskie, które  
zabieraly wynagrodzenie po 5 do  
10 centow od osoby, przemiaru cala  
rodziny z ich wiktualiami, do

Brilau lub wali Justowskiej - w  
 sercach swoich skłopi ze wschodniej  
 części wozili na odpust do Magidy  
 i na Ropice Wandy.

Wszystko, co leżało za plantami,  
 nazywało się "daleko" więc up. ~~na~~  
 wędrowni zaparanych za plantami  
 było wyprzedzanie, długi naprost prę-  
 dysputowania, tańce i w polce  
 letniej i czerstwe, rzadziej przy  
 krótkich dniach zimowych, to  
 pierwotnie "w nogi" wydawało się niczem,  
 nowym przedsięwzięciem. Ogna-  
 nowało się do przechadzki plantami  
 nie białą i w miesiącu - w murze,  
 by odmarkować orientację na Raho-  
 wcah. Już za agrodem strzeżeniem  
 ciągnęli się, jak obrem cegły, tany  
 chłopa, w otchłonie było grupy  
 drzew, a w krótkich przedmieszkach  
 smoki. Napływali chłopi.



Kato plant albatara eci xdy,  
miek z potwepord pusiartasei  
pataufku, Markon, demken ra  
parkanani wrot gedy zekent.  
Ulice Kanneleke, Stiga, Kres  
moderka, tobravka bregty mie  
dry pucawanie parterowyni donu  
kanii, przegradowyni agvorka  
mi, to iawkie z gachkan i  
pieteraren. Wojtkawowowi, miu,  
doytutkewi na Rarumem, pro  
ponowano, aby kupit za 4000  
galdenow posadkase na rozn u  
bych twymielnej, obis' Anckryca,  
abok dworow tw. Zennypadki.  
ale z oburzeniem odpad: pnieix  
to za mtertem! K rocy tracha ise  
z latarnia!

Planty nie byly wcale rowni,  
na jak dieraj. Głowna sederka  
blokera stad mterecia byla murej  
wiecej na rownej jurej gwernerchiri,  
(dale murej murej obocia)

28

ale tu iowdziej strawni i racjonalni  
zawinacata sie roznica terenu,  
pogorlowatym trawiskom od stro-  
ny sadownicza, z ktorego zostal,  
nismo nadzypaciu, szerki, widoczny  
pogonek miedzy ul brzoza i gim  
nazywam HJ Amy / Ulina Karola  
Olarewskiego - pogorek Koto Koz  
suota Sw Przyja, dalej wybitny  
pny Grodek z ktorego scierka spada  
znowe, a jeszcze dalej widoczny  
spadiste wzniaczenie drzewa i  
jace dawne Collegium Jeruskie  
i Koscioł Sw Brata (prawdopodobnie  
brnie bocz dawny Koscioł!) i  
obok scierki pod tym pogorlowcem  
był cegła sie przewie po nam  
Stradum głęboka fosa, w której  
była murecka schodka do chodnika,  
których kotory nie dotrzymały  
powietrze i szerki, więc do 4  
m. głęboka! Rurka dawnego



stawa do Sebastjana.

Trawnikli opadali ~~to~~ w kres  
mroku na zewnetrz miasta. npr  
eaty trawnik od zamku ku ulicy  
franciszkanskij leiał przy scieżce  
o dobry mrozi i mrozi, tak, że można  
było spaść ze scieżki, dopiero przy  
dobrej regulacji planu obustronne  
scieżki a trawnik nadzypało. Gro  
ble były oczywiście jeszcze potem zala  
nych wodą, w której tworzyły się na  
luzie.

Pod zamkiem był przewóz przez  
wioskę, po cennie od osoby, galareu,  
Na miejscu zamku były w ogrodach  
tylko dwie ~~pro~~ kaliternie  
Karde murek zagród ze szostk,  
miś Towhann, alba i kreg  
greluiz i a gwis, stat było cis  
dale na lewo do dworku, na  
prawo bregiem do chaty i mardow.

23

slonecz, kamieniarzom i do  
Tychowie (Karczna Rzym),  
terez, było przeszkwie, z paru  
chatami niegrecie kuczyński.

Właściwie, o ile nie było sturagel  
npabur, było eadane katurami.  
Zinn, jak kto przypuszcza, że  
Spalonym mrostem (dla budźne  
Sohola etc) to miedowat wryhwaato  
po zamartwitym katurach hat  
po trak, Karmory, Orana kries.  
Dziś po 1887. i zamęto równie  
Włania, przyprowadzi rowy d.  
płynące zwana na parady waj.  
skowę weterpni na urodziny  
cesarce,

Wracam do Potelwia. Przed o M.  
wrem nie do szkoły mam zupełną  
swobodę. Najstriej coś w marstanie,  
potem wybaczam na Sanktynie.



W rannem zastąpił dyrektor  
i jacyś zalew, a zastępcy nie  
apetyt wracając do wawertatu, gdzie  
w którego końcu montowała mat  
ka ze świętego obrad. Tu dostaleni Krom  
ke chleba z <sup>lub powierzan</sup> masłem, albo naleśnik  
prosto z patchy. Obrad było 12 goł.  
Ja z bratem i Korpetytorem <sup>brat</sup> Czesławie  
worem, z ojcem i matką jedliam, w  
pokoju przy ślepie, chłapcy" f. ter  
umiałory dwóch lub "trzech" starych  
w wawertacie, mienia było to samo  
przy obu stółach, tylko chłapcy je  
włażce wafelniej misce zupę czy rosół.  
Potem było sztuka miana z datą zie  
lou, lub głąbharui, ażółnem Koro  
nym, w mianę porę raku, albo pieczeń  
jaka z Kapustą, z ciemnymi i grach,  
fasola itp. Chleb ad Wbitum. Czeład  
nik, czasem było ich dwóch, jadali  
gdzieś za domem. Na wiliś, B. Kato,

Rece i w. Noc zastawiano spólny spot  
Ma nas, i reludowliw, chdepraw i etn z  
igcy w martotacie, obstruwata etn z  
zira, ale wazcy jej pumagali w  
obec trudności zmrany talerzy, potur  
ska etc. W pokupiu naszym wiczano  
sad, tj. chwinkę, na ktorego gwałtownie  
pymagowawani jaltka i orzechy.  
Zadnych presentów nie dawano, ani  
na Nowy Rok Kalendarz.

Kiedy przeprowadziliśmy się  
na ulicę Szpitalną, codziennie  
pod bramą, i wtedy do gimnazjum  
do Amy i otworzono Sukienice  
na Bractwo, ulicę, a potem w ulicę  
do Amy. Po drodze przystanęliśmy  
już Collegium physicum, jeżeli we  
Jedynak tejże stat, co inni już ogło  
adawato, stary Kruk pumawiny,  
potem, jeżeli już Jacek era, wstę  
pawadem na parcie do Kapturki



Na Jara Romiego w Bobratace  
Jagrellundskij. W Klasie klaserati  
sie punitualnie urzadowie w  
srot skautnego kataru, Dpolo  
nie popowid cis profesor, muppy  
te "gozong". W paure zagryzato  
cis lenthę lub ro blo w kruszeni  
pymist z durn w paproze, inni  
kupovali buthe, lub obradunek w  
sklepisku Torcyana, ale rychto  
odrymad cis dewanek zwolnijcy  
do klasie puwoatem!

---





h  
re  
w  
m  
—  
y

7  
7  
H

r  
s  
l  
a

h  
a

—  
h  
g

był na uniwersytecie studentem, zaś  
 uwał wytknąć historyka ży-  
 ńców o porównaniu puer M. Bobyń-  
 kiego kwety podiatu histo-  
 ysi Polaków na okrocy dziejów.

Wówczas w woliach chwalek  
 jatem się i ja podiatu histo-  
 ysi lat przebytych w gimnazjum  
 tej samej na okrocy i napis-  
 tem następującą kronikę:

"Kronika swata miew dzieła

Kronika

lat przebytych w ochronie \*)

Stef. Anny

w Krakowie "

z której dorobitem jała następ-  
 następujący sonet:

✓

z chwalek niezadowolenia narywającego  
 gimnazjum "ochronie".



Wstęp  
Do historyi naszej klasy.  
Truń się mojej modły pamięci  
Młodej lewej przestoi portacie,  
W piekniejst jęzre, nieli Dawniej, scacie.  
Także ku sobie wasz obraz miś nęci!

Chociaż się drisiaj powarunet xajen.  
Wy jednak równy urok dla nas macie.  
Równie się nieli nam przypominacie.  
Uyrei was Jesure budz się w nas checi.

Powstań przestoi dorycia wzbudzona,  
Ukar' się jęzre o przestoi ztota!  
Niech wielkie czyny przypoci podane

Zyja! Niech wiewie tu odzwierciadlona  
Nagrode sturną otrzyne swą cnota —  
A winy nicetaj giuz zapomniane!

10/8 1880

R.

Et nos aliquod nomenque  
obusque fecimus.

Regni agonia.

31. Takkolwiek forma rządu nader  
wielki wpływ wywierała na ustroj  
naszej klasy, niepodobna tiercnie,  
iżby stanowcy z jej zmianną nastę,  
porab zwał stanowcy z naszej his-  
torji. Wprawdzie zmianna formy  
rządu uchodziła z państwem nowo-  
okresu w klasie IV i V, nie ona  
jednak decyduje o kierunku pracy  
społecznej, nie zmieniła jej podstaw.

Składowy więc historyi, nie-  
na następnyie okresy, których  
charakterystykę podamy w ogre-  
szeniu.

Okres I patryarchalny, od I  
do III klasy

Okres II od VI państwo prawne

Okres III od VI do VIII, państwo despocyjne.

W okresie I była władza presecorska  
patryarchalna, absolutna, w okresie  
II była forma rządu republikańska,  
gospodarką była tylko repre-  
zentantem władzy wykonawczej, a  
presecorskim absolutnym  
turyzmu było. Po krótkotrwałym na-  
mianem stanem prof. Wostechowskiego  
z usunięciem jego władzy do swo-  
bie obywatelskiej. W okresie III  
dosłajemy się pod rząd despotyczny  
profesora R. z klorych i priors u-  
walni nas wielka kura socjal-  
no polityczna, tj. natura.

{2 Terytoryzm, na kłosem się  
nawet spowodowało rozrząd, było  
głównym d. stany które pod tym  
samym stopniem rozrządu i d. st.  
głównym gospodarczym co nwało kraj  
kraj. Pod względem topograficznym  
odrzucono się przedmiotami ciętymi,  
a przedmiotami wyprawy bajki



których sprawieć w natłoku nie mo-  
żna było znaleźć. Dymacje piece  
i imordary kawał nie mogą być  
zabrane do szeregu nie połączonych  
wspierających i roztwór wychowania

### § 3. Hierarchia urzędowa. Wi-

doma, która gminarzami, był po.  
Izualy S. z tytułem dyrektora dyrektora  
tore z najwyższą władzą egzekutywną  
a po części i prawodawczą. Do wykony-  
wania tej władzy stworzył mu jako  
organów a) gospodare klas b) profes-  
torowie zwani belframi c) dwaj li-  
toreci zwani „terycjanami”

Wskazując na to, że dyrektor  
z wiecem urzędowym czyli tzw. Kon-  
ferencyą „stała co do władzy od dyrek-  
torów, w razie nadzwyczajnych ad-  
hoc zwolnień. W wiecu tym  
brata niosła cała hierarchia  
urzędowa (poza terycjanów, któ-

ny mogli co najwięcej podstrutować  
pod drzwami lub przymosić belfrom  
wody w karcie i t.p. / Od wyroku  
więcej można było apelować do Ra-  
dy Słobuckiej i do p. Baga. Cate  
gimnazjum drzeło się na depar-  
tamenty zwane klasami, na  
których ciele stali gospodarze  
obdarzeni dnie szeroko autonomią;

§ 4. Społeczeństwo <sup>gimnazjalne</sup> drzeło  
się na 2 stany tj. belfrom i poruc-  
nych ludzi byli tak zwanych ucr-  
niów. Druzy tj. uczeni drze-  
li się na wyższych (od VI do VIII klasy)  
i niższych (od I do IV) zwanych  
pocz. wyższych, sztubakami. <sup>u</sup> <sup>u</sup>  
niowie od I do VIII obdarzeni byli cen-  
nymi przywilejami np. de non Tatar-  
da scura), podras naboieństwa, u  
kosciale wcieli w Towarzystwo (co prawda

\*) Wykluczenie kary ościsłej

Właściwie stał waku mrozie, a nie sta-  
ła się nekrecia). Spoteknułto Kwidęj  
klasy drclito się znawa na „for-  
cugów” i kw. simplices serwi dei  
Prerwai mueli moralne pncwdnictwo,  
oni reprezentowali klasy na zw.  
nata up. wu zrowali profesorowi,  
udawali się do deputacyi w sprawie  
olymnickiego preca, urządzali majów-  
ki, wyprawki, i.t.d. Praceu „simplices”  
z pncłazem się odrywali o „forcugach”  
(tj. celujących) ale to tylko wyjątkowo  
w gniewie, bo zresztą harmonia by-  
wała najzupełniejsza i prerogaty-  
wy forcugów uznawano powszechnie.

### Część szeregowa

Roku p. 1871 wstępowały z du-  
mą lew brzoż zarareu na schodki  
praważne do gimnazjum Oż Army.  
(Właściwie z ulic)  
J.



U drzwi zauważył uprzedniemu oddawającego  
pauza, Imię. Wymienięgo Autorka, ch. ter,  
cyana b. felifebla, nuwalera & meedali  
inowry tymi jednog, paprubiego. Wiedze  
tate udekorowania organu nawet prodris  
my, nabratonny tem wysherego wyobra,  
zeucia o wyierzych dygnotarach tego za,  
Kladu. Wyshawry sobie scotkly proo  
kebecy tego pauza poinformowaniu z o  
steliomny o formamowach co do rozpisu.

Na przedmowa stat trzy <sup>in</sup> za  
shep tat, mam, cioc, siostr i korre,  
petytarow aneluprych na wyruik eg,  
zadumow wstepnych. Na drugi dzien  
i inny przytaczamy z papnecia jowem  
i atramentem, alzy idac to wstepny  
maturog.

2 profesorow wrogo plniej scimtry  
gorab nas jideu mtoz, przystajny  
a jowialny p. Imarkowski. Wrosterz



# Przegląd patryarchatu

od I do III klasy.

§1. Forma nauki.

Dotychczasowe historyczne powołanie i potencjalna rola, na miarę obecnego świata, stojące nie są powołane do życia publicznego, a wstąpienie patryarchatu absolutnego wychodzi z normalnego pololecia, jeśli nie będzie od niego same sobą odrębne. To też nasz klasę naszą obywateli wstąpię p. d. jako gospodarz, znany z talentu organizatorskiego: on nas wynurzył z ciemności, mi maszerować do kamienia, on nas kierował do III klasy, kiedy dyktando powołata go napowrót do organizowania nowej I klasy. Młode nasze społeczeństwo kształtowało się dopiero, nie miało jeszcze poczucia wolności, i wstąpię go społeczeństwo absolutne znosiło bez szemrania.



## § 2. Hierarchia rozprawy.

Pracę gospodarczą, nierzadko z koleją techniczną, politerę, geografię, zapisał nam się w pamięci p. Kosiński, który objął te-  
nie. Kwano go „statym”, bo był bardzo  
cierpliwym i pobłażliwym. Należał mate-  
matyki posiadał p. Kosiński... zwany  
„wiewcem” – nie wiem z jakiego powodu,  
gdyż ten tytuł dał mu już poprzednie  
politechnice studenckie, a nie go tylko  
w sprawie obywateli. \*)

\*) Dział widzę, że są nawiązania do nauki, które nie  
zawarte były wprawdzie. Zech na leżący był  
profesor, to przynajmniej jeden taki dał  
związek z jego mową mianem, który  
mu dohodzi, wypracował z odwołaniem,  
poprzedził opinię. Zwłaszcza monotone za-  
jęcie wyobrażenia i profesorów oryginalnych,  
a te drobne ich i mianem, zwyczajem,  
pedagogów, lub inne mianem wba-  
sowania, uderzenia chłopa, wyrobie, a  
wydektacja i są nawiązania.

Katicheta był Ms. Bober, tak krótko,  
widząc, że raz poradziliśmy w ostatecz-  
niej rzeczy, a Ms. pytał go: jak  
się narywało chłoperem? po nim  
abył Katedrę teologii Ms. Strzelicki  
a wreszcie popularny Ms. Nawinski, o  
którym więcej będzie jeszcze pisać.  
Chwilowo zostali nam Klask z tu-  
kalnym głochem, Kutryński, zwany  
Słuckim. Od czasu do czasu odwiedzał  
Klask Ch. Dyrektor. Oprocz Dyrektora  
~~nie~~ przywlecz wprowadzenia do klasy bez  
zobowiązania miał teraźniejszy, przywracał up-  
rzedzić ~~z~~ z polecenia Dyrektora.  
Wszystko to było prawdziwą niestę-  
ką, bo najpierw Kurenda decydował sam, a  
czasem przedmiot do humanistyki, k-  
tyki, wyprawy, prefesora, co nieco  
czasem zabierała, a miewał pytania  
właśnie już naukowe, miał czas  
wymować zaogólnienie, przyk-  
siadów, przytem wreszcie ~~z~~ przedmiot,

28  
Ktému dwadymalichu się od toryana  
ychto się gościć skonię - bo w  
regarki nie obfolaratiny wcale w  
owym meku. Toryanowie byli też  
popularnymi osobistościami. O  
dekorowaniu, o którym wspominał  
ny, lubił słuchać się w pagadankach  
jak wójwat w Majlandzie, Kene-  
dygu, opowadał, jak był w rze-  
nych strusach serate, pomyślał na  
miejscu służyć swę wędrowni. Lata  
fama glosita, że w seracie zadzwanił  
o 5 minut przed gościem. Główny zrazem  
wziworem się zabrakali do grimmargu,  
Wincenty z piskiem kłuwę powoli pnie-  
liwat się po gankach, jak Głowara  
po ramku - a jeśli sobie podchmieleli,  
wdał się chętnie w przegrasę: a co  
to prawnie myślić, że je nie mniej  
po fałwie? a bonus bona bonum, a  
argum arguorum? he! Podobno stru-  
kowi zardzewia swę komie, bo gdy  
raz z podniesionym wódem zapałem  
zabrał się sam do pociągania



rozbił Tawel, „obserwat się”, po  
Krothwey chorobie powrót podziwy  
się z smutkami, tam, gdzie inny  
się może kowys z nim znów zoba-  
czy. Lit ci terra levis.

### § 3. Profil hist. p. Jana Gwoździ

Drugim teryanem był p. Jan Gwoździ,  
— odwieczny, wykonał już przed nami  
i po nas wiele poleceń<sup>1)</sup>. Był on wro-  
sta niskiego, wspaniałej postaci (swiat  
logierny p. Jana Majewskiego, zwanego  
złotoustym, poirejarskiego Kaleri nasre-  
go). Nie miał wprawdzie zewnętrznego odzioru  
jakiego Kaleri Wincenty (w rozpisie  
teryanu był Kaleri Wincenty z ap-  
roczną) — bo zyskał w rozpisie  
zjawił public. zjawie w czasie beror-  
derowej Arpley Krakowskiej, ale  
wziął zjawie wstępną powagi, nie  
Wincenty. Swoy, umiarkowany,

<sup>1)</sup> Zjawie w r. 6. (1898) widać tem go czerwiec,  
go na emeryturę spawany.

na pierwszy raz oka robit wrazenie  
poczciwe, jakies byt w tacie. Na  
dzi uowasto, jak wprawdzie robit szkol.  
nere, przypad dygnoscie z Radz szkol.  
mature, wdrzewat munder granatowy  
oblamowany ciarny - i detym parobek  
i raphe ci. Krot. Kretelka. Lubianu  
go powracanie i on lubit metowice,  
a tradycja pniekrywata nochtore cha,  
sahhrytyne fahy. Opowrodat  
mi quidam grandaevus, re gzy rar  
dyrektor Karat Janowi dopelnit eg.  
rekuzy, w Kancelaryi ty. wypalic  
pore vory smachowosi, to woznit to  
ku obopolnawu sadowolennu:  
i dyrektor byt kontent z zaima,  
chu rebi p. Janu i koryku delin.  
kroenta, i delinkwent z lekko ude,  
reunia. Byta go rar dyrektor przed  
sacresiem conclave (ty. zaimkowniem  
ucniow w sali do roblennia zedannia  
maturnego): Janie, czy z adna ary,  
/.

ba nie wybita <sup>x)</sup>? „Wierosławscy wargy,  
kie cate! o powada Janu. Na kłanow  
wiez nie powdieriać jednak prawdy.

x) Matura budowa strach w uczuciach wy-  
bita wopry, że normalnemu potajemnemu  
Droganin, wotawu dla Staboryt uczuciów  
starano się o dostawie wygotowania te z  
matu od zamówionych filozofów, abas,  
decentów, gwernonów z rezerwato. Wykre-  
cano więc temat puer dring u obwie, a któ-  
ryś z zamówionych niwiroklastów miał  
go do „pracowni” tj. do mujeja, gdzie we-  
dle umowy, orzekał gwernonowi i t. p. i za-  
raz wyrażał zadanie (Kajcecie, kiepakie,  
tak, że byłby najłatwiej uczuciowie mogli z  
nich coś skorystać) wyrobione zadanie w  
parcie zadaniem reuano puer obseculo do  
piwnicy, skąd je zabierał znów jakiś  
zamówiony niwiro-klasta; dawał ktoś  
reuni z matuzofów, który miły dla cho-  
wały lub potniek, naturalny na chwile wy-  
szedł kolo potudnia, <sup>x wogawie</sup> ten puznowit skoryte  
w krowie zafania i po uślu otwarto adre,  
satom. Mimo barwność i śledzo, sa,  
pod umiorynymi pseudonimami, jak Mithades, Xetxes, i t.



10

Drzewiut punktualnie z adresem  
zegara ratunkowego i nie daj się do pomyś-  
lenia nawiązać.

### § 4. Godziniejszy narzędnik

Już w zamierzonej przeszłości polowa-  
nia narzędnika oddziału I nad I ob-  
wiał się zacięta, i nie raz jawnie mówiano,  
że broni się ucieczką. Drugiego już przew-  
szę oddziału, choć więcej Taburów. Z wybit-  
niejszych osobistości owej epoki - zapo-  
miadam o mniejszych odznaczających się wespół  
kolegach - wspomnieć trzeba kolegę na-  
zwanego Klakla, który już wówczas wy-  
stąpił podobno 3 lata w wojsku - wkrótce  
stał się tego weterana - bo się odróżnił i  
zwiększył z korzyścią. Był zresztą nie-  
chwilny wcale, którego Truszkowski  
głosił, że go porwali na haku a sufiku.  
Z majdoli I klasy pamiętam tylko tyle

Decyja destawaty się prawie zawsze, bo  
najmniejszą jidce. Zwoją, profesor  
judyngas oko. Zwoją, wprawno wale-  
jnych podstępów i dróg w tym en.

zeinyj się na Błotach po drodze potrobowali  
z realitami czy Barbarakami, że ós,  
mamy przewrócić p. Truskawce, nieśto  
wyspierniczającego pod pachy, że odprowa.  
drożyny z niewyższ Dyrektora na ulicy  
prowok pod Toporkiem, tam wykrzyk.  
nieślimy my vivat! a on z okna się  
kawał z ty uraczy.

### § 5. Casy klasy drugiej.

Skierujemy 1 klasę, pociągujemy  
nie walczy \*) , zwracamy drugą rękę  
studjów. Najmolej schodzą nam tu  
gdyby nie uciekło się pod ręką.  
Tę koczowniczym zwanym nam jowi  
p. Truskawce. Tak uciekło oświecił  
przydomkami, tak wytworzył grząz i in.  
nych przedwojów. Stopni wale nieza,  
dowalniajmy, siadanka, zwata się sielkier,  
ka, srośty «patasikiem» i. t. p. Gdy wzięt  
zadania do domu do poprawy, tymczasem  
z męczą, narecznie przynosić parę

\*) Wa walczykach bytem, wtedy w domowym w przycięt  
rodziciu pp. Salusidów. Bywał tam p. prof. Kulczyński i  
raz ze zdumieniem przeglądał mióż ręką, gdzie walcie  
zapięgiatam pociągane jura sielkie nieszki, a gdzie



zadani - niepoprawna, dopiero w szkole  
potras leczy przychod i poprawa w naj-  
sumaryczniejszym epokach: przychod, przych-  
od: wielkość, potasit! miaz!  
to niwiez zmiut zmiut adresatowi do  
orkalnicz Pawli. Pafunicy! wielkość!  
miaz! i znowu zmiut formu w powie-  
tm; cytry, oznuwajace etapici dobrai,  
maliu cewowym ołowiem jmes caty  
stronic.

Historji uwył Łobozewski, a z wy-  
maga, aby restawnie reykawai wel-  
tera, wiec go nie lubliemy poradznie.  
Łaciny chwobawo uwył Kalerynaki, potem  
Kuerbrevier. Ten niwodał ueruią pwa  
cate jót godniy i tak go pytaniami u  
myry niwiz zapadit, ze z pytanecz cat  
u jót strumieniami.

Jestual wtey zabobon, ze kto siodny  
wejdie do klasy, to "rypi" (nie bierie u  
miaz odpowiedzie leczy niwizyie). Łob-  
zowski Robinson, Gaborian, Gulliver,  
Hick, Historja Napoleona, Kalter Scott, Robina, i t. p.  
co ni jót rzyt upadit to u jót rzyt choily na  
godniat jót rzyt.

Przeczytawszy, kłosa pmytawem, byto  
Beckera "Oblacenie troji", czyli etre-  
sument Flady. Tak mi przypadit do  
gustu, ze postaralem sie gicic o "Bo-  
wrot Uliczka do Flady" Tego Becke-  
ra, a uwył pnie Genelana Podroze  
Telemacha i potem dopiero Robina  
i do Robinzona Kruzoa, Swaj-  
carstwa i innych. W braku fabryki  
zwystnawego niwizy lektury, po-  
chianawem co u jót duto coraz "wiz-  
cej glosnie pwaia". W uizien gim-  
nazyum wyprawa juz pruor caty  
wyprawa Gimnazjum. Kau-  
tykawa diawanda, na u syfala,  
u jót porzadec korwile po 2 centy  
za tom. Nie wzage Robina wydzie  
Truk niwizy popaleni, zabra-  
temu do iel lektury u V klasy po  
niwizy. Z porzadec u jót niwizy  
no i obco, ale coraz fabryki. Ostau  
wyprawa wscie po niwizy juz  
po fabryki, aby uwył niwizy  
gryta niwizy.



Właśnie wtedy nieśmiało, że gdy przychodziły  
zastali ciężar pewną w tej klasie, drżąc,  
stając się, że dopiero nie udało w nowej ko-  
lekcji, bali się wejść, aby który z nich nie  
był śródrym. Siędzący w klasie n-  
myślenie utrzymywały tajemnicę, waga  
i kłótni, a tymczasem pod drzwiami zbie-  
rła się coraz więcej kupa, nikt wcho-  
dzić nie chciał, nawet nie przybywający  
na lekcję profesor wpadł bawąc do  
klasy. Wówczas wniósł i jednego, że  
on był śródrym, a lewdał miał cały  
czas, a nieśmiało i naprawdę był pod  
wpływem wniósł i wreszcie pew-  
nika. Nic nie w klasie było i 20, ale ci-  
dło siedzieli, aby przychodzić myśleli,  
że dopiero ich kilka, — a pod drzwiami  
gromadziła się reszta.

W klasie II utrzymujący kolega Aleksan-  
dra Maj... zwanego „Kiełbasinikiem”  
grywał na dwójkę... Ale się na jęz-  
yku nie poruszał, bo w klasie po nas

idziec roslat „forugiem” — albo klasa.  
 po nas idzie tak docho stata, ze „Kretkaniuk”  
 roslat forugiem masyw rymu. Straci  
 lizny na lawrost na znowe kolez  
 Shocha, bardzo odliczes i polnec,  
 zmastec w doberyach na tyfus. Roz-  
 stawit sie oseroko w calem gimnazyum  
 kolez nasz Dulowski — mowiacowicie  
 ustrelit sobie przypadekiem foatec  
 z pistoletu — skutkiem czego Grzechy  
 wydal, auroz kurcudę zacharyng  
 miodowic, wrelkaj broni psaliej i  
 sicernej. Onal, ze segrorykaj nie  
 zabazano.

§ 6. Crazy Klary III — rozporz.  
 lizny pod uweinslepoceni anapi-  
 cyami, greka pmerariata nas strawliwie,  
 dperzo po rarie formatiwny, ze to  
 strachy na lachy. Spoteczniatos na-  
 sre wumunito eis kille mowym  
 nabytkami: Z Nowego Lona przybyl  
 1/.



Lacharyan Bartłomiej Lim Gutowski  
porucił w klasie <sup>(CJT)</sup> V wyjechał na krajena  
Kusobarego państwa na kraj klasy, drugie  
gimnazjum był Robert Kle,  
mieszkaniec pojeździł zabijał on jako  
autor „Ody do Schotowa” redaktor „Co-  
sia” a ze mnie współredaktor „Bom-  
by” w IV klasie. Przybył z gimnazjum  
Tę Jacha — bytło niepopularny u nas  
stempel, ale wkrótce jałwi zaprawie  
nieśliśmy mu jero przewieciemy Jacha-  
reji. Wybitny jego osobistość był Tytus  
Rogozinski „babcia” zwany. Na lekcyach  
„historii krajów rożniwego” przyjmował  
rozprawia na płaszczyźnie lub kadaki,  
a chci go uwerat ten i ów posturobował go-  
sion był poboty i porażony natychmiast  
stanął w rowanki do nowej walki. Gdy za-  
paleryprosi lub remita nado go kapali,  
wódcas Herkules klasowy Geblerdt,  
zwany Lacyperem lub Bebebeben popu-  
-



łacnie, brat go za ręce i trzymał na  
 miedzi sznurka zięjącego, póki nadzieję  
 belfra nie uspokoiło zapasów. Jerełigo  
 Gebhardt popuścił przemy, rzucał się jak  
 tygrys na przeciwnika, aby klasnąć sznur,  
 zamkniętym. Fatalna dwójka, która zmu-  
 siła Jania Marembrogo powrócić III  
 klasę, przypisyła nam tego meza, który  
 zyskał potem przydomek „Plotowatego”

§ 7. Ludwik de Laveaux urodził się  
 historyi. Lekcja rozprawy na jego oświe-  
 cenie dworów i obywateli całego przewrotu  
 naszego prochem z portugi powietrze-  
 powiem przyprowadziły do niego i per-  
 na przypominają, bo p. de Laveaux  
 odnosił się uprzejmością i uwzględnieniem,  
 a nurem odpowiadał mu bez obawy,  
 podras gły na innych lekceważących  
 cysta profesorów w dalszym p. Laveaux  
 miało <sup>tylko</sup> nawiązanie, <sup>jak</sup> o wykaracenie,  
 że pewien uczeń wytałał na cment-  
 arzu nie mił.

Subreliśmy więc p. J. - a i on nas ku-  
bit, bo opuszczając Kralow<sup>5</sup> przy pozie,  
głównie znamy try nuda w oczach. Dał  
on nam później miły dewót przypłył,  
nośni przypływał klardocem z korych  
nerwów po egreuplawku wydanej puer-  
nicy. "Historyi Kraju roduinnego".

Wywołajone lekkie namiętności  
wybuchają po lekkim na nowo, po bi-  
potrzebowaniu, zżyzaniu, orazem podra-  
żaniu pryncipiów, nie opuścili gma-  
chu szkolnego, wykutałowawę  
się po nar ostatni (na dziś) z bronią.

Ideatem p. Rogożnikowski był Ro-  
bisonem Kurogo, dlatego wyjechał zep-  
k. Kłopotliwie do Ameryki. W tym  
celu siedział na galas pod łowczy-  
cem, później kabka pod mostem  
Podgórskim nie przetrzymała. Ta bab-  
ka tak się nim czule opochorowała, że

3

od niego Babcię go narwaliśmy.  
 Po berchutach kilku wyprawach  
 w trudnych warunkach się do Jaska - i  
 od niego zniknęli z naszymi ośmiu. Jednostka  
 podobno porwała się z Orzechowem  
 sąsiadów Borka Wulkana i Karol  
 stron.

38. Kolega Piotrowski - oparł się  
 stawać nie tylko na naszem, ale i  
 na gimnazjum i Jaska. Był to młody  
 drian Głuchowski z twarzą miłą i  
 sińcem orzechowem. Kolegowaliśmy  
 z nim kilkakrotnie, raz w rok  
 zastawał w tytu, ale po roku znów  
 spotykaliśmy się na tej samej drodze  
 szkolnej. Gdy zastawał u nas,  
 chodził już rok następny jako eks,  
 lewista do Jaska, zdawał z pomocą  
 gubernatora egzanów i znów wracał  
 do nas i odwrócić. W klasie IV  
 zastawał się znów z nami i przy  
 /



najbliżej tekuyi greckow twierdzi  
że „epistola lombarda sciagga sig u sig-  
ma”. Panowar znowe opuszcza się na  
podporadanie, pnieo wedostępowany  
dobro, odpowiadat mowar horrenda ta-  
kie, że klasa rypta re inuachin. Zee,  
strawany, na najprostare pytanie wru-  
kat pomoy sprawa. Rar go arturka  
i pyta: Co on powada? (ty o co go  
pyta profesor) „Dla czegoś nie byt co-  
raj w klasie!” „podporada sprawa.” „Dla  
czegoś nie byt?” „Arturka znowu sprawa.”  
„Bytes' chory!” – a P. spoliopnie powta-  
ra głośno: „Bytes' chory!” Profesor nie  
zauwazył odpowiedi w drugiej scenie i pyta  
dalej: A co ci byt?

- Co mi byt? pyta cicho P. sprawa.
- No – głośno cie bolata.
- Głośno cie bolata, odpowada głośno B.  
Profesor reure um, aby powiadat jakie  
zdanie, w kłoneu przychodki przyimeli  
„na” P. suwy cienie głowe, arturka

sasada, ten mu powiada: Czy ci  
 starzy gowa na to przedyskutowie?  
 — Czy ci gowa ~~stary~~ stary na dot,  
 powiesz gowi P. Odpowiedz takim  
 dat bez trudu, to teri jutek namu.  
 newano najgutsze odpowiedzi na jero  
 karb, tak, ze jutek nre wrodeno byt  
 klore odpowiedzi jero sz historyczne, a  
 store apokryficzne. Pytas go raz  
 profuor, Mo byta Pytia. Parturka  
 swoim wyrojem sasada, ten mu pod:  
 powiada "Kapianka Apollina" a  
 P. gowi portera, Kapianka  
 Napoleona" Ma pytanie, z czo  
 sz shtawa logarytmu (w porownaniu  
 czasach) na podpowiedzenia odpowiedzi  
 z charakterystyki i mautysy "D  
 "powiedzial" z gumiastymi i me,  
 ryndy. "Laudat bitwa pod Wa  
 herloo powiedzial" pod waltornie





z wykładu ks. Nawiańskiego:

Przypiechada ledy posłem królowa  
Saba stocującym ptaśrokiem okryta  
z przeciwnicami i brankobitami  
zobaczem w crenarogę a koloryty  
miałta z dyamentami jako orzechy  
losowane, a w brany z 18 karalowego  
złota turkus oprawy w lapis lazuli  
li. Sankaty wyszypane z tatem  
w osy flonery nasadzone były  
brylantami, z rugii lewiant z dety  
tamuch z zegatkiem. Obok niejawi  
ta na w eldadał palmytek korne.  
z yami blymura at złota i klej.  
latus.

Wprut więc Salomon, jako  
zornandis rdawek, napre  
mii daly i fur. Luray hebrajskim  
Komplementem Jodał jej ramię  
elegansko i tak wprowadził ją  
pod okryto do pałacu i l.

pi  
te  
u  
h  
te  
u  
ny  
al  
v  
2a  
m  
m  
2  
al  
h  
Q

Jowi u Barbary bytem na majawce pod  
 zys Kierunkiem - obecnie spotkaliſmy  
 i znowu w gimnazjum - po Darmuſem pro-  
 tegował majawki i wręcił rawore na orle.

Egrotę nuciwał Krotkie, co nam  
 niſz nieznoſliwie podobato. Operadajac  
 history, biblijna, puzerac wſcie fau-  
 turys i opinyrac z wyregotami roz-  
 maite wſty, jakoby je na orz widzi-  
 up. patrac Salomona od powoſy do stry-  
 alim cy tam daek niſz zwadzajac na  
 widome anachronizmy i wſy wſy  
 zabawnych powoſiac np. „żydowie niſz  
 mieli Tuwek u synagoge, a jak kłó-  
 nego megi zabelat od stani, to sobie  
 siadł <sup>na przelach</sup> na cukiromy”. Ohtapabow or-  
 dynarych wymyſlat stworzonych od  
 nos wyrarami hebruremy jak  
 dragalitas, chłepituda i. t. v.



## § 10. Sp. Sostan Tymniński.

Na drugi koniec III klasy objął greche  
p Tymniński, starsze bardzo dobre, leu  
Toby, Slater, nadany wano cześć jego  
czerpnowici. Miał myślenie „aratem”  
które powstało od 80 do 90 rary na gościnie  
zaktu kilku szatyszyków nasre  
Klasy obliwyto. Gdy się wargnowat  
notat: Aratem ten tu mi tu taki  
berrie! chwylat w Katalog, jmeura.  
cat kartki nie mogai znaleźć tego  
klorego szukał w Katalogu i nowurat  
podrasteo: Ja tu zaraz zrobię porę,  
dek... porę pręci wykaris na bicie,  
potawis się wydali... aratem potawis się  
ukanie... treccis potawis wypiski, powie się  
im: idź sobie bratku, aratem berrie porę,  
dek. Podrasteo manualu jatrny na  
klase z po za cwikera na koniec nosa  
unowawronego i wrescie kmyknał: La,  
sosiński! Lalsiński jakos' napłepny  
skwit w parawis p. J. wice nageruwy

go wyrotować. Ciesząc się zapewnieniem  
 się staruszek i stawiąc sobie pyta-  
 nia np. Gutuśki! jak się ty nary-  
 wane? — Gutuśki, odruchem zapytany.  
 Zatem ty Gutuśki, powiesz mi, kawa-  
 strukusa też, zdawia jest taka... Ktoś  
 na jest jaka? Gdy kilku nie odpo-  
 wiedziano na pytanie wyrotować  
 jednego po drugim a burz dawał oświe-  
 ni — Który na pytanie odpowiedział.  
 Wobec tego starannie, siwe naciągając  
 się grzebytkiem konstruować tak, aby  
 tygryś zakrywał.



## Okres II O klasy II do VI

§ 11. Zmiana formy rządu. Gdy nam  
na powrocie II klasy oznajmiono, że  
p. d. musi być naszym gospodar-  
zem - umyślnie, porównując to  
z niewolą, porucia wolności, nie u-  
miatę ocenić tej zmiany „denn jedes  
Neue auch das Glück erschreckt.“ Jest  
dovodem, że forma rządu nie wpływa  
na zmianę podstaw pracy poddawanej  
i rozwoju, że jest ona tylko skutkiem,  
celem, a nie przyczyną. Jedyną wydatą  
tę zmianę obopólną między nami, na-  
wet umiarkowaną, to nie wierzeć, jak by  
dla nas widać. A nam przyjdzie  
jeszcze gorzej niewola? Chwytając by-  
tówkę wicebergo, a podwójnie  
bergolewie zjawia się jeszcze dalsze  
do wolności, raczej zastanawia się  
nad podaniem, raczej nad przystosowaniem



broić, gonić, kryć. Ten ruch libe-  
ralny zaopiekował się Dyrekcją Gmin.  
i skłonił go do wybrania namiestnika  
nowego gospodarza w osobie S. August-  
sta Sahotowskiego. Gdy pierwszy raz  
wszedł do naszej klatki, wrzasnął wiel-  
ki krzyk, gwałt i narzekanie.

— „Gdzie jestem! co to wrzask!” były  
pierwsze słowa zdumionego gospodarza.  
S. S. dawał epizodycznie niemieckie per-  
petye dni, powrót dyrektora, sporty, tury,  
i in., odmienny program, wreszcie  
powrócił do zwykłej swobody,  
przewodził pana S. do wyjazdu gmin.  
a nam narucił despotę p. Kotec-  
kiego. Bracie mój tego despotę o „  
miał nas nie zgubić, na szczęście  
nie długo zmusziliśmy go powrócić go  
do Kotonuji. Zrobiliśmy na nowo  
sily do walki z następcami jego

Lukowskim i dyktatorem Molinem, a  
z walki tej wyzłisiny wyproszo rze,  
pamiętamy sobie pewne swobody, jak o  
tem niżej.

§ 13. Katecki był typem prawdziwego  
despoty, z pokornymi drunni i racha-  
nijary, z nowymi podstępny. Chędy  
jak erupcja, wyśaki, tym wyrażym się wy-  
dawał. Na swej ciekawości. Oryginalnie  
głęboko schowane, pomimo, nigdy się nie  
śmiało. Mówił mało, ale dobitnie: wy-  
nosi się - za drzwi! proci! natychmiast!  
(Był to subotnik stały na proci i  
choroba robota go takimi - sit ci  
sera levis.) Oryginalnie chorzył ptwo  
razem pociągował, pisząc za to  
krośno krędy na tablicy wyśaki, me-  
dety, edykte quaestiones i. t. d. Rar-  
zarzadat, aley wyraży mogli reszty  
jednales oprowne w papier kolo-  
ru "drewnego". Alkt nie mógł odra,

gi zapu ta' despoty o wyjasnieniu, strach  
 powt na cato klasę, jaki to kolor drewna,  
 ny? gdzie drzta papieru koloru drewnego?  
 Dyfuzoranco, radano i kupowano  
 rozmaite papiery i otte, jainy, drewno,  
 nreje, jeden pomysłowy kupit ru-  
 ku tapety imitujące plader i ullovid  
 z niej 1/100 cyfi na kaset. Shutek byt  
 laty, ze karidy reszt mirat i una o-  
 klasko. Doprco potem dowodzeniem  
 przez demonstracy, ze despoty ro-  
 zunicat przez drewny kolor papieru  
 brzozy, wazpolicie na okladki u-  
 zywanu. Gdyby, byt mi nie mowid  
 byliby wrysu talic okladki niech,  
 a przez talionowu rozhar spro-  
 wadit shutek wprost jnciowy.  
 Byt to ciao srogiej nrewoi, gdzie  
 wigricia byt zapadione, a kary  
 pisano caleni wyrami papieru.  
 Odroziny ocy d'tero srogiego



obrazu i zabawny męsty obraz  
wesołości,

§ 14 Cestaw L. - zwany <sup>był</sup> wujkiem  
tak po prostu, że gdy raz ch. Dyrek,  
teraz pisał kogoś: kto ma na  
steżkę godnie u was? odpowiedział:  
p. Wujek. Oprowadali stary, że na  
dnawach pod narwoskiem Cestaw d  
(nie wiem dla czego nie Cestaw?) pod  
piet sobie: "petet auxilium peten-  
tibus" (stoi otworem prosiącym) a ktoś  
dopisał: cubanaque ferentibus" ("i  
mieszącym kubany") Anegdota ta mój,  
w barzo wiele, nadaje głowie dze dwie  
stowie. Do ucznia który lekcyi nie  
miał mówić: Nie nie murek...  
niech ci twój papa ze mną zabawi!  
Do kabelegu ucznia wprzebrał i in-  
ne osobiste uwagi np. raz dyktat  
na konferencyi wykar nicurzył  
i i wynurzał po kolei narwoska:

— „X wykaraany... Y wykaraany Z wykara...  
 Na... zavar, co'sta niam zapizane:  
 indyk! alia! indicatives, on nar co'  
 umiat... niewykaraany!

Wykładać gramatykę (Tacciaty)  
 lubieć wygłaskać namiętnie i zwracać się  
 powołanie porównawcze do piram, pal-  
 ców ręki np.: Miar 5 palców i  
 5 deklinacji — miar 5 palców i  
 4 konjugacji! Zapamiętaj to so-  
 bie! Równie konjugacji pedagogice-  
 myś metod wywaś i i innych kłó-  
 tniach: np. Na ułotnienie zro-  
 zumienia wzięcia koniunktyny a  
 indykatywa karać zawsze rozróżnić  
 Cezara pizque od Cezara wajny,  
 ceo w Gallii. To Cezar inny, a to inny,  
 pizre o sobie jak o kim drugim,  
 zapamiętaj to sobie. Skutkiem tego  
 kolega nasz do szkoły niewiedzący  
 o koniu i było dwóch Cezarów.

i w radaniu polskiemu popisał raz: „opo-  
wiada nam o Czarach pewien historyk  
także narowskiemu Czar...” i dopiero  
z trudnością zdotał nam profesor języka  
polskiego p. Siwiderski wytknąć, że  
to jedna i ta sama osoba.

Z tych przykładów można wiedzieć  
jak praktyczną metodą postępi-  
wał się w pedagogii p. Czerwinski.

### § 15. Wojny o niepodległość

Do odkrycia p. Delaveaux objął  
katedrę historyi p. Antoni Ł. Pawłow-  
ski ten pedagog również obciążał  
zachcianki absolutyzmu, a w zapale  
państwa wręczył o zoologii niż o ewolu-  
cyjnym rozwoju historyi, i traktował  
nas par: woty, oty! — jenoż owo-  
czuśny z nim wojnę, w której  
bohaterami byli pp. Pol,<sup>Karim</sup> Laskowski,<sup>1)</sup>  
Klemensiewicz, i W. Helcel.

1) Potem znany dość jako na warszawskim bratku.



Ci mierzawie pieszczuchli jako ofiary  
 darcia do wolności <sup>nie mają</sup> wzięci w więzieniu nie  
 na wolnej nożce. Działo się to na mocy  
 zarządów p. Ł. uwierających do instytucji  
 zwanej: "Kocimintocem". Był to organ  
 przeniemy, tworzący gospodarza z jego  
 dynymi belframi, koczga zamy,  
 kawa w katedrze, zawracająca naj  
 pierwotnie uczuciów klasę, następnie  
 notatki do ich i profesorów obec  
 nych, a koniec rubryki: uwaga.

W tej niewymownej ostrości rubryce  
 wpiętywali belfry zarządzenia na  
 uczniów, co kto zbierał, a gospodarz  
 na mocy prawa wyznawczego, od  
 czytawczy to rezygnacyjnie wydawał  
 wyrok najcięższy na świecie czyli  
 "kocz". Ołów imiona wyżej podanych  
 bohaterów najcięższej frakcji  
 w owej rubryce: "uwaga" kocimintoc  
 /.

2  
Ci mierzawie przesiedzieli jako ofiary  
danej do wolności, <sup>nie mają</sup> więcej w więzieniu niż  
na wolnej nożce. Dziś to na nowo  
zawaleń p. Ł. wnowronych do instytucji  
zwanej: "drużynowców". Był to organ  
pismen, Teracy gospodarza z popę-  
dynymi belframi, koczga zamy-  
kana w katedrze, zawierająca naj-  
prostszą ocenę klasy, następnie  
notatki do ich i profesorów obec-  
ności, w końcu rubryka: "waga".

W tej niewymuszonej, ostatecznej rubryce  
wpisywali belfry zarządzenia na  
uczniów, co kto zrobił, a gospodarz  
na nowo prawa wypracowawszy, od-  
ciskający te niezgodności wydawał  
wzrost najemnicy na mericenie cypli  
"koczga". Oboż imiona wyżej podanych  
bechakerów najemnicy przynosiły  
w owej rubryce: "waga" druzynowa  
/.



- a wstawienie tych imion odbywały  
w łodzi i łobate popołowar w Nowiele  
kory z wielkimi współczesnymi całej  
klasy, która zgromadziła przed stawianiem  
wielkimi (tj. wby wlokiej) i demon,  
istotą wstąpiła ośrodek: puszcz, puszcz,  
co jednakże zbuduje rezultatu nie wypły,  
wato - powiem się wstępując, wstępując  
spokojnie, Szwecję Pol dał się re  
zuali p. Ł. Raz Teoria historyk dyktando  
nawisła zrytualizacji i apenim,  
stok, a że mój par nos, wiek dobre  
nie napisat narwiska. Pol ofiaruje więc  
swe usługi dobowi publ. i oswiedza go,  
zawozi pisaciu tych narwisk na tablicy.  
Zwyczaju sporad p. Ł. na tablicy, a  
zobaczysz raz i drugi, że dobrze na,  
pisat; Vedetta i Marmolade - nie  
ogladat się więcej. Po jakimś czasie w  
plecie chichotanie, smutek - p. Ł.  
domyśla się czego, patrzy na tablicy i

|| Zdarzyło się na lewej stronie mojej  
zaczarują, na której ogólnie nie  
chociaż nie tyłkoż obecn, wie,  
zadowoleni nienawistnie wytykają  
swoje narowidki, a nie wyatorem  
buntu był niepełni wstąpiem. Na  
wypicie rel. zapisał więc wstąpiem,  
nie do dziennika pisał w uwadze  
"wstąpiem tupa z nogami". Na  
drugim dniu dostaliśmy do ręki dziennik  
mój, a którego z nas zmiemist białe,  
nie t na inną wawę zapisec. Co  
kiedy z profesorów pomyślał zapiskę,  
zawymat pisał ze smiechu, wawem  
kiedy zawiad dziennik do dyktando.  
Tak zadowolono żałoby kasnowości  
niezadowolono i wypiszek wstąpiem,  
nie wiemy, ale zapiskę zawiadono  
atrumentem zupetnie.



wyprawy: Żukowiatto, Budetto, Łosiatto  
 cottetto, osketto - ożpara wieś Pola, mare  
 tablicz z ramiakami gabby - a p. Półfi-  
 guryj mason w drocnowku. Gry rar na  
 rżdowni p. Ł. zemburysto do Kary Las-  
 kowiders, bregliany grumocidnie za p. Ł.  
 jur centa ulog i. Kuny wotafae: jussii!  
 jussii - a p. Ł. zamykat co żywo w Rynek.

Je nieprorozumienia skłoniły  
 Dzebeys do ucięcia p. Salobambro  
 jako wdowcu zły i wrechozo, a na-  
 rucenie nam na gupotawra wyrej  
 opzanezo p. Kotebrazo.

§ 76. Dobre wojny. Nie pamiętam  
 co było przyczyną, - zapewne kulka-  
 iśto wielu kolegów a urekalt p. Ł. że  
 zaciętny brat co rar barrirej i przy-  
 nosić do Klary Kulki strzelające -  
 gabcerbi zawnosze w papier (5 za centz)  
 kłose rzucone o ci twardego strzelaty  
 dwa głosy, jak kapsla.

Taka kamnada Turinów kulek jme,  
varita p. l. wyprost wie z klauy zawe-  
wai dyrektora na pomoc. Ale nie  
zastawry go prawót sam, a Klemen-  
sowi zapylat pod nosem: Jakich  
rezultat? P. l. oburony tym cy-  
wirnem zerwat cis z kresta i poraz  
dugi zerwat stumki dyplomaty-  
ne wychodze. Tymczasem parwat z dy-  
rektorem. P. l. opowada mu cato  
historya: Nie mogtem wytrzymec... idp  
po pana dyrektora - nie zastalem.  
Wracam. A ten impertynat pyta mnie  
jakich rezultat.!! Zgryzatem!  
- Nie moze byc! wy tampariska!..  
- Formalnie zgryzatem panie dyrel.  
Dyrektor nabierat nos, a wkhara,  
myli jaleo glawnych mowacych  
Klemensurora: Lauchowicz i  
Pala, zasadit do Kory. To byt kul,  
minaytry punkt awantury,

po potem mieć stażownych.

§ 4. Dyktatura Molina. Wtanie wtedy  
wstąpił do pociągów Katedry — a Dyrektor  
wobec, że pod starą Katedrą Katedrą  
nową klasę, wewnątrz Katedry  
nastąpi — postanowił zamianować  
na nami dyktatora z meografą  
i wrażliwością.

Na drugi dzień po awanturze z kulą  
Katedrą Katedrą Katedrą Katedrą  
do klasy z młodym Katedrą Katedrą  
dym, z ideałami na górnej warstwie.  
Katedrą Katedrą Katedrą.

Gdy dyr. stał na gruncie i po  
renowacji, młodym Katedrą Katedrą  
nie i gładzi Katedrą Katedrą  
dymie Katedrą Katedrą  
a dyr. prawił o nas nową Katedrą.

— Oto jest nowy nasz gospodarz —  
— to Katedrą Katedrą Katedrą

✓



drżenica — Ten pan profesor będzie z nie,  
ubtągając swożożię z rannę postę,  
poważ! Ten pan profesor ma nie,  
grawitronę wstążkę nieś wacni! Ten  
p. prof. może wygłotto rólci, jak nie  
bedziecie posturui, ten p. prof. wacni-  
czy może być uleżymu kempareiska!!!

Do wygłoszenia tej oracyi obred  
dyr. a my zosłatiomuy sam na wacu  
z nowym dyktatorem! Pan Malin  
— tak się narywał nowy gospodar-  
wstanie po ożyciu jednoczerney służby  
w ch arnii zauranoway of. ceneru,  
z powatku zauris nas z góry traktawoci  
wydat edyit, aby miht nie wchodit  
na gaudis, locus sacrosanctus, jme,  
mawoy la dyktatura i jęż wyndłoi  
ty. profesorów. Umyfemuratiomuy  
mu profesorę puekrowad mu ninyt.  
nie "kaledek" ty. agrumy stot na  
gawdusie pod samy sedang, a gż

Karet już odstawione, powróciło już trochę  
do góry i nabyć nie mogąc unieść, pass-  
owali już na górze - sprowadzając na swoje  
gradius wydawała im się jak żarnoty.

§ 18 Abdykacya. Po ucieczkach do-  
woli nieporozumienia i sprat dyk-  
tator, że srogosie nie odnosi skut-  
ków - ~~to~~ <sup>na ten do serca</sup> raz na powrocie leżący  
pamiętał to fabryk awantury: że  
tę samą jeździł młody... żeścieście mówili  
początkami ucieczkami... myśleć to będzie  
dla mnie wspomnienie, że tyle mi  
doświadczenie, praca was, bardzo cenny,  
mi...

Wzmasyta nas ta przemiana, tra-  
fił do naszego serca. Odtąd byłim  
pomyślności i moją powołanie,  
że wrażliwość serce się pocho-  
dził. Był naszym profesorem  
a i do VII klasy, który wybornie  
/.

nieważyłoby języka, umiał obudzić w  
naszych umysłach, tak, że każdy  
nie z obawy ręką klaustracji, ale  
z chęci pokazania, że umie, wysił się  
i starał jak najwyższy umiec. On  
przewidywał wprowadzić <sup>nową</sup> naukę, nową  
wo (nieobawiając się wawras) XIX wiek  
literatury niemieckiej za naszą zgodą  
w VIII Klasie, w programie nauki,  
tematy do zadania dawał mi interesne,  
jaśnie, po kółka do wyboru, a nawet  
zostawiał nam wybór tematu - mi-  
mo to niektórzy nie odpowiadali, każdy  
sam zadawał się nad drugiego - z ciekaw-  
ością było pytanym, to nie  
wyglądało jakby wzięli z laboratorium  
na ten sam temat. Klasa naszą  
miałam zwrócić uwagę na literaturę,  
wielką również poświęcającą traktat  
wielką literatury obce. To też



po kilku latach klasa nasza wróciła  
opimā, i najłepiej imię "wrennie",  
kie".

Tak archeologowie wspaniałe,  
wrennie dożył, i goż pisał have  
pamiętanie p. Molina zamykał  
się stereotypowo o słow: Kolega  
L. (profesor) i tak mi się zdarze to i to  
zrobił - albo Kolega Tyminski  
skazywał się ze... - pisał <sup>Molina</sup> narwaczy  
został "Kolega" i narwała utymu  
Ta się potem aż do VIII klasy")

Odlat stamtu nasze polubym  
nie uspokoić się i pod królestwem  
"Kolegi" uwalniając błądzącego pokos  
ju.

1) Trzeba nas kłócić ze temi p. Molin  
<sup>z K. Mania, lat</sup> niepotrzebnie przedem wdać się w polubym  
kz urlozha i skomplementować się  
jakośkolwiek zadowalając germanizację.

§ 19. Оставшихся отбавках и  
иногда способов Класс и за  
отбавках Литературы Класс и за.

Wspomniemy już o mecenasach  
bujajomich rolności. Jeden z nich  
J. Lachowicz<sup>Rakowicz</sup> zwany Marchuskiem  
wstał i z założeniem organu opi-  
ni publicznego p.t. : „Ktoś” a natych-  
miast zjawił się i Kontroga: p.t. „Coo”  
redagowany przez Klemensowora  
który rozpoczął kroki w kierunku „Og-  
łoszenia” które nam się bardzo  
podobało. Były to kroki trawne  
przebiegi publicystyki. Długo trwałym  
była „Bomba” pod redakcją Klemen-  
sowora i Bawelkiego, które przez  
2 lata wychodziła nb. w jednym egz-  
emplarzu, co pierwsze raz.”)

1) Maters jeden ocalaty, chci nohom,  
pletu numer, "Bomby" chovam jako  
maters Kouka bblregraformu.

2) many other points: previous prison.

Wychodzi  
co piątku

NR 12 Czerwca 1874

# BOMBA.

1874.

Jako tygodniowe, pod redakcją p. p.  
go X. i ilustrowane przez p. p. go X.  
(zgodnie z miarą są one; można się  
nie obawiać bez publikowania się)

Wychodzi co  
piątku

Prenumerata wynosi miesięcznie: 4 arkusze papieru

o Rozprawa.

potrzebnie wiadomo, że

donoszą, że „Bomba” po-  
chodzi z prostej linii i od  
pewniejszej niż dotychczas  
wobec.

rabinscy Klatersa wynalazł  
proch; utraciłszy bowiem  
z lewej strony struny, na-  
ciągając je na skraj, zot-

(Rozprawa ta została z rękopi-  
smu cytowanego na potrzeby  
W. Ks. Konstantego).

nie, ponieważ Klaterski i p. p.  
tak dalece się rozporozeczni-  
ły, że R. Titurinus Legator

Bardzo już dawno, bo jeszcze bar-  
przed upadkiem cesarstwa, bro-  
Kiedy chaos sprofany panow-  
wał, a ciemności nie od-  
dzielały się od światła, ba! Trze-  
Kiedy wtedy tarcie Pralki-  
skiego zegara jednę godzinę  
wchłamywały — wtedy, jak

być może i szło-  
tyła, a  
tęce  
cudownego.  
Prze-  
u-  
młodzieńca, i ten dawno



drac „Wielka Stronga” caty do ogdan naradu nie przychylil,  
dlen mtyathowat nad wemraszacego sie wladnym z cur  
fortem Thwarantanny; ropeykhich alfabetow ntemoise  
bylby i Katakong edelbyt snalesc sladu przejścia Tata-  
ala mu braklo amunicji. row, co taster mozna sobie wy-  
Oto ten Laurentius egolinty thumaczyc nigdzie jak wtelka  
sobie brode, zassacl Donapi podagra w nosach panowa-  
samow traktatu, o niezmien, ta. C. Butalejus chce jej u-  
telnoici Duszy ”pisem wige- teona na glowe odpravit  
tym uspadku podobelka, nim pielgrzymke do Rio-ja-  
dore; gdy jednak storice neiro i uprosil tam od den,  
grato ntemilosiermie a gishana, aby od tego czasu  
Patagoniecy z sztyt, cylla, barany i krabiowie byli sta-  
ty ratopuli; Parat sobie Bomby miewatbirym, poez  
podac cernik potraw i to Bank galicyjski upadl, a  
pojechał Koleja tubkusha caty narad i rozdastary buty  
do przyjaciela Karmeliona, (Comyslicie ie robil?) Chodil  
se jednorak w palcu tak bosv.  
mu, mimo obklatkow dros- mia nie wjdzie se w ciwra-  
dionych, dotknac se munda. Ku miewerz sy try canty  
no go wiesc w lektur, preto niech idie pod Luthimmi-  
mij, a tunel miedzy Letha ce, gdzie sa 1/2 hr. w. a.  
24, satharat lacero- dstanie porcio Kieronych  
wi, k. T. a. Kamoens pod egorkon, a stodha smietang  
Kamozjens pobit, aby sig  
F.H.O. —

3  
Pani Baranowi  
jako

Prenumeratorki 4 exempl. Bomby

Donoś wznania: —

Ły ty Pani Baranie masz to już i natury  
Po ciele dobro nyciągac' parury,  
Które są osadzone na paluchach smolepnych  
A te na haczykowatych rączka przewier-  
lebnych? —

Nadchodzi Poniedziałek; to już i stry polon  
Na Bomby; Kieszonienie napetnione cię-  
są ci' jak otwór,

Busia zaczerwieniona jak rdzawe oblicze  
Gospodara, gdy prace Poniedziałku rolni-  
ce

Nasposcynęła powraca. Leci niestety  
Bomby całkiem nie zmieszys, a toż

Do ten tydzień przez wzgląd ci' niestety  
Nie spieszym numerów, a wreszcie wych-  
odzący

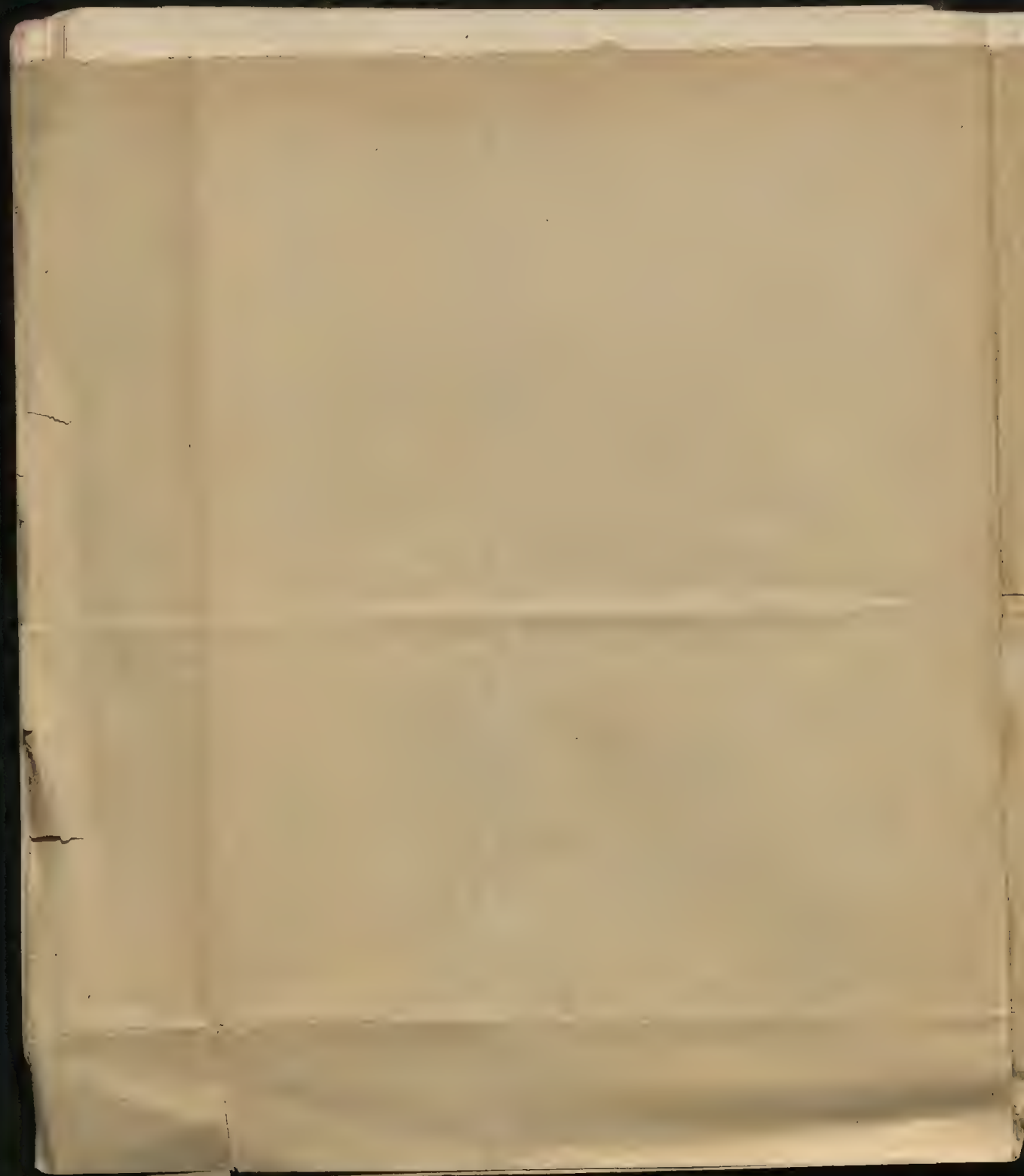
Baranowski.



*Tak to dobre, ze natura svinii nie dala rogów!*







60  
Po tej sobie myśli

"Wielkiory Etorick"

Kładę się spać -

(Weding najmorsiliwzych przy-  
jacieli i spracowań ~~W~~)

Ktoś, <sup>gdy</sup> Kuci o Kiem (mańde, o-

Kem, nie ocyma) na Kiesenie,  
po catodmionych obrotach roz-

szacalowie się Kucigce, Kto

wie, czy nie westetnie za oj-

cyną Kasingtona? -

Kiocemiony <sup>(Kui)</sup> apus nie nie my-

śli - cały rajęty handlem

Kupując do co nikt nie

spedał; i tui co się da -

wprawdzie nie wiele - ale co

ma porociwiec robić Kiecy

więcej nie może? -

Kielichka ciery się tak

maleniski figiel wyplatawie

sterek; - ma racyę - on

<sup>1. ruy</sup> więc porimien był ractac

ra inni to cymesi porimni

być Dom'comie rapisani, że -

bytei przecie mac było co to!

Poradać w ceterack Klepek my-

śli; (oile to nie indygodna myśl)

ja li ekstrakt głupoty naszać

cowatym z Kieji tygodnikiem

Coś do K. to tens formalnie

pojęć nie może osemu. Pan

Bóg w mądrości <sup>1. ruy</sup> Kestorick

stwarając, nie posmaracyt

mu 36 godzin na dołę odpor

czynku. -

Karsy bractwa wtnomicki

wości wieciór wprawdzie nie

nie myśli; dla się Koscigto-

wy - da to rano myśli wie-

le, a bieg tych myśli nie

wiele słacza od gtoniego

trakta: Góh - Jap

Co do innie, to gdy

wtaję przypomnę sobie

owe smutekne paluski

stak inteligentnie smia-

lajęce Bomby, to się di-

wię zastawny me recy

nie naruszone przy

toś Ru.



Przy oglądaniu ju-  
mieszkania

- Kto Pan ra. ten leżał  
żąda 400 zł.?

- Tak jest - obciążenie  
Panie Dobrodziej -

- A jest do tego stajnia?

- Jakiś stajnia? - to pan w Które ten frańcuzki  
dobrodziej. Ktoś stajnia?

- Nie, tylko chciałbym się  
dowiedzieć gdzie pan m.  
mieszka tego ostatnio, co ten ten

nie 2 Dziury 400 zł. rapta  
ci.

Wlasie  
Nauczyciel. Co macie:  
muller et gallina?  
Kosen. (Do Ktoś Ktoś  
namysle): mularz i  
głina. -

Wiadomości handlowe

Jed do sprzedania nowych  
frańcuzki się jaski

ułat na wszelkie figury  
i ostrości - gąsienic

budowy, wypunktów garb-  
tych pleców, za 1 zł (miej

na raty i 100 zł) idury

tuje nie wchodzi w

rachunek - sprzedaw-  
ści - gratis!

Wiadomości literackie

Donoszą nam z Paryża, iż

wyarty spod prasy, dwa

utwory poetyczne z pol-  
skiego sta francuski

„Chłopcy i Dziewczyny” i  
„Dziad” i „Baba”.

Wszystko powyższe i zamieszczona wszelkie  
inzeraty

Nieodpowiedzialny redaktor: [signature]

Stowem klasa puceta się wyrwać na  
 rime drutami i ambozami: p. Umiński  
 wrad się obracił, o coś pnr p. Italo,  
 kawora i wyrwał go aż na popedynoch.  
 Pewnego rannego poranili się na  
 Błonie w Ławachwie drach, sehem,  
 Dantów, r khorst jidow Cwik, zwany  
 pnr nas Cwio Kcem, jalo mior  
 pncowy, nie wtoryt kul do protele,  
 tow - o cemu jidow popedynupsz, się  
 nie wredneli. Obaj pncowy sta ku,  
 raru podcist się tak gromotownie, że  
 ledwo stali na nogach. Strzelit pncow,  
 wy Umiński, naturalnie pncow,  
 nia stoi, a rary stureje się na  
 nogach wemamowoy. Władz Umiński  
 rorywa eraty na pncow i woba:  
 Strzelaj - ako na pncow! Italo  
 smela - a U. pae na riciuig - ale  
 nie od kuli dytko od trunku. Potem  
 podał sobie ston rycerz i dypnowy  
 /

ci do reorty, wyszli z sprawy z pow.  
wielkim aplaudem i chwale.

3 20. Majówka. Owego roku wy-  
szliśmy na maj, dopiero koto po-  
budnia, to rano deszcz padał. I nie-  
pamiętam, jak się przyniósł. Miałem nie-  
było, a zachęcał go nieumyślnie  
Kacior - przypadek, który  
nas ujętym i ustawał. Gdy było,  
meto poręba w górę (kumcorów) nie-  
miałem na znak przypasów surow-  
ty Kapelusze (nb. stwołowo, do wie-  
roca) - a Kacior, saltarny, usta,  
pił całego cylindra wyrobionu na-  
szemu Koledze Królowi, który nawra-  
jem wzięty mu swego Kapelusza sto-  
mianego. XX Kameduli przegrzeli nam  
stół, zębami, mroli na cień roz-  
tęży woliuaty. Pod wieczór kłótni



2 nas odnosta stot do fasty — a koleja  
 krot miał podryhowai po Tamie ka,  
 medule (Wrochowi). Zatrwenikisiny,  
 Kamedita myrui, a krot niceo pod.  
 14<sup>ty</sup> rozporat nrenaturakcie cren.  
 Km gtozem oraya: Gratias a,  
 gimni tibi reverendissime... ceterne  
 pater noster qui robis panem quo,  
 ki d'annu... omnipotens... Kame.  
 dula uinwechut isos i rektory:  
 Ego etiam tibi gratias ago, ra.  
 brat stot i perest.

Prof..... zapowiadaj na tej majowce  
 2 firenem od muzyki i cagle z min.  
 rozmawiat — co dato mi potem  
 temat do jednej rezhobnyk kome,  
 dyj — o rem bwie jwiniej mowa.

§ 21. Propeue do wyisres gimn.  
narym. Wcisgn niisres gimnar  
 /

połegło wielu kolegów tak, że przybywszy  
do wyzيرة znalazliśmy się w bardzo  
skromnej brzoie - ale Bucharia,  
nie mając wyzيرة gimnazjum,  
dostarczyła nam brzoie z atepes  
kolonistów, a dla równowagi ca-  
łojednej wpisywano przybyłych,  
cyh czerwowo do oddziału A, resz-  
tę do naszego B, aby brzoie uci-  
nanej wziętej była jednolita.

Urmievie vāpāro gūnu. mūlti  
jāh w a gālnēj cīsi' pāwārdēlēj  
pēne puzlējes, up. de non tātum,  
Da scura, de non pucando itp.  
unāle puzlēj extraordinarypne mo,  
Oliw do p. Boga. Na jādne 2 pēn,  
syt' lēkuj' puzlēkavā nām jās  
nāv kākēšeta X. G. 5bochi. Mōlōkuj  
tē byt' o tyte puzlēkavā, iē mōt.  
pud nāvuk, bytā ∞ nēchōrōscie

Stuga — wywata więc Nawatek lchajin-  
po maime Mottta, mierzonymi je-  
nas w ichi apurirecia ochraulli. Wy-  
ryskatimny to odpowiednie, dekla-  
mujac znowe powoli i z namaszcze-  
niem modlonych pod naciek, co jed-  
nak bylo tylko do pewnego granicy mo-  
zliwe, bo gdy nas miedzy pociągatem,  
to mię zbierano. Mianowicie na-  
judałem tę modlonych wlewać wielki-  
mi na cal na 4 arleirach papieru  
i na lekeyi p. Salobawskiego — który  
objął tę historię — po prostu ry-  
taci powoli: Insumus rursus in-  
gressi scholam, — doctrinae ac  
orduli operam navaturi iit 5,  
pucorajji powoli a z wreletem  
arkusze papieru, rozrulać  
się ut simus pii — in duotri —  
alacres — atque attentissimi



wznositelny ocy do nieba, mactacki  
dalej pro imperatore nostro i xwu,  
nie mythunowym gtosem powol,  
nie choricytem. Brwato to z kwa-  
drans, koleczy po uicku drusili sie  
ze smrechem - a. Vak. zapowiadat,  
ze jersili jersie ras to rokie, to mie  
ramknie do kazy.

Od drugiego potwora T klacy  
wokat gospodareu Tytus Lurde-  
ski - ucray polabres jeryka -  
swany Murza, z powodu Stegry  
crarney katarabrey brady - Mochu  
zostaw py tece jeryka mowebry.

§ 22 Ko. Wtaw. gtebecki  
nowy Katecheta gryby byt upi pmt  
kolunat laty, bytby 99% ludnosci  
wyklad jalis henetykon. Pierwoci  
byt nam bytby wapotcreany, pmt

posmieszają na wpójaciu w nas  
 eduary do rymuaitych Monote-  
 lelou, Monofrykon, Donatystow,  
 Nestoryanów Orygenów i t. p. here,  
 Relio; i negoribicai Hto'grych i t.  
~~de laura caprina.~~ { czwarte byt  
 barro debym i pottariliwym, drzebi  
 creum gotnia jęz, nalerata do naj-  
 swobodniejszych i najęstawniejszych.  
 Bito się, gureciano sera, jusz i  
 crano wróble, jędrano - jäh na  
 jsaurie - a kalubeta Mantento i  
 swat się góz zapytany ("wydany")  
 adryta odpowiedz z kszalei, która  
 w jednym egzemplarzu Murawata  
 po klasie dla potrzeby pytanym.

W między albach - 4. mowy  
 gotniau nauki i na jsaurach  
 wynalazono nowe ciwrecie  
 /

Była biała spręta potłolisto  
stawała pro, aby zbyt nie palił  
najlepiej. Chwytała się więc kogoś  
za boki i rzucała na tę białą,  
a ciekawym olatywał ją pille  
od sprężystej białej w ramiona rzuca-  
jących. Po jej roku jednak nie  
światła ustąpiła zabawa, bo biała  
wygosta w głąb i odwróciła strona  
ciężkości. W białego rzuca  
"Klecha" albo "Kapotz".

§ 23. P. Ignacy Gralowski, zwany  
"Dziadkiem" porównywy do niego, ni-  
wy staruszek, obywatel katolicki matema-  
tyki. Pobratniwy i nieporadny, poruci-  
wy, kochany - ale nie umiał nurec  
i z wyjątkiem tych, którzy sami z sobą  
towarowa wyszli si matematyki, nikt  
nie radował z siebie najmniejszego trudu

f



odprężona radawca, na pytania  
odpowiedzią z porządkiem = mat,  
matyhi ani w rób nie imiata.

Ca pomysł matematyczny obli-  
orani doskonały podnask systemu  
w jachim porządku drach pyta, kwis-  
dy miedziak miji, kowal lepiez rapytany.  
Seru chciat sobie radai trudni, to  
ci sta ten draci lehey, nauczyt i  
rapytany co nie co odpowiedzai.  
Jak nie chciat byi pytany, to al-  
bo nie pyta, albo uleciat kiej pod  
ostalnicz Towbe, staci wychodzi na  
papierosa - co jednak przy 20° Reaum.  
w zimie murey byto praktyczne.

Pracownik doprowadzi nas do 8  
klasy, gdzie dopiero powt na nas  
streni, gdy pyta nowy belfer J.  
i wkrótce mykadam - ie nowa  
p. t. klasa nie wiele wie więcej  
now 4 g łowne dratania. Ale o tem  
/

proteum.

Ci, Morin, mîe chiełi byi pyta,  
nynni cofali ci do ostatniej Thwki  
lub pod mîe nawet, a gdy Dradeł  
kłonek wyrobat, odpowiadeli imi  
że dwoy lub i go nie ma. Gdy  
habas byt w klacie, notat mîe  
driadek: niechcie tam ci abesui  
i nieobecni beda cierej!

Gdy radawim mîe moria  
byto dai rady, tem lub cîu po-  
pisanary byle co arest do nrego  
z naimnem pytanem: "Prawda  
pamie profesore, że tak dobre?"  
— Ale chadzie ruom, jable  
to byi more, to ci mîe tak rob',  
— i tu pokazat minus mîi Dradeł  
co treba zrobic — a imi proteum  
odpiznawali poprarnie tak radawim.

Gdy ktos' co' batamucit na Tabli:  
 q, deradek wezwodniow biez do nie-  
 go i poaldnowany palec mazaet to  
 co zte i poprucowat robajja: "Ale  
 jakie teito moria!..." Oprawadajja,  
 ze jny maturre dyrektor z inspekt.  
 torem szkolnym trzymali go pod  
 pachy z dwoch stron, aly nie po-  
 prawat <sup>no tablicy</sup> "bykow" z dajnych ma-  
 tuzystow.

### § 24. Wizyta ministra.

Raz zapowiedzial namu dzien  
 glownemu dyrektor - ze jutro jero  
 Ekscelencyj p. minister Stremayr  
 racy odwiedzi gimnazjum, i  
 ze za rade p. Malina odwiedzi  
 przedwyzskowemu nasz klasz  
 jako najblizszego w jeryku nie.



mrechniu, i zê dyrektur spôdru-  
zê, iê hydreny zis porarucie za,  
chowywai i starac' dobre spiereni-  
torac'. Jakoi naradzintor, gdy ktos  
zapukał do drzwi, nastąpił uśmiech,  
czysta cięta, kłanialka zis uśmiecha  
drugi zis atwarty — a za mieni uję,  
realizmy kółka osobistych ludz,  
koch — wprost nappieru zimy pa-  
z behobrodacem, po cyrkułacem,  
za nim dyrektor i ktoryś z pro-  
fesorów czy dygnitarzy. Był to  
najwyższe minister swej natu-  
ralnej wielkości — wydawał się  
wcale jowialny — doświadczył cztos  
wielkiem. Dyrektor i nauczyciel  
mniei większego stracha niż my,  
ktorym nie mieli wstępowania

aly, jakoé wysoko zgodno wryty  
 i - odprawałony p. minister  
 jeli by mógł nie - mógł inyci  
 moateu pypemion opowiadacie  
 minister popularnie den Ring  
 des Polytechnos. Po jst grórnice  
 porroctacie minister - a z de  
 ma, potem dowiedzieli się o  
 Alina, zeszły się dohre spiali.

§ 25. Literatura. Dziennik  
 nasz Bumba - mał o półtora  
 cy droż lat talcie powożenie, zesz  
 ny z Kleszczowem puchawit.  
 go rozrozy, wrynie powożenie,  
 wrym, racem rozryżiwym Dwa,  
 Tygodnik ilustracyjny "in folio  
 Powarim ten Dziennik - Alona  
 wryto ledwo kilka numerów -

umocnił w swych Tamach Kawatek hist  
prose M. Stefania „Narodowa sprawa”  
Stau. Kwaśnicewski Stumare”  
nica: Komedy Kotzebuego: Prasta droga  
naplepara, Szyllera, Goethego, Körnera,  
drobne utwory małe; Kleemannowa.  
Stefan prosi pisać dramat hist „Wey”  
ale utwór ten został w tece autora, ale  
bowiem zawiedbawie Diela kuniorysty,  
nieg dawnej „Bomb” uczynto Diemid  
murej poety tytu — upadł więc po podu  
numerach. ( Jeden zawiedawu ocalo,  
ny ). Jakis czas nie poradate więc kle,  
sa swego organu publizystycznego.  
Chcieli na nowo zobaczyć „Bomb”  
ale Kleemannowa zwrócił prośbę,  
ci prośbę i odmówił zgod prawnictwa,  
inni agrawator licz tytu do zachęty.  
Po jakimś czasie tytu zawiedawu zawied:  
„Jakis ktos moje moce publizysty”  
sprawi deprenowie” zawiedawu zawied „Kro”  
nie zawiedawu, ktos agrawator prośbę.



warunie do mego wtamiera pióra wrode  
chudebany rivot - o datarych jej losach  
powiem w historii Kłacy VI.

§ 26 Majówka. Onego czasu ze-  
brałszy się w kółku plantacyjnem  
pod gumnarym szronem w lasach, torbli  
zarutki paproty i t. p. znanosna ma-  
jówkowe. Naturalnie, jak zwykle pod-  
czas majówki - bardzo zaurat padał. Je-  
stanoż nasza szapata p. Mołnie na  
AB w poszukiwaniu bliźniaczych praułanow  
i bżurzym cylindrze i nabranta go  
oby wrot z nami na majówkę. P. Mołnie  
patrzy z zaleu na bżowe spodnie rdecy,  
downo się poświęcić dobra materyalne  
dukkowym i pwrót z nami pmer Zabców,  
Kłoto, Bronowice, rowy, góry i lasy i t. p.  
rzeczy zaulwalano w dander w tae  
rusticae do Zabrowowa. Tam zacta-  
liemy komitet mapowkowy czyli tak  
zwany "gospodary", który zbudowali

7.

przybytek z gateri. Ledwie zorganizowany  
się między chlebami, kretasami,  
syrunka i piwem, otworzyły się wyrzute  
słupy webrachie a deser miał jak  
z cebra. Portwarto paracale w przybytku  
ku, a autor tej kroniki miał to wrog:  
się, że wprowadzie jedną paracal ochronić  
go od zewnątrz, ale że to drugi zapuszc  
nie swój rog za kotnierz i kamień pu  
scit strumyczek za kotnierz, którym  
woda płynęła na Jero (mure o sobie pi  
sac' jeszcze) nie j' / plecy, znajdując  
odpływ przez rękawy i nogawki. Cy  
londw' Mollina pływając na półmisku  
zapomniany, a choć nie pływający  
ciastka jak tódkie koto fregaty na  
mowu. Porcorationy się w ten przy  
krem pocięciu konger wiaty z cetero  
gorsta na cressi Mollina. — Ale we  
mie zmuszta się awa, wyjżnato  
stone, zrobita się ciudna przoda i  
choi byto mieć mrożko i wlgotno

barokowym i w stylu, katedra i muzeum,  
kościoły, rzeźbarnie itp. a o zachwycie słonia  
wielkiego na wzrost szaty Królestwa  
patrując się poszukiwaniem wódki, a ko-  
leżni Janusza Małachowskiego, złośliwy "po-  
kaz" się poszukiwaniem "złoty" Cydrie  
sprowadził się ciemności, tu się przynajmniej  
kara i patrzeć z góry na błękitną  
krople wody jak tak arcydzieło nad  
młotem srebrnym warkoczem srebra,  
nieprawnie Rudawy duch jego opuszcza  
złoty i srebrny.

Narazem widać w obliczu p. Mo-  
lina zwraca się jakby trudno-bliźni  
fragmenty dolnego ubrania męskiego,  
jednak już nigdy nie widać na p.  
chłonnie białych spodni. Cyliandra  
był nie z nami znane...





# Okres III

## Paristwo despotyczne od VII do VIII klasy

### § 24. Przewrót polityczny.

Wiesz wam czy po V klasie królestwo  
głuche wieści, że z braku <sup>klas</sup> ~~klas~~ w gimnazjum  
oba oddziały VII klasy mają być rarem potę-  
czone. W przedkroju "uczęstniczą" wermowa-  
Ducha SV, w kronice S. Osmu "na powrocie roku  
szkolnego, autorem tej kroniki trapiły się  
dysgrace, wielu twierdzi że na niebie dzieło  
pokazywały się znaki, a na przykład do  
bry nadzieji miał sroczkę wielki kometa.  
Następnie dnia po wermowa Ducha S. oemaj  
miał nam Dyrektor o dobowym fakcie po-  
twierdzenia oddziałów!

Leath fakty mieć chacie wam, de-  
cydujący o zjedzeniu nowego okresu & dzie-  
jach naszej klasy - jak to nure zaraz roboty  
ryny - okresu wtardy nappuist despo,  
tyrny a następnie absolutnej.

Politycznie nas z oddziałem A różnorodny

/.

Klasę. Kłosa oddał jideu narot z nami  
 potawony stawała mwała i stawała  
 potem, <sup>zabł tu</sup>wymagałoby nakreślenia dziejów  
 przewrótów i potawonego z nami  
 i dżiatu. I gdy do tego brak nam atoli  
 wypuszczenia wawogotnych zwiast, wofom  
 miny o tym drugim oddrele tyle, ile to jest  
 potrzebnemu sta rozumienia potawonych  
 obrejm obu potawonych narodów. Tem bar  
 drow, że potawony oddrele zlawary i z na  
 mi w jedną całość uległ zupełnej asymila  
 cji. I mająt namę kultury, a wotat i cy  
 wotawę, nie charując prawiciami i la  
 du stamodrebnego z wotawę pucartois  
 wynobajacę rozroju.

Oto oddrele oś zastawad od przewrót  
 Klasę pod despotycznym rodu p. Wój  
 ciacha R. — a pucartois z dżigrij nie  
 woli, miewajacy nogły wotawii, potba  
 wit się wotawii aspiracyj potawonych  
 (wotawii i cy)

Ad, gdy nas ostano razem z tym  
ostatem pod rudy pała R. — gdy my  
męprywarapem i despacji, chcie,  
bramy się z pod męgo wybie, nie zna,  
lestiamy potpory w orbanach dnu,  
nego ostati, pterowskiego, nie zdetaliu.  
my ostacie wybie się z pod despacji  
i bytko dragg konspiracyji podstę,  
piew, co niehodito za nichu w o,  
crach pana R. uprisceratiuwy nad,  
miar nowerandvollecia. Sednak nie  
sama zmirana regu wptywa ta  
na stworzenie nowego obrem na,  
siej historyi, lez zmirana samego  
spotecniatna spowobwawia potę,  
crenem się doci ostati, pmeso  
sity spotecnie bęć co bęć pumno,  
ne zostaty, praca spotecnie poryta  
mizgzi się na corar zrewre

/.



zadanie i mimo uciśku rządu  
rozwijata się coraz dalsze naprawy.

{ 28 P. Wojciech R. zwanym „Wojta”  
sien, lub „pryjaciółem”, nowy nasz pan  
i wtadca, wyzaki, chudy, przygarbiony,  
nagi w kalenach zgięte, chodził ko-  
cni Krakiem po Mławsie, cyphaję-  
aly z mienacha zagnadaci każdego  
podziurawca o mienowaga, i cryta-  
mie Karariki pod Towbę - a gdy za-  
pytany się zająkował - „Siedzi przy-  
jaciół, mair ziółcuwki!” „Knyk-  
nat i wpiągnął wyrok do karta-  
lęgu, (grubej foliantu) a pióra-  
dodawał: No, panie, to on mi  
jeńre panie moioi panie zò on  
panie unie panie! Siedzi! przy-  
jaciół! Siedzi!

Podobno chwalid się przed innymi

profesorami, że na jego godzinie mu-  
szą być słuchacze, jak też w porzątku. Prezy-  
dencja cięło było, ale dzięki wspólnej  
konspiracji, wzorowi zorganizowanej  
niszkalni „po porządkiem”, bawili się  
się jako tako — bo jeden jak zawsze na  
stronę cięwał nad Krakowem „przyjeżd-  
ża”, ostreżać o niebezpieczeństwie „kultury”,  
jakoś się do siebie, przy zaprzęgnięciu przy-  
chodzi z pomocą, pokarując zaprzę-  
gnięciem więcej, które się właściwie  
stomawo, pokrywają preparaty,  
potwierdzając po cichu „i t. d.”

„Przyjeżdża” wyrobił nas na tegich  
taciunkach i greków — choć z tej  
goceryny nie nam różnej nie  
zostało w głowie, mordował me-  
trami, aorystami, wyjeżdżając  
i t. p. tak, że jego godziny należały  
do najgorzejszych lat. Zadania rade,

wał w sobotę, a karat je w niedzielę  
 rano o 8 rano; w ten sposób przychodzi  
 ośmiu młodym stać na przymusie o 8 rano,  
 rano, a zmuszać także przychodzi  
 do Kocięba w niedzielę. Zaśwadał  
 rekrutacji wix młodym w sobotę  
 wspólne posiedzenia w miastach i w  
 innych kolegiach, na których fabry:  
 Kocięba radania.

§ 29 Wybory. Potwierdzenie obu od  
 Rejonu Golegato nie było na umi  
 oświadczenia, ale i parlamentarne - o ile  
 w tych częściach czasach można było o  
 oświadczenia parlamentarne mówić - miało  
 mówić można wspólnie obywateli Kwe  
stora tj. wydziału honorowego, którego  
 obywatelom było zbierać składki na  
 "pomoc Kocięba". Kandydowali o  
 tę godność p. Jan Kocięba, Ekskwator



naszego oddziału, zwany "Królem Janem  
ber zicuni" (mnie kłóty oddawali: i ber  
głowy - ale to potwarz stołowa, nie,  
godna wiary, bo wyrwał w Warszawie powa-  
gi wiskarej mój mój jeden król z zicunią)  
kandydatem był znowu elchwa,  
stos oddziału przeciwnego p. Aleksandra  
Gawroński, królto Gauronem zwany.  
Proklamowano udróża się za ostatnim,  
gdyby to mój celegierzy młodego  
karta Duchia i stoni, jakkolwiek było,  
niek naderdy oddziału a, ale wykartu-  
comy na wrota oddziału b tj. naszego.  
Ale nasza unita stawała przegrana,  
aby nasz kandydat przetrwał. Walka  
wyborcza nie obchodzi się bez agrotacji.  
Mianowicie z Gauronem agrotował  
głównie demagog oddziału p. Edmund  
Puchacz, zwany Puchacz. Charakter

/.

tego ostatniego dobitnie namalował Bg,  
kowi w swej komedyi „Powrót zemsty”  
z konceptami Sir Sebastjana Puchaty”)  
z której myślowały tu jedyn charakter;  
stworzył nowe:

Wreszcie się w koszyku za młotem  
Puchaty grają mowi: E! co wy wszyscy  
umiecie! jałem zemsty niedreli grał z  
kolkiem zabiciem, mogę powrócić woj;  
showym, a było pełnem ofiar, puchem;  
niebo... felietyli, sami grać, a: Takich  
ogratem. Jak patrz kula, — od rana  
gouch na rękę z drożdżi fregli!

Leden zgrajaj: Kiedy ich dytko drzewie.  
Puchaty: (mierzając na rękę) Albo  
i w rękę. Gratem wrotaj z jedynym  
srebristą co się zowie, bierz mu w parę  
czaję jedną wierz, drugą wierz, trzecią  
wierz...

Leden zgraj: (mierzając) Czwartą wierz!

Puchacki (nie warajac) wystąpił wzię  
- ranc, dwa - i mat! Jak mi  
krotovej, for", a nunciar byi do s  
byni groveciu, ieky wygrał.

Jedna z grany Tak, tak - ty dajir postry  
maty w jednej partyi!

Sadre z ta sceca maluje scitaten,  
nie p'uchacki.

Nasza klasa mi spors brata n s  
drial w agrotacji, bo lubili Jawrona,  
tylko zrowniata klasoy p. Michal  
Shefan, zwany "ojciem blage", "ojciem bi-  
ba", "ojciem bile", "Santagoncleu", "Seneky"  
wreunie, "Slegneleu", w mware jak sie  
odnosumy z peonyu Krevunklu, cho-  
drit potras wybarcu z zanyplona,  
uine, podhodrit do krola Jana i kle,  
prox qd po namowieniu protcheyo s  
naluie movit: Spruce sie na nuncie,  
mystho bebie dobre!

Leu mi wysthu porro dobre po jero



74  
myst, gdzie Garzon wybrałym z 20  
stał wybraniem kilku głosów - o które  
to kilka głosów przysłał do siebie mijs  
drygo. Puchacz a p. Stefancu, gdzie za  
separatnie wrażliwie drablił  
kredy - do miewariciecia jednych wy  
boru nie przysłał.

§ 30. San Tomasz G. - był także  
wielkim osobistością, nową klasą  
absolutną w romansie charakteru.  
San Tomasz G. był słynnym finan  
sistą. Głównie z powodzeniem w  
kredy i karty z inwestycjami i  
wypłat tych dochodów na pożyczki  
(kolonizacji, bez procentu - nie było  
liczono, że ten tytuł wreszcie był  
wtedy przedniejszą inwestycją). W  
klasie także czasem rezerwowami  
grywał i tymczasem ostatniej swojej  
banki zwaną "Tereshka" (stała się  
nie wrem). W nauce był przednie

średnim nursem, ale otrzymał do  
detrucji w gramatyce polskiej i te-  
michaj. Przekazał się dostawę rękopisów  
i przerwano sta klasy nowej, z powo-  
du choroby nauce go. Rozgłoszono referant.  
Przekazał się to w ten sposób, że przed go-  
driną 10<sup>1/3</sup> roku odrywał się na-  
gle w klasie stracił, wielce dziwny  
pp profesorów. Stracił ten fabryko-  
wali pp. Helzel i Bernadtkowski  
zwany symonkiem w ten sposób, że ro-  
bili koperty z grubego papieru,  
wydymali je, kładli na stole a drug-  
go stonę nagle trachali z kopertą.  
Ten stracił był znadkiem, że kto  
kto przerwano albo regala od Bartla  
ma postać gołobog do p. Tomasa spo-  
ciem twierdząc wychodził spietnie zlecenia.  
Ponowny stracił oznajmował nadzieję  
liczonołku z regala. Raz zbro-  
ił coś go i brwi namiętne wymono go

za drwja, a udati sie to tak poskue,  
 ze zarab drugi raz powtorionu & po-  
 wodzenie. Powodzenie to zabierito  
 do portanacii, od czasu do czasu  
 nie motal khoroba heavy: "Lan  
 dlowi z g!" - a "ty dlowi chwy,  
 tato go kolmanascie rak za rere,  
 nagli, gtowg, pley etc i wyposito  
 zadrowi jale piore - a zabawa ta pow,  
 tawata sie stajicras, jolei inniej  
 nie wynalaziono."

§ 31. P. Adelf d. Onego czasu  
 idacymy w, ze pan nasz i wtadza R.  
 wadzio kilku stuchawg wyje wykta,  
 dloz do Razy. Wicci publowca gtos  
 dita, ze przyrzym tego byta dcinu,  
 cyacya innego profesora, ktory mial  
 winnych wdroze palnych papiero,  
 sy cy co' podobnego. Idac za gtos  
 sem tej opinii napisat Baz,

1/2



Kawski kumiecza pod tytułem  
"Trafita kosa na kamień". Ko-  
to której napisał ował zechome  
sepietowshie postępowanie donosi,  
ciela. Kumiecza ta dorekłada się  
wielkiego wniesienia u kolegów, a  
dowodem tego następująca ochot-  
ność: Ktoys z profesorów nie my-  
słt na godnie. Gintowki zapro-  
sowat kolegów, że im odryta  
moja kumiecza i cytat z katedry  
a klasa słuchata z takim zapięciem  
że p. P. przystany na zastępowo zapi-  
nowy do klasy i wdrze wygadywał  
cirko sredayshu taobau, nypilab  
że już jest inny profesor na za-  
stępowie i prarekt. Uwaraim to za  
wielki mój tryumf, że koledy wo-  
leli wygadywać mój kumiecza i ni-  
zrobiu sobie jednogodinną paure.

26  
Treni te kamedyzi byta nastupivši.  
Akt I Dvojci sij u mocekhanie sver  
professora Kevinsela, Lewie chodri po  
pohoji: wygdaera stymy monolog:  
"Byi, albo nie byi? Jak po raz oimny  
wyjje przy cypranionie profesorabim... pot.  
na... gotei mis napadri! Tak man.  
jne jizemne memento z Rady Scholkej...  
Woraby sij oienie jak napadri ale bo,  
gato! Ilm. (ogleda sij u lustru) ciba sish  
niczego. mementy - prarda, ale etateu  
ny... dorwadczemy.. Tahi was! (do swer  
stwierdza haicha) Coity na to Maciek?  
Gdybyrn sij tak oienit?

Maciek Ilm.! Shwi sij oienit na dale  
u kamreniu, to go tenar zina co,  
druci wali jak kaelozek bytho  
wyprze.

Pau prof. Eh bajiar, bajiar!

\*) Mam jz u rekapitule caty, ale nie  
warte pmytawac u catosci. P. A.

Małach Pan, mówią między nami  
na drugi!

Prof Ek! orasami!

Mai Tyżi het po drodze Turpiż!

Prof. Ah! co powiesz wyzstho ytu,  
pis - idźno otwor, kłoi puka.

Nasłuchuje wstawiła cheporyzi ko,  
medyi: Jeden z chepyk się zauscić  
studentów wchodzi pniebrany jaleo  
Kapucyn, przynosi ze sobą drugi ha,  
bit kapucynski i donosi profesorowi,  
że studentów knięż straszny spisek  
na ulicy wachoy pod Kapucynami,  
(Studentów)  
że natery ratowaci gimnazjum i  
iż w pniebraniu podstuchaci spis  
konców.

Akt II odbywa się na owym uloczce  
studentów zbehu zacierajeni rehażę,  
rychto pokazie się prof. pniebrany  
za Kapucyna.

Przygważenie wchodzi prof. pniebrany



i rozprawy monologiczne: Samot-  
 ność! Co! tu po kwaterach - ma się  
 rozmowa! Jakich jak ja? Brz. 'to  
 niewie! Wielki bóg! Tak, to tu - nie  
 myślę się, to tu obserwatem po grzbiecie  
 rąk od studentów! Nieważny jest  
 ertosi obranie przez! przez! (wpada  
 w zamyślenie i rozpacza) Sam - opu-  
 stawiony... Książki się nawet na murze  
 przynosi od czasu jak od niego  
 futro w karty wygratem - nawet  
 ten gatunek firci od muzyki!), com  
 mu się podawał, ja profesor tam  
 przy chadaniu - od czasu jak fel-  
 seblem zostat, udaje że miś nie ma!  
 Wielki mi muzyk co w bębni bije. 'Jak  
 bytem młody, tam tamie bebnio ma Ro-  
 zę ciato! - Ale gdzie ci epistawcy?  
 Juża jednę z majową prot. pomał się  
 z firciem od muzyki i rozradowany trumblem  
 bratemniować z nim serdecznie i re-  
 um podawał.

P. A.

Pod - stylus kroki.

Wchodzą studenci i prosi przebrać  
aby koncernie posiedzieć występując spos  
wiedzi uniwersyteckiego wiehomo kolegi.  
Prof. w tondnej Kalwii albo odkryć się  
i dostać ławie, albo brnąć dalej - po sta  
guin aporie wzięty pod pachy, idzie do u  
niwersyteckiego z paucieha.

W akcie III. Spisbowie student u  
daje chorego i następuje scena (która  
czasyta się następnym przeobrażeniem)  
sprowadzi prof. mui potknął pnykora  
pignitka jak wiehomo uniwersytecki zwie  
na mu, że jest kolegi ches pnykora. To  
tra, czpela, profesora nerwowalikiem (4.  
jest samego) obci. Staga spowodowała aby  
ostrego prof. Ten pnykora. Następnie  
uniwersytecki regnie się z kolegami, Da  
je ci na paucieha rozmawia i dobrow  
gi - ale mi wie malet pod podnaskę  
pnykora i cennie wyrebrańg rehojencie  
pnykora nasytli zorem pnykora  
a który depreso miał być pod podnaskę.

Sankajz wyszli - narodził się jeden z naj-  
 sławniejszy w kresach habitus spawednik  
 (wielkość tam już aut. pseudo puer  
 spawednik) Obwodnicy rucyjskiej na  
 niezgodniwego kapucyna, kapłan mni-  
 spada, poraża, prof. puchawca i mąż  
 wielkiy powód do spawednika kucyjskiej  
 na gubrecie zmioty kucyjskiej

Komedia ta mała. Takie powie-  
 nie, że ją Zbrotnie przepisano. O  
 czasie kariera Bohawca podabno  
 mi wiele napisało Komedię. Gdzieby  
 sami merytorycy wystawili.

Prof. o którym mowa tak zo-  
 stał (stwierdził on, że nie-  
 nie wron) secharakterowacy puer  
 kolezgi gubawca z "Kogawka"  
 Gubawcy Flugit merytorycy  
 Prepucci lubi w brawach,

\*) O tym będzie mowa niżej.



Albo też na trzeźwaczce  
Niedowiercem zda się być z borów  
Rzeczy się w futro obwinie,  
dzw. mimo takich poroków  
Nie wydać w świat go lasy,  
Pro otek ten powrucić się słynie  
Jako wpięć poroków klasy.

§ 32, Dyscyplina. "Lp. 3  
oraz thorem II klasy wychodzą dalej  
nieodkryta, "Prozuka zrobień" "Bz. 3  
Kantrowo, ten skutkiem ogólnego  
upadku ducha pod tyranią państwa R.  
zaprzęta wychodzą. Pogroźmy w nie,  
woli naród nie może nie odstać,  
ten kantrowy więc nuziła i potrzeba  
wół wypaść swe nuziła i nuziła!  
wsist talent obokieruwa i powstała  
Kamiedza papużko straszona. Proli  
wznowa jętnęły organy publiczne  
którego bał i kłóliwie odnowano.

Głosu dobre myślenia obywateli  
 klasy nauczycieli wsi Balowian  
 aby na nowo objął redakcję, pis-  
 ma purytanie, wrażliwość po-  
 moć tolerancji. Tak powstała:  
 „Dysyplinia” z gościem Freddy:  
 „Inwazyjne inwazyjne brzo-  
 sy wyprawa chłosta  
 Czysta i tam podst., gdzie rozum  
 mi sprawa?

Pisano to ciekawie iś prawni-  
 cy, sympatyzujący klasy. Sprawia-  
 no dyktando, kampańskie  
 w której co sobotę nadawano  
 nowy numer i tak krążył aż  
 do niedzieli soboty. Główna  
 wian krążyła o „Inwazyj-  
 dysyplinie” po całej grima-  
 symon, ale sol. Parnon byta

✓

taka, że miłknie i odwrócić i ani dy-  
rektora ani naczelnika i ani też  
mi dostali - choć wchodząc po-  
wzięto za sobą jęzeli mi nape-  
dzenie to kory redaktora. Powsze-  
chnego, czasem powołalibyśmy piew-  
taci muner profesorem Kiełbasie i  
Smierszowcem, który nucił apinię  
trymająca jęzika za rebrami.

Wszystkim miata stampilię  
tytułową drewnianą, wykonaną  
głównie z drewna Bernarda lubkiego  
jak ją tu odleżają z oryginału:

KRAKOW DZIA.....	NR.....	ROK 187 ..
<b>DYSCYPLINA</b>		
CZASOPISMO	NUMER	ILUSTROWANIE

KRAKOW DZIA.....	NR.....	ROK 187 ..
<b>DYSCYPLINA</b>		
CZASOPISMO	NUMER	ILUSTROWANIE



KRAKOW

DNIA 15/4

NR VI

ROK 1877.

# DYSCYPLINA

CZASOPISMA

HUMORYSTYCZNE

ILLUSTROWANE.

W. VI. <sup>na</sup> ~~W. VI.~~ "Zaginiona poroicy"  
 z kreskami i rysunkami:  
 "Lambert: "Polimernie papierni"  
 "Kronika i kalendarz" "Laciaty z cyfry"  
 "W. VI. i kalendarz" "Historia"  
 "Lambert" "Kalendarz" "Lambert"  
 "Lambert" "Kalendarz" "Lambert"  
 "Lambert" "Kalendarz" "Lambert"

W. VI. 1877.

1000

półte do półte

numerata Kramka bieżąca, iłta-  
strawę Bawarską, wroce Gutes-  
shere, obolowurowe onlykutę  
Bawarską ił. O datyżł losach dy,  
wypliny jowmy pówney - checras  
byłtomy jure rzd nczemowicau, wke,  
natura rozwojata się jowmpakue, bo  
w mę abbadat nowi klasowy, wypl  
muyali juszty i wypl mowic Ksiazty.)

33. Prof. L. Fricke, mowiclat  
greki. Dy w „Dysyplinie” jowrat jow-  
tooth numerat dymowan zezgud-  
hi, zchana tetyzrowat go nastepny  
jow :

Jesta broda, okulary,  
Jestny rektetyś jowier stary,  
Lez w reku za tetychawne,  
— Jowy je franklin zuiot do zera, —

! Kolkauanie numeru dysypliny  
jowchawne jako jowmetyś mowaj,  
wzatez naj mowij humore. P. A.



Grubez drzewy Hamera  
Torysto narzona lice.

- Najwzrosty zwróty się na korytko lub  
kucor z gąsienicą po klasie, w kuc.  
stygach Hamera lub S. Curtinsea  
można go było zbyć było osem, a  
owsto śmiałą byleżalną odparowat  
nabioratą odgryby. M. pyta raz  
Balwobrogo, dlaczego piwie pro.  
parauy otowhrem? (Odpisat ja  
w klasie na proste od kucowda) Za  
w kucelawany odparowiat: "Żeby  
pro prof. nie myślał że odparowiat!  
co j. Torysto radziłito w kucowda."  
— A co? pyta drugiego, ty takie  
otowhrem piwie?  
— Proje j. prof. miie atamant  
w ocy rari.  
— Oskelnie radanie zlos' robić,  
miej si' odemkug;  
— Bom nie mozt dajnei — azarad  
tak niewygrasnie prace.

— A ty - czy ty niebiorę preparatów, /  
tak systematycznie czy tylko tak  
przy sposobności?

— O! panie prof. ja zawsze systematycznie "odpinaję".

— Taki gruby kłopot zrobisz wreszcie,  
Janius, mówisz nam S. do Helena

— O! panie prof. to tylko taki  
dunklece.

Lynois Leracla nie lubi i  
tym takie odpowiedzi nie warty - mus,  
wedi się wzięci i pnie porównie pre-  
paraty.

Lernitz klasa nie wiele musiała  
pod nauką S. greki - i musiałem  
z pierwszemu wielką łacinie grzyby  
odwani zostali panu R. także co do  
greki

Y Tedytyrny obywateli dawny zmuszający ucznia  
do trawienia codziennie pomyślnie gościnny czasu  
na zrukoanie w stowisku, którzy lepiej mógł  
sprzytlować może się jej, gdyżby mu ją do  
staremu duchowania, byś dla niego

§ 34 Mapowke zapowiedział  
nam pewnego dnia cyrul dyrektora  
na dzień następny. Naturalnie  
następnego dnia padał deszcz,  
ale Konuiza meteorologowa  
stosując dyrektora i profesorów  
przyrody p. Mays i Klesha i Tova  
wystawie kilka barów termomety-  
cznych patrzyła przez wiekno  
i zauważyła otawianiem chmury  
nami i orzechy, że pogoda będzie.  
Choćby nie było, byłoby inny poraż,  
boćmy już stwierdziliśmy nie mogli,  
wyruszyćmy Młazami, gdzie  
która sobie oznaczona - my, że  
suzycie obcowanie, pp R. i Mo-  
line, otwartą parabolę, traciła  
Vistula, pochłonięty do Tyńca, o-  
niernowiny - Dlatego jako redaktor dy-  
ktywny wyniosłem sobie, że od lat kole-  
dry co dzień inny otoworem lub protem na  
podzie musiał mi przygotować wyper-  
nie, a w orazie paury lub pod Tawh, namury,  
Tem się jest na paury. —



recepty zaprowadzany porody.  
Wszystko wytrzeszczała suwa, nie  
brebie talimany dany "Mu nie,  
bracem, ony p. Tak nie znowe z  
nami pynierowa jak z Noem,  
ale dawa jak lat, lat lat. P. R.  
chciał wrócić - i miał rany - a  
mógłbyś otworzyć - ale byłś mi  
już rdezy drani, csał panta  
rychlejszym kochanem naprót  
wisi p. R. i nie musiał, nie chce  
nas samych zastawić opowiadano.  
Majewski to opisał potem Gutowski  
w "Przemi o butach" (który od  
razu naley od podobnej przemi  
Bakowskiemu numerowanej już prze-  
wej w przewrzech numerach "Dyscy-  
plin", dwiostabrej, co sam jako  
je autor pynierowi numer wredionym  
sprawiedliwosci i heratromosci.)

/

" Ktoś ochotę poluje mową,  
Ukradają więc majątek  
Z nadzieją patrzy w niebiosa,  
Przez noc warię się ich losy,  
A rano raucem coś pochłumono,  
Leć fantazję mają górą,  
Wszystko rechać już gotowi  
Co też p. Dyrektorowie?  
Kiedy z twojego patrzy ~~strachu~~ chłopi  
I smutku rechać stawa  
A w tem z wierzby drzewu uderzy  
Tak pomuro i grobowo!  
Degas bije! już drzewo gęste!  
Sobrem ten i ci do kęsa  
I z torberki coś zajada,  
Tamten do chłumu rechać składa,  
Leć dezer - jak pada, tak pada!  
I wale się nie pogodzi,  
Tak nadreża czersto swarki."  
Tak wstąpił podastony jas

racoli, pytały po drodze chleba  
orzecha: a daleko jeszcze do Tyru?  
- O nie! malutki Karatek, bycie  
jeszcze dobra nuta!

Wstąpiłszy do Karowej fabryki  
wódek zroszuste rotatki - widziemy  
już obca, że idzie tylna straż -  
nowissimumy agmen - sterczą z  
pauz R. i kilka wiekowatej mę-  
nów jęz, którzy go się nie zaparli  
i nie powali naprót z Mahiem lub z  
nam. Treba wiedzieć - że wstąpił  
mi do Karowej było zbrodnig wo-  
Tajęz ~~o wój~~ do dyrektora o wy-  
przedzie z ginnazjum - więc  
pomyślnie pod okiem - pro-  
cedę p. R. - nie spotkasz nas, by-  
liśmy ocaleli.

Ruszyliśmy znów w drogę. Pod  
nami ugięły widnokrąg - widać  
już nam po zalewnej wodzie drake  
/.



sunijac się postacie, ten okryty bur,  
musem, ten parasciem, ten zarutke.

Tak daleko, jak srebrko, niewiele  
woda oko - Tyra nie wdać i nie wś,  
Dai! Kresnie, namoktury jeb gub,  
Kdy zmogli, ztadrali, pmeroburci  
dotarliśmy do Tyra, zmatartury  
Tam jebie na dole jednog catg pmy,  
okryta shlepreudem salg z mar,  
murawymu i wiewianu w khorę  
pymajmurej od deszczu bytancy  
zastawcy. Ale z gospodary na -  
srykani sladu! Pmurej pmed na -  
mi wysechali z wtkuatami! Jak  
archeolodzy szukamy ich sladow: by,  
li! so ich podpię na sicianach.

Oto na pomniku

Takieś niechciane mernapame imię  
wedrownik skroślit na znak że był w Rymie  
Ta chęć wo' wciwiec o tym wedrowniku!

/.

Czy drógę rekr po Angremi Dumanie  
 Rytygo powoli jak niegrabeł w szale?  
 Czy go odchodzić uosmit miedbale  
 Iako samotny trz jmy poręguamini?

Leu napier: Gsotek, Burshawski,  
 Prostak mę nauryty nas mowes,  
 proir, ie n tyti. Wystali'my wisc  
 pascelatro do tam, gdzie - jak nas  
 ferren chłapek zapewnat - porcehali  
 Jaczy paucier. Pruzwosie postowie  
 znałeli: gospodarzy terznyt w lesie  
<sup>pod tym orowem</sup> pod stalem, ktori in w kalsackim  
 med dearnem sturyst. Crekali'oni na  
 nas w lesie, jak my na nich w ruci  
 raki.

W mowchakryz ruci jmy konwale  
 znałelisi'my goscing w paru oberes,  
 mysh polojach u mowchakryzeso tam  
 regamistru.

Dalary polubt opiewat Gutowski:  
 /

„Piesni o butach!“ \*)

Spowymiel jest stołeczny reure,  
Wise na krzywych stołkach wędli  
Butki, sygnali i chleb jedli  
Tak stabe sily leure.  
Po ter kawał zbiegli dogi.  
Opuszczali wloskie progi  
I wroci do domu blota chłodu  
Poruli w drogę, bo za młodu  
Na te głupstwa się nie zwara  
A pieszczota i miłość wraza,  
Chy po trutach i po zupach  
Odpościli tu w pokojach

---

\*) Klasa nasza młoda camidawacze lotes  
nadmie wie odwraca wlosy van der glacie  
Syllera tak, że kiedy prawie na jaunosci ja  
umier, wiele proterato ja thmacye wres.  
srem, a ja i gntooski mproskimuz  
trawestuje pod tytlem „Piesni o butach“  
„Klasy podobnie do Syllera są zwrotli  
dobyte pracy pupleione uwagami  
w pewnym zwrocie z podmiotem pracy bydlacem“  
3  
P. A.



Lecz chwila darmo nie tracił,  
 Tytu, jak się porzywili,  
 Zaraz na powrót wrócił  
 Do marmarackiej stacji.  
 Skrypsi do ręki wziął generał<sup>1)</sup>  
 Pot gwałtowny dworski zbierał  
 Chęć je potęgował w całości  
 Stronę waler doskonałości  
 Wyznali walc, marmory  
 Choć w niejednym butelu, driny.

Wzrostło morze, ale w morze  
 Jak przystawie miewi stare  
 Przenosił go morskowice  
 Doskonale to przystawie,  
 Lecz wreszcie tej nauki  
 Ciekawym, się dziś wnikli,  
 Szedł też w Tyńcu na majówce  
 Właśnie w jednej zruwano gwarce:  
 Jedną biorąc asumpt z Tyńca<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Tak nazywano Gejłaka

<sup>2)</sup> Tj. wspomnień wojennych jego.

Marnawa kowig sie setuka  
Kijani sie nrecnie tluha,  
Ai nie jaden zebra siuca,  
Nie zhyrato na kardynu  
Polkach, walcach i macewach,  
Kobkach, puchach, epiewnych chórach,  
Ze w dechcu rabaw tytu  
Niejeden sie az utruksit  
I rabawit lub umiedit,  
A gwy pnyrto i'e do domu  
Wydati sie, ze ni komu  
Na kuraru nie zhyrato:  
Niejeden w calój istocie  
Odbit swój portret na blacie \*)

Wierowem po dtezych portretach  
ngoditis my galat, który miał nas  
sptawie wiety do Kralowa. Dacur  
nieo ustat, a my palac pochodnie  
wrot sprawu zblizatis my sie do kra-  
kova.

---

\*) O tych cytelich miech upadlych nie  
porada o nie uwagduero np. opolatos —  
upadli mowaty moiejie na prochytyms  
oibitym pner daceru brezu. P. A.

Daje glos wzruszowi Jutowskemu:

Słychać tam na brzołę gważy  
 Jakis galar irodkiem pływie...  
 W doświadczeniu już rozumiemy -  
 Już się zbliża - wnet zawinie,  
 Zwohna pływie z rummem, godnie,  
 Zapalone skroze, pochodnie  
 Otmusci z dymem pnie w niebrosy  
 Cudnyj młoci słychać gważy  
 A pnie słychać tak tajemny,  
 Leń płasza, korepi drucki  
 Słuch dechów wiewi z góry rozi  
 Zapaleń serca podnosi,  
 Wzięć in cocali nie puerbuda  
 Rozpalone tyłko warze  
 W zbytnich nerwów sztywnożach  
 Lekkim chłodem rozpuszcza.  
 Ładki koczownici kopiec nija  
 Coraz bliżej - już zawija  
 Pny pochodni jaśnieją blasku  
 Podchmurzone znowu oblicza  
 Ten się w słychać erat obwija  
 Tamten znowu głowy zlicza

7 ty. profesor R.

7.



Renta w błocie lub na piasku  
Roi się w gwarze tub i wrasku,  
Kardz tekni za noclegiem  
Idą spacerować dalej brzegiem  
Brakto swatła już pochodni  
Zabłoceni zgasli, gładni  
Tu i awdri blednie choda,  
Wtem jech orwie się rozpaury!  
Kardz pyta, co to znaczy?  
Czy tam primum kogo uleci?  
Ach nie, tylko tam buta zgubi!  
Szuka, szuka, nie znajduje  
Twi mu rozpaury serce truje  
Na grób smutny swego miernia  
Bolesne rzuci spojrenia,  
Czarno koni z groza ~~ptactwa~~,  
Czarny durnem rzymym ptactwa,  
Wszystko z raka stoją niemi,  
Wtem: jech! Kopyta, podniost z ziemi,  
Z Tryumfem rzuci spojrenia:  
Twi mu nie brak jego miernia!

Miał zatem wspaniałą kłopotli-  
wą pracę swą - oni zaś byli  
Początek murów w ciemnej nocy.

Zapomniał pisać opisać tu jeszcze  
jeszcze tragiczny wypadek: gdyśmy  
byli w blacie Lundenwatu, stru-  
kafac drugi w ciemności, po wypaleniu  
już pochodnie, stanęliśmy nagle  
na fachu katury, której nikt nie  
miał odrazi puchowyc. Ciężko  
było jak w duży gęstego rto-  
wiska, na podzie iat prof. R. i ko-  
lega Nowalecki. Ten, nie poznając  
z powodu ciemności zaczęła przesep-  
towa, dał nam pod bok urlochowca  
wobudzić: A idzie naprót, nie  
zauważaj innych. Pan R. dał sama  
w drodze katury a inni nie ośle-  
za nim podobnie po Kalena n-  
brabrali się w blacie.

/.

Majaweta Iostaruyta mi ma,  
keryatu do killek numeris "Dyscy-  
plinij."

§ 35. O wybitnejerych cztawlowch  
spoteczenstwa. Ktohalowch wicakby do  
oab ocaltate minera "Dyscyplinij"

<sup>(Na kalezioj maich)</sup>  
1.) Chyzy ocaltu pownice porostatych  
w mym reku inikactow "Dyscypli-  
ny" od zapewnienia, gdyby zagnety,  
stosownie tu pojedyncze jej numery  
o ile je posiadamy.

Najpierw pojawit sie projekt zape-  
niadajacy "Dyscyplinij" z prozby o popros-  
cie oraz aby kalezioj, obchodili jej z niez-  
wagladnie jako z paprotem zuzdzerzecciu  
podpatajacych i znowe pownialnie do-  
nosili" (bo oczywicie wychodzi miata  
w jednym piśmie ogremplowu.) Do  
projektu dodano maie niewidome rysunki  
majace pownialowaci historycz. zbradowy  
fotografii i dowrocciu jej na inwecciu  
(profesor R.)



ndery go tam prawie na każdój stronie  
rysunek wspaniałej postaci p. Stefana  
Wiesnotawskiego, młodziem w obniesz w  
obulany, rękta bródkę (ryja) i krawiaty  
plec obwiazany ciału korpulencyj wstani:  
ciela, herb „Ogrodnyk” a zwano w

~~font. R.~~ Daty nie ma.

N<sup>o</sup> I z daty 29 kwietnia 1877 r. po Chryście,  
sie - zowna może rysunki nity kuno.  
rytmu i powrót „Zagadek i figli koi”  
Gutowski:

Gwalizabaw i igrozech  
I wczerej pocierze  
Napierz wam kitha fraczek  
I onai' pofwierz.  
Napierz wam stawiam zagadki  
Niedzi je kawię pićwie cynthia  
A kto sprytny ma drugi gładzi  
Niedzi odgadnie a nie pyta.  
Lec że wczere, że nawet Mura  
Gdy stasie ludzi k'temu skora  
Potwierze more gura



30  
są pierwsze "Wzrost człowieka". Głównie - dwie  
pochodzą z I i II - wykład o gościach i  
partycie, wesoły, bitny, dworski - wykład o  
niegospodarstwie i o innych rzeczach.

---

są deputaci pojedynczych stanów winar-  
skich o niewprawnych ale charakterysty-  
cznych rytmach, po których poruszono dobre  
i złe w tym wyprawieniu np. Gricha osoba w  
cyfrowe w futrze srebrnym i złotu widać  
z podziałem: Kłan pokuszyły - Karciński do  
myślenia bohatera z kamedy "Trapiła Kosa"  
N. zbił pań z agronomem wstąpił "stan  
muryzacji" (pan Wopalka - namiętny mure-  
zyński grun.) Ciągnął Septuagint - stan woj-  
skowy - (miał Molin) i. t. d.

Nr 2. z dnia 8 maja 1877 zawiadomienie  
"Pierś o butach" - której cytować to nie  
warto - na próbie następny jidew:

Nie jeden panier gawdi butami  
Pierśi kamienie modne  
Myślatby, że honor swój sprzedawie



Już mi się weso pod nosem znowy, chodź  
na lechye stajców i karnawale i pokazywał  
się czasem ukochanym - w cyfry ore. Potem,  
mówi w cyfry ukochanym się raz juchodniom  
Kuleczn K. a że miś to bupichodniom

---

Gdy widzię buty wygodne!  
Woliciamne laski i miś  
I białe nogi gnieć  
Patem na odgryzki sykać,  
Gdy mi potrzeba muzykać  
Pud wreszcie launi  
Roingami i tęgami,  
Leż porządku Polus,  
Gdy bytło mi golus  
Kosi buty z cholewami  
Z tęgami narodzi  
Czarne, czerwone  
Żółte, zielone  
Z kordypani, safianu  
Tak pysłoi panu,  
Kto miato powstać juchowie:  
"Poruś z cholew kto panowie?"

Zagadka III o Swiercu, wyję zainwecrowo,  
na i IV: Wzrostki dobra dostać z nieba  
Wiedza zstawała nalerysta,

11  
wice Tatu nie go przyjeżdżają. Rarytatem,  
właściwie rzadkością, ale niecare kolegi, bo W.  
był starym nerwowcem, ale kurt wygołotem  
na powrót i nieytował z pasażerami, co eis  
helps barro. podobnie - dostawcy wice

Chyba tylko jedna treść:

Zwłaszcza z Kateriną wyta.

(Profesor Kłopot - wykład już był berwał,  
nem dostawcom, odryskanem paru kartek  
Zoologii Nawickiego.)

V Nic nie skrupuś, on ber Dżecia

Moskwa tylko: "przyjaciela"

Piere: siedm do zmięcenia.

Przykra droga a dobrym celu. (Prof. R.)

Telegramy: Składka na majowe pos.  
słupie nadwójnej szybko - zebrano już  
tę 23.

Wiedeń 8 maja: Ministerstwo Spraw  
wydało nowe rozporządzenie dotatkowe  
do § 23146.a. Idąc w niedrickie lub ewiz;  
to do Kociota nalerij palców uczuwan  
zatkai'watą nory aby zapobiedz  
nadmierzaniu organów słucha pnie  
tak zwany spiew cyfry Korytk na  
chwile koniechym.

pięta, ośm, takawa, czasem byś foremizem  
nawet - ale klasa cruta, że to nie jest zindua  
zdania yfowa i pokrowata z niego, unagół,  
miej sreplewazy Szaszkewicz, dowcipny  
chłopak, kłom mi na niego podwarał kon,

N<sup>o</sup> 3. z dnia 15 maja 1877. zawiera moj  
rysunek przedstawiający „platemurykę”  
(maumki, iypz, iatnocore) odczwę do ener,  
gicruoy'uph chładel na majawie  
reute potargaua.

N<sup>o</sup> 4 z 5. 19 maja 1877. z dodatkiem, za-  
wiera same moje rysunki z majawki wów.  
czas odczyty - podobnie N<sup>o</sup> 5 z dnia 24 Maja  
N<sup>o</sup> 2 z rozprawlowem wewancem seida btdra  
o wprost pracownictwo

N<sup>o</sup> 5. z dnia 4 czerwca 1877 przedstawia po-  
raz powozy z odbiciem sztancy tytułowej  
wygłoszanej pur Szymka Bernandikow,  
chiczp.

Zawiera moje rysunki (kopie z jalicz-  
yos' uciencelwego piina): Kitzoya koiu  
z trynki z obianicicicami wicczowancem  
pizancem pur Jutankow.

N<sup>o</sup> 6. z dnia Nadwiprajny czas dodatku do tego





zaopie. „Błklostki grinnaryalnej i jej otoczenie”  
Kier, a kalendarz, który w następnym klasie III  
osiągnęli owe godności, musieli się z pyrrusa.  
Kolega Morański, jaki taki tenor, który  
crule na chłopcach korespondencyjnych wyprzeżył:

Który je wódt w mrocznej ciemności.

Hej! Czekajcie cię autura

Muszę sobie i zachować

Sprawy wryszliu ci asus Rega,

Tak wstrzymujemy wstrasy, wstrasy,

Grewnie pytam się jak mogę:

„Cóż za powót was osunęła

Wy coście zjedli Papieła,

„Teraz goryż Moskwa bije”

„Czy za wchodząc cięgnące walkę? x

„Kam domnie rene skronnie:

„Papier uprawiać już nie rzę

„Lec rzę jeiore Dopalko 2)!”

„Zjedłobyś go ze wrystem

Nie brak k' temu nam ochoty

Lec on na nas ma wroki


Bo brucha ję wrystary

1) Było to o czasie wojny twórczo-ras. pisane

2) Dyrektor epikoru w grinnar. i. Army.

"Ansell Shorn mój" musiał wystąpić  
wypłkie dźwięki. Wytykając murmur, sraz,  
przyczek stawę chłopa grimmargakusa, kłó,  
reż, jedynym z nasreż kłasy był repre-  
zentantem. Oimnyp, wybitny, osobliwym

Wapeturaż grórnym wstrętem  
"Izduet tenar wydźwięcie?"  
"Idrorn, brykai się po dźwięcie  
Bo on wywiódł na chór zgraje  
Co tak kury jak margaje  
Ami zasunę nam nie daje  
Był wraskłnie szto bryki,  
Ale dźwię jak morcie  
Takie wraski takie kuryki  
Ciepnie w swytem dźwię bozym  
Kow, nawet my nie moriem!  
Kara boska ci kurykaurze  
Idriny, idriny już tutajre!"  
Rebur

K O P riesz  
da  niz B



bedrie jurwe nričj nowa  
§ 36. Poradki klasy VII. Ponowari  
studya do matury abwołużyć ośmionom  
cety oras, ~~poieto~~ samy kajoś cis pnewarucie  
i domu, kuzja, majowbi nrič obyrzaj i

- Nr 8 z dnia 15 Czerwca 1877 r. zawręta trawentacyjne  
illustracje dalore do "Kies von der Glocke" up  
do wiersza „Kommen brüllend die gewohnten  
Ställe füllend: studenci wchodzą gromadnie  
do drzwi i nad kłosem napis: Klasa VII - dalej sta-  
tut dla Bobbaleki gimnazyalnej mego nleścu  
§ 1. Przes jest od tego aby nosić ten tytuł.  
§ 2. Sekretar od tego, aby nie wredował co się dzieje w bibl.  
§ 3. Wicesekretar jest od tego, aby niekiedy podpi-  
sać się na papierze wystawionym za kłothacem  
zawołanym o ten, co się mogły spotnie nie  
moż, i aby nie zrobić tego, czego i sekretar nie zrobił.  
§ 5. Można zapowiedzieć, że w niedzielę od godz 11 do 12  
bieda, Kararhi mydlawenie do czytania, ale robić to,  
co nie należy, aby nieurwanie nie maturotrawili. Daj  
giego oras  
§ 6. Kararhi orasach zarząd. bibl. moie braci i domu  
i do 22 Kararhi - orasachowie prenumeruj i za-  
po 10c. moie orasach, mająć się radować jedną  
Kararhi ile moie orasach najgłupszy.  
§ 7. Dla braci i kłowych moie orasach za

mate na rewnosty wytepuj - Statero  
klasa VII ~~rozwiniecie~~ jest za odgrzyn w  
wynumem ryciu najwarszejersz, rals, do  
met naleri, zawiadywanie. Bzblotata  
gimnazyalna, a ~~rozwiniecie~~ jest jako ostatni  
razd. braci Katariki - jednak niealey jak do Stier  
stater, poholeucia.

§ 8. Krowymy pti zenskiej murim poripraci  
ar do 15 stopnia poholeucia

§ 9. W zudym rari jednak nie wale braci rozrzej  
Katarik jak tyte, aby puznognuszej 10 porosta.  
to warafach na znak, ie to bzblotata pucie.

§ 10. Waleri Kupowai dwoj puchie oprawnych  
Katarik francuski, ponowar'it rukt nie  
oryta wiecis nie nowory i puchie warafie  
jmar ryby wyglsdeja.

§ 11. Katariki tepure naleri niworyi dobre, aby  
wiodawryty o swy poripracie i w nowkie.

§ 12. Poraspoholeucia, wynagueni staukion za,  
razd i ich Krownych jak wyrej - werty murim  
najbloszym znajonym erasem poripraci -  
werty murion muriej zaudarake Ro,  
biuronem, Genaweta, i. t. p.

Laurast N<sup>o</sup> IX 22. 20 Curwer 1877 pro:  
zontata mi curi artha paprocu z odbitym

nia z miłością najrozsądniej i szczerze ich  
obchodzi.

Gdy więc zechcemy się powrócić do głu-  
bia siódma, obywateli naszego cyrkulari-  
gum. a szeroko wybrakujemy Króla, który

tytułem i dopiskiem: „Numer ten został  
skontrowersyjny przez p. prof. Trembe-  
la braku czasu nie możemy wydać do-  
gry odgry. Zawiera następne przed-  
mioty: „Odeem naszego Króla i są-  
“Telegrafu” „Wadomości bieżące”  
„humorystyczny obrazek parłowski na  
odwrotnej stronie”. Na tej stronie odwrotnej  
widać Sukkennice otworzone parłanem a przed  
nim numer i par, z dopiskiem: „Pierwszy  
to quack! Czekamy, kiedy skończy się re-  
staurowanie? — A no — wieki budowały  
to i wieki odbudowywać będą.”

Następny numer ukosi datę 10 września  
1877 a numer I z dodatkami pod tytułem:  
„Rok i stulecie Drugi”. Pochodzi więc z  
„Klasy VII. Zawiera: „Scena otomńska za-  
mord biblioteki gimnazjalnej. Przewodniczący  
Senior p. Król. i wygra obywateli o merwanie



95

godności & prawności do imierci; nie  
słysz dłużej czerstwej. Wyborcy do zarządu nie  
obchodzili się her agrotacji, bo wielu ambit-  
nych ubiegato się o te godności. „Dyrec-  
cja” rozporządziła drugi rok istnienia

Ducha S. następnie uchwaliło jednomyślnie  
że kariera należą pryncypali. O krótkiej dyskusji  
czy miastem również na to, aby wyprawa  
Kierunki zaprosić pryncypali do zarządu lub gminy  
do Zarządu. Za najgodniejszą pryncypali  
wznowo samych istniejąc zarządu. Poniżej H. wna-  
si, aby Kierunku wyprawa do zarządu było  
pryncypali tyle Kierunek, ile na polecenie nóg i  
rak, a po tylu dla Kierunku, mających i pryncypali.  
Jeżeli wzięto, że pryncypali do zarządu  
amfaby i tymi dyrektora znowo Kierunku  
te cyfry. (Oblaki) Senior wyprawa do Kierunku,  
sicnia obywateli na cześć ch. dyrektora (Divat.)  
pryncypali zarządu zarys.

Następnie Kierunku: Rok istnienia  
pryncypali nowym Kierunku Ducha S. a  
Kierunku S. Kierunku a podraz nabioru  
odegrato & wpryncypali Kierunku  
pod Kierunku Kierunku Kierunku Kierunku

ku zadowoleniu Kolorów, z wypatkiewicz  
krytykowanemu w nowym zakresie krytyki  
i słoni.

W parę dni miewano nas na agóhuy  
wice, na którym dyrektor wygłaszał

niem p. Vopalki. Pan dyr. gimnaz. wy-  
raził dyrektorowi miłą i we najwy-  
szę zadowolenie.

"I wreszcie zadowolenie, pospraszamy za,  
miałem słau. krytykować, że u na-  
szym gimnazjum przygotowania są jedne  
nowe typy do życia przy studiach. Lata-  
dany z to serdecznie podziękowaniach  
dyrektora staropolskiego "Bóg zapłać".

"Od wtorek bura podziękowań  
generacji nowe ławki, które kilka  
pejsatych artystów maluje anstry-  
kim Kolorów. Ławki te powadzą się  
dny innemu te zalety, że sielrak na  
nich 4 godziny można się do nich przy-  
brać i odgrywać sobie ławki."

"P. Kucenty (Koryan) zadowolony  
napisał swoje pamiątki. Byłem

crapiu odkryta' niera' kuteks praw  
gimnazyalnych. Wtenciu dyrektora wyklad

"§ 4. Tytanic palic nie wolno —

"§ 5. Nie wolno rzucać sztabek bier

stawa' ci je wyzakai. Na nasza  
prima.

Dalsz telegram o wzajemnym  
virtuomie Moskals na Plesne. (toczy  
Ta ci wowers wepna Turcho - rasy polu  
a sroze nasze sympatye byt po stronie  
Turcho, star meras dyscyplin. Ten temet  
promerata)

Narkupis rymicki z Kregli / weweras  
pmer nas uprzedzacych. Papandra rymicki  
Zobudencioi pod gimnazym, miedzy nami  
po rtem uresamini poruoi kolezy Glose  
po obularaut. Drzym parasolu, kapeluszem  
i zremuralowym nosie kolezo Stefana  
(ojca Bile) — pod grotum rozmowa:  
— Papdrum na kregle?  
— Dyprio namo cxytati, re nie  
wolno nam grac na kregle



serwileciami dyrektora pod kora dy-  
syplinarną - gdy słuchawa na te o-  
statnie słowa parokule i innechom,  
mając na myśli "Dysyplinę". Dy-  
rektor jednak, nie wiedząc nic o

Tak ale potem wystano, i chwyceni  
leżących się mi zabracia, a przeszedł  
granicę w kuzle cwiery węg.

- Prada, ale są jeszcze 2 przyczyny:  
po pierwsze, że dalej sobie starsi więcej  
niegrai, a partone - że dopiero gracie.

- Et - coobinny partyjny jedny za  
wista

- Niechlepie - jedne Kriegspartyj  
i jedne Labineta

Potem rysunki grajnych - wreszcie  
scena w analityce: student kuzuje  
w rymie grammatyke grecką - obok sto-  
lony segnomon rabi uwagi: Lepiejby  
was nauczyli po turecku, żeby się przetr-  
terar przydato! / Było to w czasie  
wojny tureckiej rozprawy

"Dysuplienne" i wstanie rozporządzen  
 jest mi drugiem nakładem pomysłowej zymo-  
 ta, widzi, że studenci sunę się z zabawkami,  
 anieciwra i oburzenia, a potem wracają:  
Co to jest? krapaczka, ja was nam

Z num. III z d. 15 paźd. 1877 pisał nad-  
 zwyczajny do datki obywateli mające w ser-  
 cyto pt. "Katedra"

Nr V z dnia 5 listop. 1877 zsumera ma-  
 rysunek 3 studentów przy nocie pod  
 spodem rozmurowa: Takiej wyżej me-  
 łody w ostatkiem zadaniu moim  
 matrynem, "porównania" - czy "eli-  
 minowania" ? - Nie - metody od-  
 miennosci.

Dolet ilustr. trzy słowki zięcia  
 profesora R: I gra na fujarce pa-  
 sas byt, II piersi wstępnym do ka-  
 talogn, z jednej strony amiot straż d-  
 czeż mi reż, a z drugiej dyabet  
 wlyka mi proso, III spi, amiot  
 straż pdaie, dyabet się wimuje.

Y.





nieświadcim, bo odhrynie w nim powode 38  
śmierci z dyscyplinarną karą mogło  
by spowodować jego naprowadzenie z gruntem.  
Po chwili uszy jednak, rozpoznała się

N<sup>o</sup> VIII z dnia 30 listop. 1874 Zawrota  
moje ilustracje billboardów (mówiąc  
modnych w klasie) w Krasie dekretem  
że nie być uzasadnionym w gruntem wie-  
roch Mochanowski, a dekretem,  
wzajem być na nim — Oficer Zakonnic,  
młot Starachowski. Opis fikcyjnej wo-  
wystawie: ... osoby chęć nocie dwa  
kolumny redakcyjnej dyscyplin, zgromie-  
dzeń się w lokalu redakcyjnej wyrażają  
swe wniesienie P. G. ... pociągów przerwę  
i wniośt tekst na cześć redaktora.

Redaktor wniośt tekst na cześć P. G. ...  
podnoszą jego zastępy obywatelskie w  
klasy VII, a dalej P. H. ... wyra-  
ził w imieniu wyrostków dobre my-  
słów wniesienie na polityki dysce.

ok. *Syrchuya* i odrytata Kotcho per  
ziadnej pismowizy do Konica.

§ 37. Collegium minus. Wrocie, z po-  
wodu niespelnienia klas u ginnazjum,

i zgodzili sy z wykorzystaniem miejsca  
starego potepienia na kithu <sup>5</sup>deima,  
gogoi i warchotoi polotywnych wyte,  
pufaych z osmierzyni zabratelii pue-  
cin masremu <sup>5</sup>dreusobawi, wrescie  
redaktor zakonny skarpalakiem ko-  
chajny ci i porem wyszy pod dobra  
data, udali sy do danow.

(jiste paradya jabceci arty,  
kutu wpoteranczo "Crasu" i "Reformy".)

Naslepia, rymunki porycyji odpo-  
wiadajacych sy tabloy z matematy-  
ki i ballada "Rozbieradzwani" Jntow-  
sbiero, ktory w tehasie paungetnika sa-  
miereram.

W Konicu telegram: Wresorem 2/12  
1877: Wresoreli odlyt sy, wyszlo sy  
udato, 6 lamp sy inwento. Beltry,

prezidentem Kymuracawo nary klasę  
do Collegium nimus, gdzie się we wrześniu  
wykłada akad. pierwsze między innymi. Mł.  
lirny tam poruszać w gruncie or par a

Dany, panowie, bravo, for a, scisk. Ten  
peratura + 55.° Cel.

(Było to pierwsze w naszym gimnazjum  
znowu wciśnięte, któreśkolwiek; wyrażony  
pier klasę o rok od nas wybieg w studyach  
z inicjatywą Kol. Jacek Pawłowski).

Nr III z 8 Grudnia 1874. zawiera parę  
długą program wieczoru majestowskiego  
uroczystości pier nary (VII) klasę na ko-  
ryci promocyj Kalerińskiej: 1) P. W. ....  
"oda do celscia" 2) P. L. ... p. m. t. m. w. w.  
nolep z Wngilem per celsbryka 3) Sta-  
nowienie wystąpi Kolega K. ... jako  
hanoword, w cylindrze 4) Duet p. R.  
i K. ... zjedną w aktach w dró 5) Kopie  
rogoń 5) P. K. ... (stałony Kujon) wypawie  
na pamięci dostawie 5 arkusz, li-  
stowy, a na brzo pierwsze jeden.



drzewiaka, a tymczasem mowa o tym, że  
już grzesz i sąsiedztwie paraf na roz-  
stanie gimnazjum. Były to dla nas  
złote czasy: Karol prof. psychologii po-  
mógł, a myśliwiś nieco wreszcie w rękach

Nr IX z 20/12 1877 Zawiada rysunki: Naj-  
nowy sposób zabijania czasu na godzinie  
religii (piewanie wóbla) i przegryzanie  
wierszów (ściąganie wierszów i na tam-  
kauch, białeńskie po ciemnym drzewiaku itp.)

Nr X z 20 stycznia 1878 rysunki z życia  
klasy: Czynienie wykazań już prof.  
R. wódt obwołany studentem Katedry  
"Nawigacji Czerwonej" (prof. R. wykazujący  
z konfesyonatu i Taprawy niedochodzącej  
z kosiółka usucia) "Samodzielna ofpo-  
wiedź z matematyki: (student przed sta-  
blich, za lablora, poprowadzający, za ple-  
cand Gabelbrese Kieriatowski pokazujący  
na murze ofseweri.

Nr XI z 5. 12 lutego 1878 Rysunki ucie-  
niajnych z egzorty, niezamych już dyrek-  
tora

100

kle bo nie była drzewka. Oprocz tego w  
innych boconych, pustych salach mie-  
stowy garderoby i salon do palenisk  
papierosów. Wyprzedliwszy ten sobie nowy

---

Nr XII z 5. do marca 1848 Rybnick: Ser-  
pana R.: nad Torem, spacer budynek gni-  
narych w dygnie Kaminów słowa: grama,  
tyka, brama gniomar. z napisem: Torem,  
pote, Katalog z siódmkami, talerz kuc-  
wli z napisem, retorta z kłosej wyptwa  
zrodzostoi, perfektum jak bitychawice  
wali w powietrze z kłosem mowisiz Klubu  
driad-Honor i. t. d. Dalej, pygory stypan,  
dystry "srubajacego steupli, wymowajz  
ceg talowe, pnaprupzrego kwity, odybawez  
od Anawra do Kaffara i. t. d.

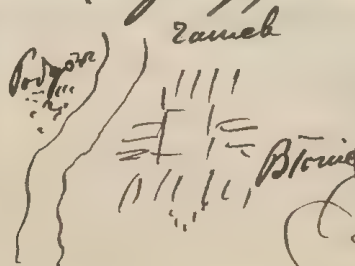
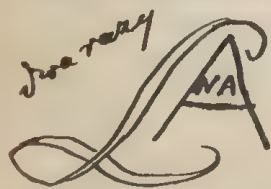
Nr XVI z dnia 1 Czerwca 1848 i Nr XVII z 12  
września 1848 zawiera same ilustracje ma-  
jówki,

Nr XVIII z 15 Czerwca 1848, ostatni po-  
zignany donosi w Krowie:

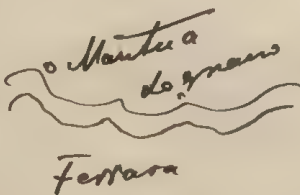
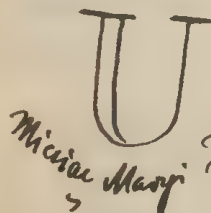
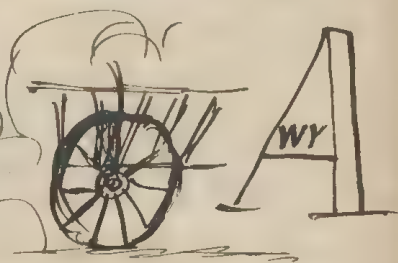
" P. Stefławski z Towarzystwa do Dyrceji

zabawę: zdobywacii katedry. Podras  
 gty w gniin. katedry zasieporat wytyty  
 shot, tu byla prawdziwa w katedric  
 konfessionatu, do klorę kiltu wstalo

gniin. z praihy aby mu odslaprowo  
 do gabinctu archeologu. z tytki py  
 stutni wargie i shotki na kloręk wrau.  
 grous prof. zarawie podras egrorty.  
 Dyr. odmowit, albowiem tytki a jierore  
 creniars wale do wytytku, a koresta mo,  
 ga byt wytyte do agrawia klas w zimie?  
 Na zaboiwacii nymch: ptaeray etu  
 senci kato kalafalku na kloręk w  
 trumnie terę dyscyplina i rebux:

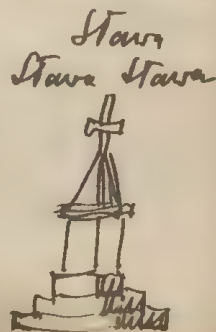


Ta



KNIKNIS  
 KNIS KNIS

KNIKNIS  
 KNIS KNIS  
 KNIS KNIS  
 KNIS





zaużytko drzewski boćwie za sobą, a wresz-  
ta zdolęta, co było wale nie Tatarów,  
bo zauchwała i wankam, podwysionu,  
Dawata dobry punkt oparcia obracćcom,  
i trzebyto puz gfoy wadit iu jed,  
nego uauclorobowego zdobywie, wyszgnai  
obronicor ze Karb, recc a potem muz i  
i dopiero oproznić jō jednacu fortess.  
Kotucore, mauclorot, zghawy targaty  
diz puzten wyimowienie. Napizatem o  
tem epopeje u 24 przedwoach 4 wreszto,  
wych, ale tak nieduż, że nie warto jej  
puztaerai:

Tak wroch zasreza, na równinie boju  
widai ludzkiego wspanie śladu, znoju  
Tu leai spinka, tu gur kamracelki,  
Owdie znoś mauclorot i kowatek szelki.

§ 38 Portret p. A. Maya. P. M. uwyd  
u nas firyki. Wyszoli Chudy, powaricz,  
udawat zimnego i niewerwonego,  
ale namischat się czasem, wstawa  
z wstanył kuncceptor. Do jero

burhok stabos' naterato, ze lubit  
ndawai wzechniednego, nieczacero  
o wrystkich nacych sprawkach  
— a zwykle ani mu sie o nich smilo —  
i ze bytko z polstarchiwosci nie robi  
wrytku ze swej wiedzy. „Dla przyka  
mie ma lajennicy” zrygt byt nua,  
wiae gty byt w dobrym humore i roz-  
gadac sie — wlezy niunee sie, mo-  
gat nauraco ooryma, niawit ciemno  
jak Pytia. Syparat cos o nacych bod-  
larchistach (o ktorych nurej) wice wziegt  
chgt assumpt do obarsuccia gteko,  
kryj. nufanowci byt spraw, ga,  
dajai: „Lwie sie pauce do koczraoni,  
gnosira sie demy. z cegara,  
i puzc sie telq, telq (tu pcharywat  
wellkon ncha) szlankg kany i  
ma sie do tess nescote stowarzstro....  
pud obnem frzghs niu sie nie ukryje!  
co mozi niu zpedauterzi — potem pro,

buji się wstawiać i bolar, spróbować  
 mać elastyczny kula. Prawda panie  
 Stefan? (Tu trafili sprawdzić p. M.  
 ale tylko dla tego, że całe grunaryum  
 o tem miedziato obok p. Maya) Tu  
 cała klasa wrzuciła za stasone iuraci  
 się do rozpuści, aby p. M. utrzymać w  
 dobrym humorze, p. M. iuraci się jeszcze  
 lepiej — a najwięcej iuraci się ci,  
 którzy obawiali się być pytanymi,  
 bo i czas stasowgi mijat tymczasem.

Gdy p. M. był w tym humorze, oto  
 wyzisko normalności porudnie,  
 wówczas ziewał co  $\frac{1}{2}$  minuty, a  
 my za nim, że mają się zdawać.  
 W klasa cała razem z precepto-  
 nem parę dni ~~two~~ i nową wersją,  
 wyjął przepisy numerata.

Co parę godzin (pięć) mowa,  
 który się na chaperymencie do



ambulator (druhy Soligurnar. zam.  
f. leat. secretum; z crasoi vojnov  
Ruky Kork) gorie byt starannice puer  
p. M. uton many gabriel fizyos,  
ny i gorie si barho dobre nuerar ba,  
nitimny, var Slater, i puerer Kar,  
dzo deziadrenia rapet muerat,  
portore, i e crasie elaperymentor  
brakto crasu na pytanie nos puer  
profesora. Raz pueras prib elek,  
dyrovania puerat p. M. zihny pred  
puer osobe cregodnogo Koleri na  
sere p Mlynca (Münch) klorij pod  
vplyvem pradu, zapomnuta o godnoim  
profesorby p. May i Koryvat z my,  
baturramy ocyuma: Puereraj!  
puereraj! pueraj! ku wellkraj na  
trej niecare, ai go muerat May puerat.

§ 39 Portrait p. Teofila Trumbey.

P. L. novy jynke polabroz, lerb, ester

Lyki. Lubit czytać cytatę wiersze ror-  
marczyk autorów, <sup>jednak</sup> powtarzając się  
sto, stał autor tej krawieckiej nakre-  
ślił jego portret samego balerzina  
cytatami następnych:

Albo to w Polsce balerzina na ufordniach  
Co uniesie, do pańszczyzny w rumieniach  
Stygus serce pańszczyzny Bagunin<sup>1)</sup>  
Że żaden belfer do ucieczki nie umy<sup>2)</sup>  
Mwi Drzechy swadę słowem i prosem  
Nie był nikomu w gimnazjum włożym<sup>3)</sup>  
Wdost się na szatę prostej Kalliope<sup>4)</sup>  
Gdzie opoir Czubka nie postawił stopy  
Żaden z ówczesnych nauczycieli preceptorów,  
Nieraz kładł ręką koniec nauczycielskich sporów  
Gdy aegnam meutem wspominał Horacera  
Albo pytał o wiersze Krawieckich:  
„Skłóci się o to mi lat kilkanaście,  
Tam wdał: gacieć ogień! a Piotr: ogreigacieć!”

<sup>1)</sup> Tak pisał nauczyciel „Ciepota” na polsku

<sup>2)</sup> Reminiscencya wiersza „Stygus serce pańszczyzny”  
słowa: „Ciepota...” <sup>3)</sup> <sup>4)</sup> reminiscencya Reja.

On jednak nie coarst, jako bue rajac<sup>4)</sup>  
Na jednej miarce - ale wyper'diafca  
Otonumie odwredit, stawy targiem wół  
Bygn, Baclun, Pary, Padwa i Sokolow  
Był na Lypki, pod sławą opoka,  
Kłora taintepia, zwą Brabant rocco,  
Wdrat dalekie buclwie odnuty  
Porty i statki, galary, obrsty.

§ 40. Richardziści. Gły ci rorpo,  
orsty wykłady uniwers. gneucrowo  
nas z Colleg. minus do gramar. gdzie  
rajstomy masekna klasa na I portno z  
przekrym w tchrem na ganki  
(wówras budynkiem frontowym nie  
zakryte) domu goetra, góci się maj's  
devato leucnarym ieuahie. Tala  
ta była w tchm wlece wypadkow  
waruph: Tu prof R. dochwrit i eg,  
drit b. lardistós, majowhewrów, tu  
wecnie potem zdalimny maturg.

Worpu crasie wlece kolegów zaomay  
Kwarat w góie b. lardowey i mersorato  
f



inognito do kawiaru, z poczynku z murar,  
 kowalcem potem z naurostwością tabo,  
 ze nawet ci. Dyrekcya o tem się dowie-  
 działa, a dysupplina "mciar ostro wy-  
 szepowała" pnieu temu marnowaniu  
 czasu i precyzy. W tej tamce po-  
 mienit gntawki obokromowarg bal-  
 lowe pt.: Rozbitardowani:

Le szkoły raz w dogodny czas  
 Wymkło się dwóch studentów,  
 Ldrowarzy Wszak przybył weselek,  
 Precyzy kilka skrogłań

Doarli her buoz, i kiedy już  
 Do bit się wzięli radosnie  
 I tak we dwóch wstępował duch,  
 Przy gwie im zapad rosnie.

Iw perę chwit sztukamiem bil  
 Dawili się wlechetnie,

"Wesoło nam, a w klasie tam  
"Nie jęden pierwszy setnie!"

"Nie zapij nas, a pucieć czas  
"Kreciwieć jakeś minie,  
"Zabawieć wrak, uireli tak  
"Kudrę się na "gorzkie"

"Do licha cōż? siadając" już  
"Zobaczym ja" nie adotat?"

Wrazale ów w fotelu stęw  
Wzrost ciężytych "włosów" wotat.

Jak długo dnie wpriclow na złote  
Graty te bogatery,  
Pier dług ciężyć pod wprawionym ręk  
Lecz "tryple" i "bureny".

Nie bile się złościć zle,  
Na bilard sięgę tnie byto,  
I by je pukać, tne byto wrić  
Kij w tyt - a trawie z sity

---

) = aryzje, = nie będzie niczias odpowiedzieć  
kelfroni na pytanie. P. A.

Wier jeden soad - ten nagle zbladł  
 Obchwat wrót zamachł,  
 Utknął mu ertas, a kółkiem wtoś  
 Do góry wstał ze strachem,

A on mié śnił, bo - lepiej był  
 Złotem w drugiej sali!

Tatem w sam czas nogi za pas  
 Do ertasy tuś zmykali.

Leć to mié śmiesz, bo kiedy "pech"  
 Raz przyjdzie na ertasie,  
 I pod jęz rak i djabłoch mać  
 Darcumie on nureka,

Tak leć i ci, kiedy już ertas  
 Poczochłuz brans w torowce  
 " (Czy to mié pech! podajęś rdece!)  
 Spotkali beltra w torowce!

Z tych łom prost śmieszkeł post  
 Wystąpił im na ertas,  
 Przyarli w sam czas, bo wstąpienie z klas  
 Wyhodzono już w koto!





Raz znowni Gauron nie znalazł  
sry partnera do bilarda w Kewoarni  
karet sobie dać Kawy i polecił  
garconowi, aby mu dał enoi,  
gdy jali' pan reszta grać. Po chw-  
li przychodzi garcon, że jest partner  
przy bilardzie. Gauron nie dopiwoy  
Kawy bregnie - nagle ledwie  
w partnera pociąga p. Molina!  
Tropaczem p. M. uprzedza nie  
wytawia sprawy przed wstąpieniem  
gimnazjalnemu.

Goncy było z ojcem Bile, tj. Ste-  
faniem. Dojechał go i jego part-  
nera Karapczowa pewnego belfer  
na bilardzie i domów pociąga R.  
Po Kolachy godnowem i ledwie  
zaszono bilardistwo na 8 go,  
drugi Kory.

§ 41. Świdy naulowe. L

powrótka do klasy III Sorata  
nas wście, że grek ma ob,  
jaki p. R. Strach past na klasę,  
a wkrótce objawi nam p. R. Ten  
zabłt wosnowanie. Nagwałł  
kupowanego Treumda i celebryki  
aby podobał wymaganiom na  
dziej preceptora, znanym nam  
już co do łaciny.

Prof. Treumda nigdy nie lubi  
ować łaciny i estetyki. To o  
statnie gościnie zabójczy  
gościnie, dyktanice autorów  
obcych jak Treumda, Calve,  
reka itd. co takie nie było  
bez korzyści.

Prof. Treumda napisał  
swoją pracę, aby do celów  
jakoby napisać Treumda

Oderwa ta nasprchowana  
zwrotami choremi nas pre-  
cepta meryb tak sie podobata  
ie na ogolne igdanie na  
godnie p. krechy ponownie  
ja odrybat ochlammajac  
odpowiednio gutowski, a klasa  
wybuchata smrechem za  
kardyn zwrotek Tamiński  
przy pomidajnym tej mowcy  
krytyki i siodełki paia R.

Slatego mystawaem to  
oderwa jako drewot owow  
suego nasrezo gustu liti  
nabrezo.

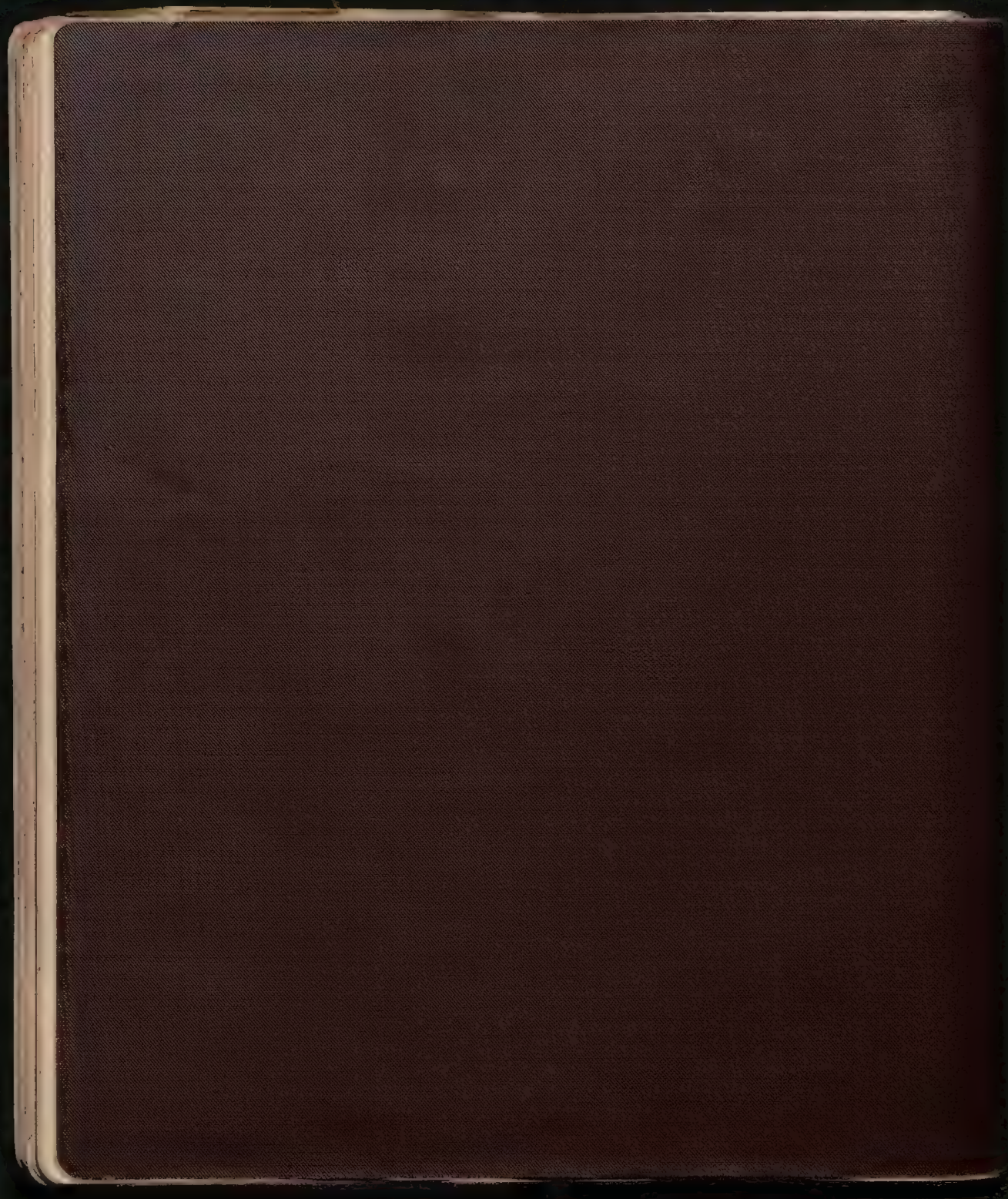
vide teryt II

C. J. n.

9/6 1899.



Refine ideas concerning





Obserwa  
w sprawie majówki



zbudował na godnoscie pana ziemy ja, wykastano  
na ma. Potem waz odziewa tak roznosc  
wyCasto, potrzebny wplyw wywarla, i bardzo se  
na proslu. Prodebuta, pnie to przykaszam ja, tutez  
lone § 46. Oderwa Majorkowa.

Kochany! Tak wyzobla otowiki nas  
wairuypiemu chwila mi w zyciu jego za  
pnyjcie na audet, matierstwo i imier, tak  
w zyciu studenta najwazniejsze momenty  
sa: dwójka, matura i Majorka. Nie zatrzymaj  
jaie bierz moia mawieniem, abymania dwój-  
ki ktora e praktyki lub teoryi powiechnie wam jest  
mowa, nie omawiajcie bierz mawimy, ktora praktyki  
nie w roku pnyjtem wyekspertyz mawimy, pny-  
szepnyjmy do rozjawianiu rzeczy, mawimy tu ty  
do elajowki. Set antegnam ad cam oratio  
nem venio, mawie se usprawiedliwie  
Slarego tak wroc rapnyjany se ty  
sprawoz, wamien nasien neleru ko  
nyptae' zprowaruyp' prechupit dria Majorka  
jakieis nadawoz, a nie wolekai, aby pny-  
mawnet mawemowoi pegory mawimy  
(jak se a tem mawimowia hie wrok.  
prentym mawimowia hie) nie ty w hoi  
mawimowim i orly i Majorka w bierowu,  
kiedy mawimowia hie wytaimie na Majorka  
pnt mawimowim skoro od Majorki Majorka  
mawimowim wrokt. Slatego potrzebne fundawie  
mawimowim kurecia zbudowai se beda.





A. wie ma na warie pieuiseby, pan B. na  
mare opiero go nie do domu, pan C. zabije  
go w Antykwarum Olintyki, F. Lipik  
E. pro Milone i Wirgilego, Pan S. zgrata  
o bilard do korruli, stowem, kiedy chce sie  
niec za mythimacronego, dlatego wiec wysz  
kiedy skianka frowai nusi Muriej. Sed iam  
satis multa de skianka nunc ad Majowski  
locum perveniamus. Potamuy wiec pod yto  
sowanie Gtovi Dubie, ut sententias re  
sbris decernatis, quo proficiscia debeamus.

Zaiste jak pyszeru i pamieta bylab  
ta majowka! O di immortales!  
pulchram eta vobis conservandam con  
suetudinem! Co do dni, w ktorych na  
Majowke pojdiemy, to sadziny, ie najlepszy  
bedzie mierz Niedziela i Pamieta  
ktory nara xua z serowobli do ciei hoj  
nocei Dyrekcyja Darije, a mierz Sobote  
wyspki sie osteteirnie przygryzajacy mtoxy.  
Sed cum potasse nunc multa de  
hae re porcedieliamy, dlatego rekapietufujemy  
protko i werborato kwinteceny. Inz  
cie sie scanowni, ciwoliw, drichm i mady  
merowie. Zaiscie kiaz klasy naraz



49  
an naproskanymi dalkami, a zgorz-  
niełym sercem do prowadzenia najpięk-  
niejszej naszej jedynego pociechy, mającej  
do skutku, a bowiem duma, medius  
Fidius fortune et crudelis klau-  
sury vultus nobis. 'Daj cię temu  
swadec twoj soli durnoci i pny' arui  
kolebni skut, a zostawicie swietny  
kark w historii breum Nowo-  
dwor kregu. Quid iam restet, ni-  
si ut orem abesse legue vos, aby-  
cie zachowac ten wyraz, swietnie  
obchodit ten dzien, w którym  
gwie granica dwieca uerue w  
profesora, krety w reku kariego  
masto unacrauego w inkauscie  
piora lub proknie lacy lego otwora  
dany sie paprenor z dobrego turec.  
Krety i tunc z gtownego uferlagu  
krety masto bodrennego dwu  
rodzku. Hlum H2 Orwanego  
mre ntemnicje tuzk woda,  
na swetrony jez k spada i wrople

poziem wreszcie schlanki i skociński  
i jego architekta, kiedy... - ten  
kiedyby m. skończył ten pre-know  
je poryłki na czas warszki? Thi,  
cine, swycraj miaty reorganizacji?

© ' terram illam beatam quae  
hunc morem acceperit, clausam  
persultam quae cum cicer  
rit! Rarum nitidum, purpureum!  
Hic! wrapping ryvot.

Wszak tyżem By Morar!  
Kieha majowa zto  
Mę prōmo wabi nas!

July 24 Mojest ochota

Spewant fest; (res.!) +)

Scd finis sit, neque pius proce  
derimus loqui possim. hominib  
ac ty mo re treba sic shtadai shte  
dai s shtadai.

W. Dwyer Helms

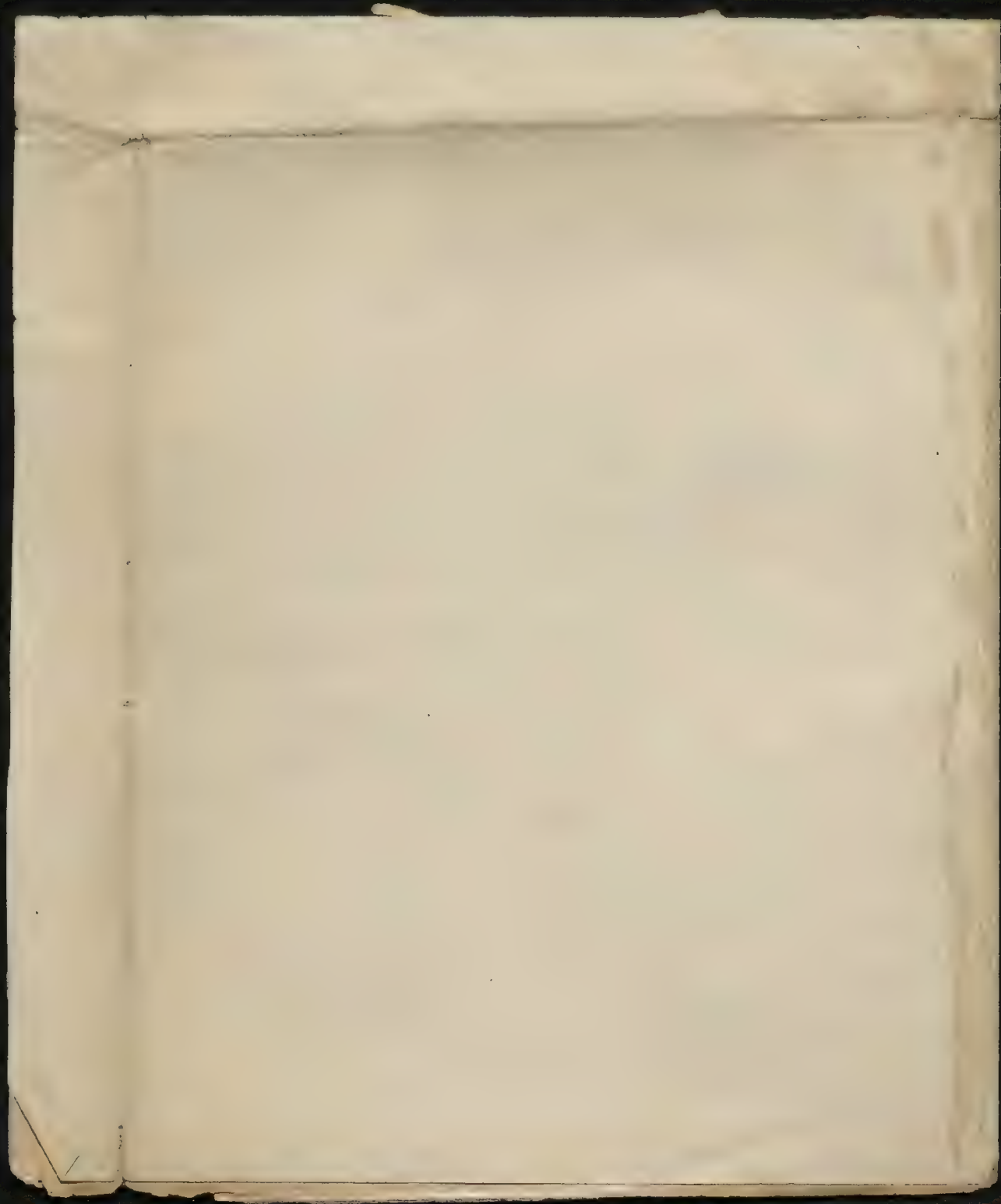
W. Bennett

M. Belknap  
 Alex. J. Andrews.

7) Wearing of the hooding is not.







Arakłon dnia 17.

Stycznia r. 1876.

# DWUTYCODNIK

ILLUSTROWANY

Wychodzi co drugi  
DziennikN<sup>o</sup> 67 II.Wychodzi co drugi  
Dziennik.

## Seweryn Goszczyński.

Seweryn Goszczyński uro-  
dził się r. 1803 w Hincach  
w powiecie Kijowskim; po-  
bił nauki w Mi-  
dzybuziu i w Winnicy,  
a następnie w Tarnob-  
rozie, gdzie się zaprzy-  
jawił z Bogdanem do-  
lewskim. R. 1820 u-  
dał się do Warszawy, i  
tu wstąpił w kółko mło-  
dzieży, otaczającej Bro-  
dowskiego. Ożwił się  
już wtedy w nim poe-  
tycki duch, którego  
owocem były napiewy *Brother's lyerne*  
wiersze, potem utwór opiewany wierszem  
rozmiarów mianowicie „Lamok Ka-



niewski", gdzie odmalował ca-  
łą otchłoność wypadku r. 1769.  
Terminie listopadowe po-  
pełniło go na pole walki.  
Przy końcu r. 1831 emigro-  
wał do Francji, skąd w Kró-  
tce wróciwszy, przesiedniał  
parę lat w Galicji, wiede-  
jąc piękne chłopy gońskie,  
Tatarskie i Karpackie.  
Te wycieczki natężyły go  
do napisania nowych utwo-  
rów: „Sobalika” i „Pról Lam-  
cayka”. Pierwsze jest utwór  
wierszem tylko wielkiego poematu wcale niedo-  
kwanego języczka pod tytułem „Kobielisko”. Tu-  
gie, powieść napisana prozą poetycką odnosi

się do zwalisk samku Odrykoniskiego. To po-  
sternem osiedleniu się w Paryżu umilkł po-  
sta. Trzycyną tego omiennienia był składowy  
wpływ Dorianiskiego na postę. Dopiero odawał  
się w najponownym czasie w „Pisanie do Polki”.

Prozę wydał Dorianiski dwie powieści:  
„Oda” i „Strasny Stralec”. Prozę tego stu-  
maczenie, Ossana, „Dziennik podróży do  
Tatros”, „Nowa epoka poezji polskiej”, na-  
to mały psomacik „Anna i Naborea”.

Doriany Dorianiski liczy się do sztuki  
ukrainskiej, tyłko na mocy „Samku  
Kamioniskiego”.

### Sprawa Narodowa.

powieść historyczna przez H. S.

(Ciąg dalszy).

„Dzieci prowadzili i sobą sięgali rozmowę.”

„A więc, mój panie Cortigueau, -  
szekł jeden do przewodcy, - abym pomógł  
do Caheraune i zmówił panu, jak naj-  
więcej suchów?”

„Tak Rauriaux, trzeba mi bardzo wielu  
ludzi do pomocy i to jak najprędzej, gdyż  
mam bardzo wielki plan do wykonania.  
Tyłko się staraj, aby mój ojciec, baron Corti-  
gneau nie wiedział o tem. Lepiej niech się  
zajmie gorliwej sprawami wrych podda-  
nych, księzkami i kartami, niech lepiej  
gra: putkomnikiem Florideau wstosi.  
Ka i faraona, oia się ma utęcać w me  
interesa.”

„Bardzo dobrze, - odrzekł Rauriaux, jir-  
to pan Filip masz dokonany rozum,  
i jeżeli tak będzie, jak idzie dotąd, to ani  
wątpię o udaniu się wyprawy.”

„Dajmy temu spokój - tyłko się staraj,  
jak ci zalecałem. Gdy zbierzesz choć 600.

dra to doniesi mi. Będę jak wiesz u dworu g-  
ca. A wy przyjaciele, niech wróćcie się do  
innych twarzyszy, chciejcie to przysięść. Ty  
ko się nie poprzyjcie i bawcie w karciejech.  
li gotowi. Pamiętajcie co mówi Rame, cu-  
wajcie, bo nie wiecie dnia i godziny. I ja  
wam pewnie nie dam tak łatwego roz-  
grzeszenia, jak wikały. A teraz idźcie do  
djabła i jeszcze raz mówcie uważajcie!”

Baronowi twarzysze i współnicy pana  
Cortigueau wolna i z radością swoją  
na udali się do Caheraune, gdyż Rauri-  
oux u Rietreni catoru ludziki, których cię-  
rów i brzech mite na nich robili wrażeń.  
Przy wejściu do wsi stała obok Rauri-  
ouma, do której się dla rozegrania, jak  
mówili, i otęcha, udali. My jednakoż o-  
puściliśmy ich delectyjących się specyali-  
mi wiejskimi, a podpisamy za panem

Cortigueau, który w Caheraunie tu-  
wianu, dał i dla prości do dworu. R-  
tec ukarały mu się białe ściany oje-  
skiego domu; wspaniałe ściany i radości  
i miotajonem zadowolaniem patryki,  
młodszego jedynaka. Pan Filip szybko  
skiegł do głównych potosi, gdzie pan  
ron Cortigueau i komandor orderu in-  
dwista również grał w karty z wrym prz-  
jacielem putkomnikiem Florideau  
znali się oni od wojny amerykańskiej.  
Florideau w bitwie pod Saratogą upro-  
dził na bezpieczne miejsce, ciężko ra-  
nego barona, czem sobie na zawsze  
znał jego przyjaciela. Długie lata i smu-  
okoliczności nie rozewwały wale tego  
sta przyjaciela; owszem, gdyż pan Flori-  
deau stracił cały majątek, byłby zupełnie ro-  
nowany, gdyby nie przyjaciela reba-  
moe przyjaciela.





zmieścić 40.000 liwów, zastawca mając  
gnaty narodoze."

- Co to ma znaczyć? mojemu, przecież  
pieniądze sterone matem stotem  
ku stotem, i to sobie wysznie zastawca  
- Ale zgromadzenie narodoze, odpali  
lip, rozkazało płacić narodoze  
gnatami; tak nie mając szusności  
siotem przysiąc w papierach. Ale nie  
się papsz nie boi, gdyż asygnaty  
teraz stotę tak, że można jeździć na  
nich rybaków -

- Zychu nie pragnę, rekt baron, nie ja  
stem handlarzem ani przemysłowcem,  
tylko rządzą wrótę tego, com dał.  
Drogi, co mam robić? Ha! znosiny  
wszystko cieplotnie i ciekawym lepszym  
okolierności. Do widzenia, dodał sym  
ni na posęgnanie, który mówią, że  
jest bardzo drogą smutną, i chce się  
udać na spacernek, bywał z pokój.  
Ochodząc, zarządził aby rano Champe-  
auxa mu przysłało, gdyż miał z nim  
pomówić.

Wkrótce cały dom pograżył się w spokój  
i ciszę. Wszyscy spali snem słodkim,  
tylko w oknie pana Filipa długo  
miało się świecić. Tak przynajmniej  
stróż za pewną rzecz głosił.

### Spiewak.

(Stimaczenie i Goethego).

"Co to za spiew u bram podroju?  
Na moście tyż zamkowy?"

"Niech spiewak wejść i tym pokój,  
Spiewam oświecić się nowym."

Kras: Króla stoty, par z sali zginął,  
Paz znowu wrócił, Król rekt skingł,  
"Do sali upuścić starego!"

"Ktoś ranowych panów one groźne,  
"Ktoście pięknie wypanie,  
"W sali słach tak, jak gdy niebiesko,  
"Tłoty chwał śniatła dostanie.  
"Gwardia przy gwardie, jak u wrośmejnowy!  
"A narwać wszystkich wryżję moją,  
"Łgaszycie czy, nie czas patrzeć na to."

Spiewak ocau racjonal, poniek,  
Trochę piśmi dźwięk miły,  
A słuchacz rycerz wspominał dawniejsze,  
A damy czy w ziemi utyli,  
Król, który i wielkim słuchał zachęty,  
Chęć przeważnym obdarzyć zaszczytem,  
Lancuch mu stoty dać kazać.

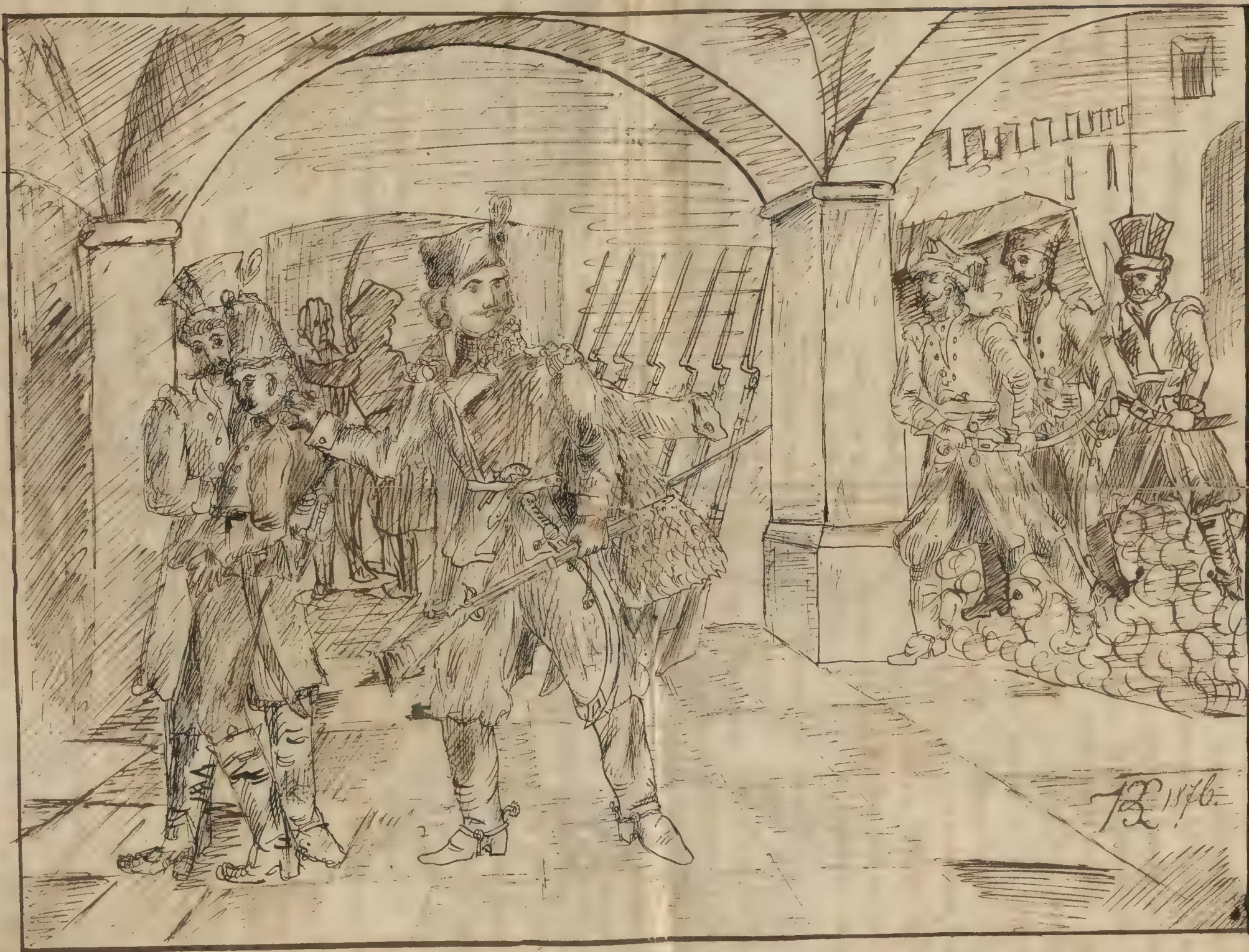
"Mnie nie obdarzaj lancuchem dro-  
gim,  
"Lecz stój go raczej na mojej rycerza,  
"Co wrogów broni okiem tamie wrogim;  
"Tęż go na barkach waga kłopotu,  
"I proder imych jeździć cyparów,  
"Tęż go nowym i takich stoty dard,  
"Mnie nie nagrodzić mych piśmi."

"Ja spiewam jak ptaszek miły,  
"Co w liściach miejsca majowych,  
"Stos mego serca, gdy wypieram cały,  
"Nagroci nie szukam już nowych.  
"Lecz gdy usłyszę pragnień gościa two-  
"Pozwól mi puhać wino najlepsze,  
"I wszystkich wychylić stoty."

Do ust przykładu, wino wypija:  
"Napij się pełen posilków stotnego!  
"Oniechaj dom ten wrośnię nie mija  
"Lecz spiewu słuchano mego.  
"A gdy was szersze nawiązi rycerz,  
"Wspomnijcie o mnie, Bożę tak wro-  
"Jak ja wam teraz - śpijcie."

St. R.





Lajcie Cretochowy przez Karimierza Putawskiego r. 1772. - (patrz str. 10).



Francuzom, którzy bez ceremonii kaszą po-  
tę cabierali: dygnika?

P. Krebs. Ach Francuzi! pomiędzy nimi by-  
li także bardzo przynajmniej ludzie. Przyszedł  
tu raz trybacz, ach gdy wspomnę sobie na  
tego trybacz, mity, wesoły, estowicki.

Majst. Dobrze już dobrze, nie chcecie nie wie-  
ciej styżec o trybacz, który spodziewam  
się nigdy już u moich dobrach stracić nie  
będzie. Pami roztalas przywołany, by ja  
pami plebanowa potrzebuje. Ja zaś sam  
sta tego tyłko wstalem, aby dać pami  
że zyczą sobie, aby pami wrabita, co ona  
zarządza. (odchodzi).

#### Scena Dziesiąta

Pami Krebs - Amalia.

P. Krebs. Ci sardeniki, czego to sądasz? Czy  
masz pami delikatną bielwinę do prania.  
Taki mity Boie, gdyby tyłko był cię.  
Ciebie chcesz pami wstę rozianną wstę,  
casy ogrózi peten róz, kuchareczek mied  
pomoc urbiarai.

Amalia. Nie, Kochana pami Krebs, to  
o Kolecach, jakże chce na mej drodze roszypać.  
P. Krebs. O Kolecach? Boie broni.

Amalia. Mam mowu pojąć za mój.

P. Krebs. Ci wielkie nieszczęście! ja miałam  
strecz męrowi, poecirowych, po chłodziłni-  
skich ich optakatom, ale gdyby się dziś jawa-  
cena emarty trafił, nie wiem co bym uoy-  
niła. Stan matenicki, sardeniki, jest sta-  
kim, szerególnie dla kobiet. Genieby-  
my miały rzadzić, gdyby męrowi na sone.  
cie nie było? a co by się stało z męrami,  
gdyby nimi nie rządono? Pami jestes je-  
sere onłoda i mowier daleko na wstecie do  
prawdici.

Amalia. Pan major chce, abym nowego ple-  
bana postubiła.

P. Krebs. No, nie gratuluj. Któż jest ten  
nowy pleban? Kto? jak wygląda?

Amalia. Kłacił go jeszcze nie widziałam;  
chciałabym jednak przedtem examini-  
rować, a ponieważ wiem, że pami jestes os-  
ba rozstronpna, dlatego zaraz o niej pomyślałam.

P. Krebs. Ommie? Próżda i to, ja już u mo-  
syciu doświadczyłam ludzi i umiem Kłaci  
garnoch za ucho stapać. Ale jakże to ser-  
dariks? jak?

Amalia. On przyjdzie, będzie się do mnie  
pami pastora, a pami rajmiew mo-  
je miejsce.

P. Krebs. Ki, ki, ki! precieś trochę star-  
szy jestem niż pami.

Amalia. O tam on nie wie.

P. Krebs. A potem namysł się pami dobre,  
mogłoby stać jakże nieszczęście wyseć.

Amalia. Jakże nieszczęście?

P. Krebs. Ci, mój ty Boie, nie jest się to  
jeszcze tak starą, a gdyby on miał być we  
mnie szerególnie upodobanie?

Amalia. (Śmiejąc się) to bym go pami gista-  
pita.

P. Krebs. Pami się śmieje? Myślisz pami, że  
to jest całkiem nie mowierem? O ja za  
powniam pami, francuski trybacz to  
kie był chowacki estowicki, a gdyby była  
tyłko chciała, to bym teraz była pami  
trybaczową.

Amalia. Wiesz Kłaci wie co pami jeszcze  
jest przerażeniem. Ja usmam się i po-  
sta.

#### Scena Jedenasta

Katana - Depresni.

Katana. Daruję Tatkamę moja sran-  
owa pami pastora, że nie okłaruję się  
u szerególnym stoja, u biatych szerególnie.  
Kłaci z cetyrą w rękę, bo teraz nie ba-  
Katana jestem, lecz Merkurysem.



*Amalia.* Ei, ei coś to przynosi ten postój.  
nisc bogów?

*Bakator.* Lubicz od Jowiera, który u przy-  
stojni z naszej Karalowej przypomni bóg.

*Amalia.* Do mnie?

*Bakator.* To zrelachetnej, który mowu  
wskotca wranowu moją panie pleba-  
nową narywać będy miał wosćcie.

*Amalia.* (otrząsa łof) Ei to nawet wiesze.

*Bakator.* Zostawiam namemu panu  
Kandydatorowi wklancosko matcorogę po-  
wa i sarar mu przysto natchnienie.

*Amalia.* (czysta)

"Wszystkich i ciemnych dniach samotności  
Ideal blagid w myśli zamrozonej

Alle zdmuchniony totem woszczmianoci  
Zostawit troskę duszy mej wranionej.

Lece dris "on ejje" wola moją serce,

"Wosćit ideal, mój ideal wosćit,

Wosćen nadziei hymn mi zanićit.

Bo idealom mowu się wosćitki swoje

*Bakator.* Perfectissime!

*P. Kieb.* Nadmierzaj skłine!

*Amalia.* (czysta)

Kosćielne wrony, stopnie Karalowej

Organ pierserathki, u wrać miś wosćit,

Zwieszone głone i wosćchu mowu

Kaptur ordabia. Lece cremenie się staje!

Maternaerace i proine wosćitki te,

Ej serce o łobie zawose tyłko mowu

Półki wosćit i serce miś atymam tuc,

Flor ma wosćitki dotłmac się mi wosćit.

*Bakator.* Wosćitki! bosc! Lohen-  
steinus redwinićit!

*P. Kieb.* I p. pan pleban był wielkim  
extorrektem, ale takich dawać miś po-  
siadać.

*Amalia.* (Wosćitując się odświeżając).

Ja także tak jestem pomierzoną, że mi  
wosćitami zachodzą.

*Bakator.* I gdy go panie jencze zobaczył. Płatku-  
go, przystojnego, iebro wielkie, wstał stodoła.

*Amalia.* Ei panie bakatane, coś pan sam  
wyskakiar się na postę.

*Bakator.* Własnie pracuję nad oratją dla  
pana pastora Eliasa Ruma.

*Amalia.* Wosćit wosćit pan i tnie i panie pa-  
nu pastora. Eliasa Ruma, że goce-  
kam.

*Bakator.* Tak, powiem mu to i dalej  
do pobra zakoniczaci pisac najordobniej-  
se zapressowania weselne na papierach  
siniemobiatych. - (odchodzi)

*Amalia.* No Kochana p. Kieb. gaty się te-  
raz do roli swojej.

*P. Kieb.* Jestem gotowa. Ale wosćitki to  
jencze raz postaram, ja sa nie nie ospe-  
wiadam. Mnie się Rogn spodoba, abym mój  
młodziarnie poraby.

*Amalia.* To wosćitki mi wosćitki paninomie  
i bier go (odchodzi do swego pokoju).

*Scena trzecia.*

*Pani Kieb. (sama)*

*P. Kieb.* Dwać? tak, nawet z chęcią. Na  
trebaca nie ma już co więcej brzyć, a  
pastora muszę także przypnać, że chociaż  
na swojej gracie gracie i wielkim uroczem,  
takie piękne wosćitki miś miśt przecie  
wygrać. Bóg widzi. Wosćitki wosćitki  
moje serce, jak ocet na ogórki, stało  
się mowu wosćitki wosćitki i wosćitki. Za-  
tem jak się Rogn spodoba. Jak się bę-  
dzie wosćitki panie ekonomowa, gdy postan-  
owi wosćitki. lub chosćitki mój mowu. A z to-  
klemi Ruma jakie poprzedniej pastor-  
owej przypetata, niech mi nie wyjdzie.  
Moje Rury i tuc być muszę wosćitki



a gęsi muszą przynajmniej setkę tygodni  
na siensie być turowe. Słychać kraki,  
Mój Boże Kochany wyglądam, jak jaha Ku-  
charka. Lees co to skąd? Stary mój  
powiada, że Kobieta u nas nigdy niepiszą-  
ca.

(ciąg dalszy nastąpi)

## Jan Kanty Gregorowicz (ciąg dalszy)

Sprężawczy pióra na jednym polu, po-  
craft Gregorowicz jednocześnie prawie spo-  
żyłować wśród swych w innym zakresie i  
zaczął pisać artykuły gospodarskie do  
piśm rolniczych, za które również nie ile  
bywał wynagradzany.

W tym samym czasie był zatrudniony  
dla niepowodzeń miejsce w którym style  
doznał przykrości i przeniósł się do Kłoc-  
nowa. Wówczas zamiar powołaniem  
pismyślnych węgry pod kierownictwem  
nowit wulgarnie odwrócić się piśmiennic-  
twa. Pracował dniem, nocami czytając  
dzieła historyczne i naukowe. Chłubił wy-  
stępnia sztuk najczystszej przez go-  
dzinę lub dwie wieczorem w ogrodzie i re-  
stauracji wany i pod Lipką. Tam miał  
spokojność studiowania miłośnictwa  
warszawskiego. Chętnie na uboczu zbie-  
rał wrota, powoli zmagającym się ze  
stałymi gośćmi i coraz dobitniej posu-  
wał dodatnie i ujemne strony miłośnic-  
stwa. W Kłocnowie Kłocnowych jego re-  
wizję się i zaczęło stanowić towarzystwo  
którego dwoje stanowił Gregorowicz. W Kłoc-  
nowie gospodarz zakładał musiał piśmo-  
stwy odwiedzić pokoił przemacanych  
Kłocnowa tego, samowolnie na obywatel-  
stwu, w którym gromadziło się węgry, po-  
gnający się zbirując do coraz większej po-

пулярności nabywającego autora, Obraró i  
warysów węgrych. Popularność ta została po-  
tem tak, że go znata cała stolica.

Owczesny redaktor „Gazety Codiennej” ofia-  
rował mu miejsce w redakcji i małą zapłatę  
2.000 Sp. rocznie. Chociaż to czasopiśmiennic-  
twa imieniu redaktorów, Gregorowicz sam  
zostawał w redakcji. Później, gdy już miasta  
napisał gazetę, sam zaczął się wydawanem  
tępo przybrałszy dwóch pomocników. Po-  
miej odstępów redaktorskich p. Kamienie-  
mu, sam zaś: J. H. Lewentowem zaczęli  
wydawać „Kłocnowa”, jedyną oświeca-  
humorystyczne piśmo w Warszawie, które  
utorowało drogę do druku dnia wychodzące-  
mu „Tygodnikowi Ilustrowanemu”. Ale  
cenzura warszawska stawiała mu usta-  
wicznie za przeszkody; przeprosił wydaw-  
cę, „Gazety humorystyczne” i stępnim go-

stał zatrudniony. W 1859 nabył Grego-  
wicz od Eliebergera piśmo „Magazyn Mój”,  
niegdyś istniejące, w ostatnich jednak latach  
spadło na 100 prenumeratów. Grego-  
wicz podniósł do 600 prenumeratów na-  
stępnie zmienił tytuł na „Tygodnik Mój”,  
i od razu miał 2.000 prenumeratów.  
Wtedy, aż do druku „Tygodnika Mój” jest  
jego własnością i zostaje pod jego redakcją.  
Jednocześnie prawie Kłocnowa Elieberg  
powierzył mu piśmiennictwo ludu, Kłocnowa,  
a Gregorowicz pomimo narad prac przy-  
jął i ten obowiązek, wiedziony miłoś-  
twa, dla którego zawsze pracował. Ko-  
raz o 4ty godzinie wstawał i nie biogena-  
wet poitthi pracował do porę obiadowej.  
(dokonanie nastąpi)

Zajęcie przystojny przez Kamienie-  
Pulawskiego 1772 r. (st. 2) (Kamienie-  
Pulawski)







